



# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, i pstr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 147

BYDGOSZCZ, piątek dnia 1 lipca 1938 r.

Rok XXXII.

## „Konsolidacyjny“ zamęt.

Po śmierci marsz. Piłsudskiego i po zejściu z areny politycznej pik. Sławka, obóz pomajowy znalazł się w sytuacji krytycznej, rzucił pierwszy hasło, a nawet program zjednoczenia społeczeństwa pod sztandarem Ozonu.

Nikt się wówczas nie pytał, jakie głębsze przyczyny polityczne, a właściwie tendencje polityki gospodarczej, skłoniły odpowiedzialnych polityków obozu pomajowego do wejścia na drogę pojednania społeczeństwa z reżimem. A przecież takie głębsze przyczyny istnieć musiały i do dzisiaj istnieją. Nikt też nie wniknął głębiej w przyczyny wydarzeń, niekiedy bardzo tragicznych, towarzyszących akcji konsolidacyjnej Ozonu. Jak również w przyczyny zamętu w „obozie narodowym“, nikt nie wniknął w przyczyny zaktualizowania w opinii sprawy masońskiej, w przyczyny nagłego pojawienia się w ozonie zdecydowanych narodowych piłsudczyków, w przyczyny skłaniające obóz pomajowy do „konsekwentnej“ walki z żydami, montowania programu wielkiej polityki wewnętrznej, która w perspektywie dwóch lat okazała się jednak polityką — małych celów do wielkich interesów. Ale czyich interesów?

Niestety, istnieją także głębsze przyczyny, niepozwalające nam pisać prawdy. Żywymi rządzą żywi, a nie umarli. O tym przymusie milczenia i przemilczania wielkich problemów polityki polskiej znajdujemy w pismach marsz. Piłsudskiego bardzo krytyczne i bardzo nawet dla obozu pomajowego niepocholebne opinie, myśli i uwagi. Ale wielki marszałek nie żyje, a małych polityków ani ziębia ani parzą wielkie sprawy polityki polskiej i to w chwili, gdy społeczeństwo coraz bardziej uświadamia sobie niebezpieczeństwo, jakie ukrywa się przed nim w sztucznych mgławicach zarówno naszej polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

W sztucznych mgławicach? Otóż to. Jeszcze Ozon nie wykonał swego programu konsolidacji, a już b. premier Kozłowski wystąpił z nowym projektem — **kontrkonsolidacji dokoła pik. Sławka**. Jakże wielkie problemy polityki państwowej domagają się kontrkonsolidacji?

Zadane. Bo albo akcja konsolidacyjna Ozonu cieszy się poparciem i autorytetem czynników miarodajnych w państwie i wówczas **kontrkonsolidację około nowego marszałka sejmku należałoby uznać za akcję „przeciwpaństwową“**, albo z drugiej strony Ozon nie cieszy się autorytetem czynników miarodajnych, w następstwie czego Ozon winien być przez te czynniki rozwiązany jako **partia pogłębiająca zamęt w politycznym życiu państwa**. Okazuje się jednak, że właśnie potrzeba zamętu ideowego do tego stopnia jest wszechwładną w naszym życiu politycznym, że **obóz pomajowy potrzebuje równocześnie i konsolidacji i kontrkonsolidacji**. Ale tej inflacji „konsolidacyjnej“ nie koniec.

Jest jeszcze konsolidacja — trzecia. Także wywodząca się z obozu pomajowego. Jej ośrodkiem jest „Zarzewie“, czy też tylko jakiś odprysk polityczny Zarzewia zgrupowany dokoła nowego organu tego odprysku, ukazującego się pod tytułem „Szlakiem Zarzewia“. Czytamy tam:

„Dziś rozpoczął się akt drugi. Przedwojenna młodzież zarzewiacka, z tajnego „ekautingu“ i Polskich Drużyn Strzeleckich, — Legionów Polskich, P. O. W., Armii Polskiej we Francji i korpusów oraz dywizyj, wydzielonych z b. armii rosyjskiej — podejmuje wspólnie ze wszystkimi, dążącymi do prawdziwej konsolidacji na nowo inicjatywę z wiarą w lepsze jutro...“

A więc ta trzecia konsolidacja — „jest“ konsolidacją prawdziwą. My jednak jesteśmy przekonani, że wszystkie trzy konsolidacje obozu pomajowego są przejawem **czwartej konsolidacji** i to tej naprawdę już prawdziwej. Konsolidacji istniejącej od wypadków majowych 1926 r. Konsolidacji nienazwanej i anonimowej, planowej i kierowanej. Konsolidacji decydującej o celach i drogach polityki polskiej, wczoraj i dzisiaj. **Konsolidacji wyposażonej w wielkie realne siły polityczne państwa. Konsolidacji, decydującej w ostatniej instancji o systemie rządów w Polsce, o naszej polityce społecznej i gospodarczej, wewnętrznej i zagranicznej.**

Usunięcie tej „konsolidacji“ jest tak trudne, jak trudna jest gospodarcza i polityczna sytuacja Polski.

H. P.

## Chrystusa z Polski wypędzić nie damy! Manifestacją katolicyzmu i polskości kresowej Krajny stał się XVIII Zjazd Katolicki Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w Nakle.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“)

Nakło znów przeżyło takie dni, których się prędko nie zapomina i które na pewno pozostawiły trwałe ślad w dziejach całej Krajny. Przez dwa dni XVIII zjazdu katolickiego archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej **Nakło więcej niż podwoiło liczbę swych mieszkańców**, ożywiło nurt nowego życia, zelektryzowało się. Uroczystości w takim mieście jak Nakło mają to do siebie, że obejmują swą narastającą falą wszystkich bez wyjątku. W wielkim mieście pozostają jakieś marginesy, pozostają ci, obok których przepływa nurt święta, małe miasto oddaje się sprawie bez reszty. Stąd potęga przeżycia jest większa, stąd manifestacja wymowniejsza.

Przez dwa dni **Nakło żyło uroczystościami**. Całe spowite w chorągwie narodowe i papieskie, całe w festonach, girlandach i zieleni. W każdym oknie dekoracja. Portrety Ojca św. i ks. kard. Prymasa. Transparenty. Na każdym kroku widać, że to wielkie święto, że to dzień, który nie wraca. Nakło — miasto zawsze czyste i schludne —

było dobrze dobranym tłem dla uroczystości zjazdowych. Kilkanaście tysięcy uczestników zjazdu, z całej Wielkopolski i bliskiego Pomorza przybyłych, czuło się dobrze w gościnnych murach nadnoteckiego grodu. Wszędzie się spotykało życzliwe serca i wszędzie — bardzo dobrą, o najdrobniejszych szczegółach pamiętającą, organizację.

**Organizacja — to właśnie największa chluba Nakła**. Żadne wielkie miasto nie zdobyłoby się na doskonalszą sprawność. Bo też Krajna ma rutynę organizacyjną niebylejaką. Coroczne uroczystości i manifestacje na wielką skalę wyrobiły grono pracowników odpowiedzialnych i czujnych. Dlatego też miejscowy komitet zjazdu zdał egzamin celująco. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy do tego dzieła rękę przyłożyli, ale na ręce ks. prob. Gepperta, znanego historyka Krajny, i mec. Józefa Tuchołki, prezesa miejscowej Akcji Katolickiej płynęły zasłużone wyrazy wdzięczności i uznania.

tegorocznej kampanii Akcji Katolickiej, dążącej do wprowadzenia zasad katolickich w życie społeczne. Na marszałka zjazdu powołano p. Mieczysława Chłapowskiego z Bagdadu wicemarszałkami zostali pp. dyr Radziwiński z Potulic i mec. Tuchołka z Nakła.

Silnym przeżyciem dla wszystkich był

list papieski,

który z okazji zjazdu nakleńskiego nadesłał do ks. Prymasa sekretarz stanu ks. kard. Pacelli:

„Zbliżający się Zjazd Katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, o którego temacie („**Katolicka myśl społeczna**“), programie i organizacji Wasza Eminencja zawiadomił Ojca św., ma być szczytnym a praktycznym przyczynkiem do studium zagadnienia, które stanowi niewątpliwie **najżywotniejszy i najbardziej nagły spór wśród problemów, nurtujących obecny świat pograżony w powszechnym zamęciu**.

Daremny to trud szukać skutecznego jego rozwiązania poza zasadami ewangelii św. Wspomniane zasady, będąc bezpośrednim wpływem odwiecznej Prawdy, wcielonej wśród ludzi, uśmierzają egoizmy i pożądlivości a porządkują stosunki między ludźmi i ich społecznościami w świetle braterstwa, które od Boga pochodzi. A zatem **one jedynie potrafią wytworzyć porządek, równowagę i pokój w współżyciu ludzkim**. Powoływać się na nie bezustannie i oświecać je nauką Kościoła św. jasno i niezmiennie głoszą — oto dzieło apostołstwa, które dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek jest konieczne i zasługi pełne.

Ojciec św. docenia prace, które uskutecznią się będą w najbliższych dniach w mieście Nakle jako przedsięwzięcie najszczytniejszej miłości uświetnione uroczystościami religijnymi i otoczone wystawami katolickimi, które dobitnie uwypuklą treść wykładów kompetentnych mówców.

Najwyższy Pasterz wdzięczny Waszej Eminencji za uwiadomienie go o tak ważnej manifestacji, raduje się, iż może dostrzec w niej nowy dowód gorliwości pasterskiej Waszej Eminencji oraz tej jasnej świadomości, z którą Eminencja czuwa nad potrzebami dusz Swoich owieczek.

W głębokiej ufności, że obchód ten nie tylko nie pozostanie bezowocny, lecz rzuci nowe nasienie, które wyda owoc dojrzały i cenny, Jego Świątobliwość prosi Boga, by zesał na obrady Zjazdu pełnię światła niebieskiego. Jako zadatek zaś łask bożych **udziela Ojciec św. z całego serca błogosławieństwa apostołskiego Waszej Eminencji, Księżom Biskupom obecnym na Zjeździe, przedstawicielom Akcji Katolickiej w Polsce, duchowieństwu i wiernym Jego archidiecezji“**.

### O rozterce, w jakiej znalazła się ludzkość

— **mówił ks. biskup Laubitz**, stwierdzając z naciskiem, że na wszystkie udreki współczesne, jest tylko jedno lekarstwo: Chrystus. Kościół daje naukę i wskazania, a człowiek, uświęcony wewnętrznie ma dać wykonanie. I właśnie wykonanie zasad katolicyzmu jest zadaniem Akcji Katolickiej.

Częstymi oklaskami przerywano przemówienie **p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza**. I nic dziwnego: rzadko się bowiem zdarza, żeby oficjalny przedstawiciel władzy państwowej tak mocno akcentował postulaty katolickie i narodowe. „Dajemy odpór wszystkim zakusom ze wschodu czy z zachodu, idziemy własną, katolicką i narodową, drogą“.

Po żołniersku szczere, życzenia „Szczęść Boże“ złożył w imieniu wojska **p. płk Myszkowski**, zaś p. kurator dr Ryniewicz podkreślił zdecydowanie ważność wychowania religijnego.

Telegramy z życzeniami dla zjazdu na-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

### Ks. biskup Laubitz w murach Nakła.

Wola Ojca św. zatrzymała ks. kardynała Prymasa dr. Hlonda w Rzymie, **zastępował go więc w uroczystościach nakleńskich ordynariusz gnieźnieński ks. biskup Laubitz**. Przybycie ks. biskupa do Nakła było hasłem rozpoczęcia zjazdu. Na granicy powiatu wyrzyckiego powitał ks. biskupa p. starosta Muzyczka, po czym zaprzężony w cztery konie powóz hr. Bnińskich z Samostrzela, poprzedzony przez cyklistów i chwacką banderę konną przysposobienia rolniczą przewiózł dostojnika kościoła wśród szpaleru wiwatujących tłumów na rynek nakleński. A tymczasem rynek okoliły organizacje społeczne ze sztandarami. Po środku stanęła świetnie się prezentująca kompania honorowa nakleńskiego batalionu obrony narodowej z orkiestrą „murowanego“ pułku piechoty. Obok pięknie zrobionej w kształcie herbu miasta bramy triumfalnej zebrał się przedstawiciele władz i społeczeństwa. Du-

chowieństwo z ks. kan. Schulzem, ks. kan. van Blericq'em, ks. prob. Geppertem i ks. dyr. Marlewskim. Przedstawiciele wojska — dca bryg. obrony narodowej pik Mazurkiewicz, mjr Schulz i mjr Parczyński. Red. Jan Teska i prezes Cywiński z Bydgoszczy. Ziemiaństwo okoliczne z p. Chłapowskim i dyr. Radziwińskim na czele.

Ks. biskup przy dźwiękach hymnu narodowego i hymnu papieskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej ON i przywitał się z organizacjami społecznymi. **Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz Trybull**, po czym dziewczęta — Tuchołczanka i Borowiczówna wraz ze stosownymi wierszami złożyły ks. biskupowi kwiaty.

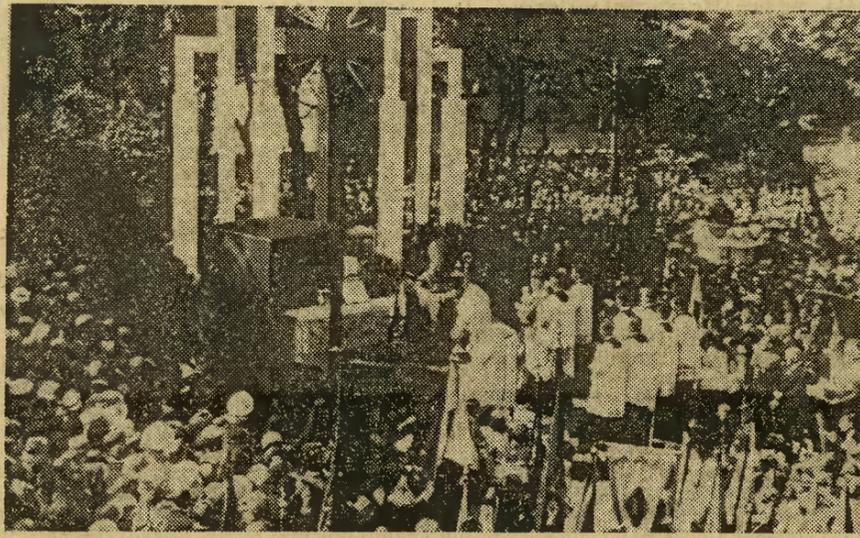
W kościele parafialnym powitał serdecznie ks. biskupa ks. prob. Geppert. „Veni Creator“ na intencję zjazdu odpiewał chór kościelny pod dyr. p. Puffala.

### W służbie myśli społecznej.

Otwarcie zjazdu i **pierwsza sesja obrad plenarnych** odbyła się w pięknym ogrodzie Strzelnicy w nastrojowej oprawie zieleni. **Ks. bisk. Laubitz, przybywającego w towarzystwie wojewody pomorskiego Raczkiewicza, kuratora okr. szk. Ryniewicza i zast. deyd OK VIII płk. dypl. Myszkowskiego, po-**

**witali licznie zebrani uczestnicy zjazdu okrzykami „Niech żyje!“**

Zagał obrady prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej **dr Paruszewski** z Poznania, podkreślając wiecznotrwały związek polskości z katolicyzmem i stwierdzając, że zjazd nakleński jest zakończeniem



PONTYFIKALNA MSZĘ ŚW. W NAKLE  
celebryje dla wielu tysięcy wiernych J. E. ks. Biskup Laubitz.

(Fot. J. Czarnecki.)

# Chrystusa z Polski wypędzić nie damy!

(Dokończenie).

tej Polski, przedstawiciele władz i szereg wybitnych osobistości. Zjazd ze swej strony wysłał telegramy hołdownicze do Ojca św., P. Prezydenta Rzplitej i Ks. Prymasa.

**O obowiązkach społecznych katolika** mówił w pięknym pod względem formy i głębokim w treści referacie p. **dyr. Polakowski z Bydgoszczy**. Żądając pogłębienia myśli i czynu katolickiego, prelegent omówił wnikliwie postawę katolika wobec najważniejszych zagadnień życia społecznego. Ze szczególnym aplauzem przyjęto słowa o wychowaniu młodego pokolenia w duchu katolickim: wróg czyha na dusze młodego nauczycielstwa jak młodzieży. Właściwie z tym wagiem jest obowiązkami katolika. Mówiąc o zagadnieniach społecznych, p. dyr. Polakowski podkreślił, że **katolik sprzyjał będzie zawsze jednemu i zgodzie**.

Przemówienie dyr. Polakowskiego nagrodzono zasłużonymi oklaskami, po czym referat o zadaniach społecznego katolicyzmu wygłosił p. **mgr Gregorowicz z Inowrocławia**, rysując mocno niedomagania polskiej rzeczywistości.

Wieczorem **miasto było bardzo rześcicie iluminowane**. Każde okno było oświetlone, a z ratusza królował świetlisty krzyż. Bardzo udane **ognisko regionalne** urządził K. S. M. Z. **Raut** w salach Strzelnicy, pozwolił zetknąć się społeczeństwu naklejskiemu z gośćmi. Nad częścią artystyczną czuwał niezawodnie p. kpt. Kuczera, który nie tylko dyrygował swoją znakomitą orkiestrą, ale i akompaniował solistom: pp. Gapińskiej i Jasińskiemu (śpiew) oraz Donaldskiemu (skrzypce).

## Drugi dzień zjazdu.

Kilkunastotysięczne tłumy przybyły do Nakła dopiero w drugim dniu zjazdu — w święto Piotra i Pawła. Pociągi popularne, autobusy, pielgrzymki piesze z bliska i z daleka. Sama Bydgoszcz dostarczyła jednym tylko pociągami popularnym 800 osób, a drugie tyle przybyło innymi środkami lokomocji. Rozstosowane, umajone, kolorowe ulice zapelnily się tłumami, dążącymi w jednym kierunku — **do kościoła parafialnego, przed którym wznosił się monumentalny ołtarz**.

Radowały się oczy wylazcza na widok młodzieży. Bo cechą wyróżniającą zjazdu naklejskiego był właśnie

## liczny udział młodzieży.

Złoty okręgowe Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży męskiej i żeńskiej skupiły pod znakami orła i krzyża karne i ożywione najlepszym duchem szeregi. To był najbardziej przekonujący dowód, że Akcja Katolicka ma przyszłość przed sobą.

Dziesiątek tysięcy wiernych wystuchał **pontyfikalnej mszy św.**, celebrowanej przez J. E. ks. biskupa Lubitza w otoczeniu licznego duchowieństwa. Kazanie, poświęcone zagadnieniom społecznym, pełne głębokich myśli, wygłosił wybitny kaznodzieja ks. red. Cieszyński z Poznania. Gdy przebrzmiały potężne akordy hymnu „Boże coś Polskę” tłumy rozpiły się po mieście.

## Nasza linia Maginota.

Obrady w sekcjach cieszyły się dużym zainteresowaniem i miały poważny przebieg. Wszędzie wygłoszono ciekawe referaty, wszędzie wysunięto ważne wnioski. **Obrady wszystkich sekcji odwiedził ks. biskup Laubitz** z otoczeniem i dziekan bydgoski ks. kan. Stepczyński. Ze szczególnym zainteresowaniem przysłuchiwał się ks. biskup naradom sekcji społeczno-charytatywnej, która skupiła wybitnych działaczy robotniczych. Dużo uwagi poświęcił również ks. biskup sprawom wychowania katolickiego, wygłaszając przemówienie w sekcji wychowania, której przewodniczył p. rejent Knach.

We wznuszającą manifestację zamieniła się wizyta ks. biskupa na zlocie okręgu bydgoskiego K. S. M. Ks. biskup Laubitz poświęcił kilka uwag sprawom obrony narodowej i stwierdził, że **piersi polskiej młodzieży katolickiej są naszą najsilniejszą linią Maginota**. Bardzo udatną deklamację zbiorową popisał się druhowie z K. S. M. „Brzask” z Bydgoszczy — przygotował ich z poświęceniem p. Pietrowicz. Po referacie zasadniczym p. Dolczewskiego, ks. prof. Michański ogłosił **utworzenie nowego okręgu — krańskiego z siedzibą w Nakle**.

Sekcja katolickiej kultury krańskiej nie tylko obradowała nad ciekawymi referatami, ale również przygotowała cieszące się dużym powodzeniem: **wystawę kultury regionalnej** (zbiorów dostarczyły przeważnie znane rodziny ziemiańskie i kościoty) i **wystawę Seminarium Zagranicznego z Potulic**.

## O pokój Chrystusowy.

Drugą sesję obrad plenarnych zajął w obecności ks. biskupa Laubitza p. marszałek Chłapowski. Referat zasadniczy wygłosił p. **dr Kucharek z Poznania**, mówiąc o „Pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusowym”. Prelegent mówił o konieczności „katolicyzmu totalnego”:

„Kościół jest wykładnikiem duchowego królestwa „prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju”. **Matuzusność nasza i technizm opóźniają triumf królestwa Chrystusowego**. Bierność, brak rzetelności i



**PIELGRZYMKĘ BYDGOSKĄ PRZEZ ULICE NAKŁA** prowadzi ks. kan. Schulz. (Fot. J. Czarnecki.)

gotowości do walki sprawiły, że nasze społeczeństwa chrześcijańskie w codziennych postępkach swoich mało co się różnią od pogańskich.

Miejmy za św. Piotrem odwagę słabość w sobie pokonać i wydać wojnę nowoczesnemu pogaństwu. **Lecz aby Chrystus społecznie zapanował, potrzeba, by w duszach naszych był i działał przez Łaskę**.

Gdzie Chrystus króluje w sercach, w rodzinach i społeczeństwie, tam czyni On rody nieśmiertelnymi a narody niezwykłymi, bo On je przebóstwia i w ich świętych czyni je chwalebny i nosicielami niezniszczalnej misji dziejowej”.

Bogatym plonem obrad zjazdu były ważne i znamienne

## rezolucje.

które uchwalono na zakończenie obrad. Rezolucje te, obejmujące wszystkie dziedziny życia i wyrażające w pełni dążenia katolickiej myśli społecznej w obecnych, trudnych czasach, staną się niewątpliwie drogowskazami w pracy Akcji Katolickiej w najbliższej przyszłości. Cechą charakterystyczną wszystkich rezolucji jest odważa w stawianiu zagadnień i chęć przyjęcia z pomocą najbardziej upośledzonym i pokrzywdzonym w dzisiejszym systemie społecznym. XVIII Zjazd Katolicki w Nakle wielkim i sprawiedliwym głosem woła o

## śluszną reformę społeczną,

o urzeczywistnienie zasad katolickich w życiu państwa i narodu, i dlatego jego rezolucje podamy osobno w całości.

## Manifestacja organizacyj katolickich.

Chmury się zbierały przez popołudnie, straszły, lecz nie zdołały wystraszyć nikogo z tych, co przybyli do Nakła, aby tu — na kresach zmanifestować zdecydowanie swoje niezłomne przywiązanie do polskości i katolicyzmu. Zjazd zakończył się potężnym adordem: manifestacją organizacyj katolickich. Wszystkim stała się widoczna karna i zdyscyplinowana siła, która sprawia, że **Krajna jak była tak jest i będzie zawsze wierną ostoją myśli katolickiej i narodowej**.

Na specjalnej trybunie przed kościołem zasiadł J. E. ks. biskup Laubitz w otoczeniu dostojników duchownych i świeckich. I przed nim roztoczyła się imponująca defilada. Orkiestra „murwanego” pułku piechoty

z Bydgoszczy grała niezmiernie, a w takt jej szli, młodzi i starzy, ze sztandarami, transparentami. Szły parafialne Akcje Katolickie, a w ich ramach wszystkich organizacje: męzowie katolicycy i kobiety, robotnicy i K. S. M. Na czele duchowieństwo i inteligencja. Szły dzieci w bieli. I organizacje b. wojskowych i cechy rzemieślnicze. Banderia konna Kótek Rolniczych i własne orkiestry K. S. M. z Szubina, Kyni czy Łobzenicy. Stroje ludowe i miejskie marynarki i modne kapelusze. Najliczniej odcywiście Krajna, ale i Bydgoszcz bardzo dopisała i Poznań i Solec Kujawski i Ja-



Bydgoszcz: Gdańska 20a  
Poznań: 27 Grudnia 10

rocin i Inowrocław i Więcbork. Z miast i wsi — wszyscy razem manifestowali swe przywiązanie do wiary i narodu. Śpiewali „Kto się w opiekę” i wznosili okrzyki na cześć ks. biskupa.

Dość trzeba, że tę część zjazdu transmitowała na fali swojej i poznańskiej **Rozgłośnia Pomorska „Polskiego Radia”**, która zyskała sobie za to wdzięczne uznanie opinii katolickiej.

Po przemarszu tłumy napłynęły do kościoła. O stropy obdoby się potężne dźwięki „Te deum” — w dziękczynieniu za owocne obrady zjazdu.

Nakło i Krajna wróciły — pokrzepione na duchu i utrwalone w swoim postanowieniu kresowym — do codziennego, znojnego trudu.

Henryk Kuminek.

## Dlaczego min. Grabowski wycofał projekt o sądach ławniczych?

**Warszawa, 30. 6.** (Tel. wł.) Kiedy sejm mocą własnej uchwały skaśował instytucję sądów przysięgłych, minister sprawiedliwości Grabowski przyobiecał, iż wnieśli odpowiedni projekt ustawy o tzw. sądach ławniczych. Minister swego przyrzeczenia nie dotrzymał, ale wniósł taki projekt, który okazał się nie do przyjęcia. A gdy komisja wyraziła swoje krytyczne ustosunkowanie, minister czym prędzej projekt wycofał. I nie jest to wcale wygrana sejmu, ale dotkliwa porażka; nie ma sądów przysięgłych i nie będzie sądów ławniczych.

Referował projekt ustawy poseł Siłda. Przeciwi projektowi wypowiedzieli się posłowie: Olszewski Grabowski i inni. Zdaniem tych mówców min. Grabowski wprowadza do sądów nie czynnik obywatelski, a **laików, powołanych przez ograniczone grono ludzi, nad którymi ciąży czynnik administracji sądowej**. Przy trzech sędziach zawodowych i dwóch laikach, schodzą oni do roli figurantów.

W przemówieniu swoim min. Grabowski wypowiedział się przeciw przewodze czynnik obywatelskiego nad zawodowym. Minister apelował, aby projektu nie zmieniać na rzecz sądu ludowego, widząc krytyczne ustosunkowanie się posłów, minister w ogóle swój projekt wycofał. Tak się zakończyło posiedzenie sejmowej komisji prawniczej.

Mimo wycofania powyższego projektu i zmniejszenia zakresu pracy, sesja nadzwyczajna trwać będzie do 20 lipca br. (r)

## Czy były konferencje z Ratajem?

**Warszawa, 30. 6.** W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, iż w ostatnim czasie marszałek Rataj odbył szereg rozmów z wybitnymi osobistościami reżimu.

## Sanacja finansowa

Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

**Warszawa, 30. 6.** (tel. wł.) Nareszcie sejmowa komisja pracy uchwaliła projekt ustawy o poprawie finansów **Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu**. Ustawę przyjęto z kilkoma poprawkami. Zasadniczą poprawką dotyczy postanowienia, że **Ubezpieczalnię Krajową scala się z ZUS**. W sanacji stosunków finansowych Ubezpieczalni wezmą udział trzy czynniki: 1) członkowie ubezpieczalni t. zn. pracodawcy i pracownicy, 2) dotacja skarbu państwa w wysokości 1 mln. zł rocznie, 3) gdyby dwa pierwsze czynniki nie wystarczały, wówczas musi przyjąć z pomocą Zakład Ubezpiec.

W toku obrad głos zabrał p. wicepremier Kwiatkowski, który m. in. sprzeciwił się podwyższeniu przez komisję projektowanej dotacji ze strony skarbu państwa do kwoty 2 mln. zł rocznie. (r)

## 20 ofiar rozkręcenia szyn.

**Mexico City, 30. 6.** (PAT.) W pobliżu San Luis wydarzyła się katastrofa kolejowa. Według pierwszych doniesień w katastrofie tej zginęło **20 osób a 32 odniosło rany**. Dotychczasowe rezultaty śledztwa zdają się wskazywać, że wykołowanie pociągu nastąpiło na skutek **rozkręcenia szyn przez zbrodniczą rękę**.

## „Nie leżało w interesie ludzi pracujących..”

**Berlin, 30. 6.** (PAT.) Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg.” z Wiednia, na podstawie rozporządzenia gauleitera Buerckla prezydent obowiązywać w Austrii szereg świąt katolickich, obchodzonych dotychczas jako święta oficjalne. Do świąt tych należą przede wszystkim **Boże Ciało i święto Piotra i Pawła**. Rozporządzenie tłumaczy, że musiały być one usunięte z powodu, iż hamowały tempo życia gospodarczego i **nie leżały w interesie „ludzi pracujących”**.

## Ben Jusuf został sfraczony.

**Jerozolima, 30. 6.** (PAT.) Terrorysta żydowski Ben-Jusuf, skazany na śmierć za zbrojny napad na autobus arabski stracony został wczoraj rano po podjętej przez jego adwokata ostatniej próbie uzyskania ulaskawienia.

Ludność żydowska, zwłaszcza zaś ludność Tel-Awivu jest ogromnie podniecona egzekucją i na znak żałoby ogłosiła strajk. Partia rewizjonistów grupująca skrajne elementy sjonistyczne, rozpoczęła **gwałtowną kampanię wśród młodzieży**. Władze policyjne w obawie przed manifestacjami, zarządziły szereg środków ostrożności. (Lament żydowski podniesiony na cały świat w obronie Ben Jusufa nie pomógł. Administracja angielska pokazała, że się żydów nie boi — red.).

Dość jeszcze trzeba, że i nasi żydzi urządzili wielkie manifestacje w obronie swego bandyty. Nie brakło ani modłów, ani pogrożeń. Pierwsze okazały się daremne — drugie, razem manifestacjami, nieskuteczne — red.

# Komisje sejmowe pracują...

**Warszawa, 30. 6.** (Tel. wł.) Sejmowa komisja uchwaliła projekt ustawy rządowej o **zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku**. Referował poseł Snopczyński, wysuwając szereg zastrzeżeń. Po krótkiej dyskusji i przemówieniu wiceministra rolnictwa p. Wierusz Kowalskiego przystąpiono do głosowania nad wniesionymi poprawkami. Jedne z nich podkreślają wyjątkowy charakter ustawy (ma ona bowiem szczególne znaczenie w razie wybuchu wojny i walki ze spekulacją), inne wprowadzają definicję przedmiotu powszechnego użytku, ograniczają prawa przekazywania i uprawnień regulowania cen władzom powiatowym, administracji o ogólnej i prezydentom miast wydzielonych.

Zaznaczyć należy, iż projekt pierwotnie przewidywał możliwość **przekazywania uprawnień w sprawie regulacji cen zarządom gmin wiejskich i miejskich**. W myśl uchwalonych poprawek, regulowanie cen odbywać się będzie po uprzednim wysłuchaniu opinii izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. (r)

**Warszawa, 30. 6.** (Tel. wł.) Specjalna komisja aprowizacyjna sejmu rozpatrywała projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Pana Prezydenta w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi oraz obrotu huntowego mięsem. Referował poseł Dębicki. Komisja wprowadziła szereg zmian,

m. in. rozszerzając rolę opiniodawczą samorządu gospodarczego w powyższych sprawach. Sprzedaż komisową zwierząt i drobiu będą mogli dokonywać na targowiskach wyłącznie koncesjonowani komisjonerzy oraz do tego uprawnione organizacje rolnicze. Zabrania się komisjonerom dokonywania transakcji na własny rachunek.

Przepisy ustawy mają chronić rolnika producenta i niebezpieczeństwa wyzysku ze strony niesumiennej pośredników, oświadczają duże pole dla inicjatywy organizacji rolniczych. (r)

## Dla uczczenia Jędrzeja Śniadeckiego odbywa się w Wilnie zjazd fizjologów polskich.

**Warszawa, 30. 6.** W Wilnie w związku ze zwyczajnym walnym zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego rozpoczął się II zjazd fizjologów polskich. Na miejsce zjazdu wybrano Wilno ze względu na przypadającą w roku bieżącym **setną rocznicę zgonu Jędrzeja Śniadeckiego**, Program zjazdu obejmuje w dniu 30 bm. akademię ku czci Śniadeckiego, zorganizowaną przez Polskie Tow. Chemiczne i Polskie Towarzystwo Fizjologiczne. Zjazd potrwa 5 dni.



W okresie wakacyjnym, w okresie upałów sypią się, jak z rogu obfitości, mowy polityczne i to z wielu stron, które Czytelnik musi dokładnie rozważyć i przetrwać.

W t. zw. terenie przemawiał do robotników szef OZN generał Skwarczynski. Przemówienie jego możemy z czystym sumieniem pominąć i nikt z tego powodu straty nie poniesie. Wiemy już, czego można się po nim spodziewać.

Na kongresie kobiecym w Warszawie przemawiała p. Piłsudska. Zna ona dobrze życie elity pomajowej i wie, że jej przykład życia surowego, jaki prowadziła w Belwederze, nie znalazł chętnych naśladowców. I dziś, korzystając z okazji, p. marszałkowa napiętnowała ten sposób życia w Polsce, gdzie obok biedy i nędzy „możliwe są luksusy i zbytki, zamiast dążenia do ogólnego podniesienia poziomu”.

O tej nierównomierności wspominał gen. Sławoj Składkowski, gdy stanął na czele rządu i zapowiedział, że rozpocznie się okres życia surowego. Niestety i jemu nie było danem, aby to jego wezwania odniosło jakikolwiek skutek.

Pani marszałkowa odczuwa dobrze, jak gorączkowo upływa dzień za dniem w Polsce od chwili zgonu śp. Józefa Piłsudskiego: jedni walczą o utrzymanie się przy władzy, zaś szeroki ogół domaga się praw politycznych dla siebie. Śledząc ze swego zacisza domowego przebieg tych zmagani, p. Piłsudska widocznie jest zaniepokojona pewnymi jej przejawami i dziś stwierdza ona, że „łatwo poddajemy się panice politycznej, co jest niesłychanie niebezpieczne dla życia państwowego”. A słów tych słuchali bardzo liczni dygnitarze państwowi, którzy wraz z marszałkiem Śmigłym przybyli na kongres. Pani marszałkowa chciałaby dodać wszystkim otuchy. A jednak na dnie duszy czai się jakaś niepewność, bo zwraca się z gorącym apelem do kobiet, aby one wzięły się do pracy „nad spokojem i opóźnieniem społeczeństwa i czuwały nad tym, aby zapewniona była w chwilach ciężkich dla kraju równowaga”.

Mamy do zanotowania jeszcze przemówienie p. ministra komunikacji, a teraz prezesa Zw. Legionistów, następcy Słanka i Koca. Pan plk. Urych, przemawiając do legionistów raz jeszcze dokonał „pogromu” partii politycznych. Z jego zapалу widać, że trzebiłby on życie polityczne w kraju aż do unicestwienia, a gdyby to było w jego mocy. Zdaniem pana pułkownika i prezesa Legionistów w jednej osobie, w Polsce mamy siłankę polityczną, że jeżeli co nam potrzebne, to szkoła obywatelska, którą jest Ozon. Bo powiada pan pułkownik: „Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie mandat formowania kadr obywatelskich do służenia państwu, staje się on szkołą służby obywatelskiej na rzecz pracy dla państwa”.

Zapomina pan pułkownik, że społeczeństwo już jedną szkołę przeszło tj. okres BBWR i do drugiej szkoły już zapisywać się nie ma chęci i potrzeby. Dość wskazać na ostatnie uroczystości na Pomorzu z udziałem marszałka Rydza Śmigłego, aby stwierdzić, że społeczeństwo nie potrzebuje freblówki Ozonowej, gdyż jest dojrzałe i ze służby dla państwa zdało egzamin nie pierwszy to raz i nie ostatni.

Z temperatury przemówienia pana Urycha sędzić należy, że jest on rozmiłowany w pracy OZN i jeśli miałyby kiedyś nastąpić zmiany w kierownictwie Ozonu, to jemu, jako prezesowi Legionistów i gorliwemu apostołowi ten jeszcze jeden mandat będzie się należał. Chęci ku temu pan pułkownik ma, gdy zapewnią, że „chętnie podwoję swoje wysiłki, aby sprostać podjętym zadaniom”.

Choć słońce świeci, choć wchodzimy w okres „ogórków”, urlopów i wakacyj, mowy płyną, jakos nikt nie chce pomyśleć, że słuchaczom też się należy wypoczynek.

Czyżby tego, co się mówi teraz, nie można było powiedzieć na przykład we wrześniu? Czyżby jakieś niebezpieczeństwo kryło się we zwłoce?

**List z Wilna.**

# Final „sprawy białoruskiej” Ostatni akt dramatu nacjonalizmu białoruskiego

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

Wilno, w czerwcu.

Padła ostatnia twierdza nacjonalizmu białoruskiego w Polsce. Jedyny bowiem dziś ośrodek tego ruchu — w klasztorze oo. Marianów czarnych w Druł — został zlikwidowany przez wileńskie władze administracyjne. W połowie bież. mies. wojewoda wileński nakazał wszystkim księżom białoruskim opuszczenie klasztoru, a wkrótce po tym, następujący członkowie tego zgromadzenia: o. Józef Daszuta, proboszcz kościoła rzym.-kat., o. Kazimierz Smulko, wikariusz, o. Witalis Chamionek, katecheta i mistrz nowicjatu, i wreszcie o. Jerzy Kaszyra, prefekt gimnazjum polskiego, opuścili Druł i wyjechali z pasa nadgranicznego do leżącego już poza nim majątku Konstancyjowo Rajmunda Guzgo. Do Druł zaś przybył delegat Min. Spraw Wewn. celem przeprowadzenia badań nad dotychczasową działalnością zakonów. Również, w związku z tym, z Rzymu przybył do Wilna generał wspomnianego zakonu, niegdyś aktywny działacz białoruski na Wileńszczyźnie. O. Cikota zabiega obecnie o zniesienie zarządzenia wojewody. Niemal równocześnie z wysiedleniem oo. Marianów z Druł, władze zamknęły w Wilnie Białoruski Związek Gospodarczy, który i tak zresztą powoli zamierał. Zarówno wysiedlenie Marianów z Druł, jak i zamknięcie Biał. Zw. Gospodarczego, spotkały się na Wileńszczyźnie z aplauzem całego społeczeństwa. To bowiem posunięcie władz położyło nareszcie kres działalności wrogiemu Narodowi i Państwu obozu „nacjonalistów białoruskich”, którzy od wielu lat wicherzyli na północno-wschodnich rubieżach Polski. z

### W służbie... złydy.

„Białoruski ruch nacjonalistyczny”, którego zmierzch następuje obecnie, sięga swymi początkami jeszcze czasów przedwojennych. Już rządy carskie niejednokrotnie zwracały się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie do świątyn polskich języka rosyjskiego, ruskiego lub białoruskiego(?!!). Zaborem chodziło bowiem o wyrugowanie ze świątyn języka polskiego, by tym łatwiej móc rusyfikować ludność. Oczywiście, Stolica Apost. zawsze była temu przeciwna. Ówczesny (1914 r.) sekretarz stanu kard. Merz del Val wręcz zaś oznajmił, iż „katolikom, wbrew ich woli, narzeka białoruskiego narzucać nie wolno”. Czyniąc powyższe starania w Rzymie, zaborcy prowadzili również na Wileńszczyźnie pewną akcję, która

miała na celu stworzenie kadr działaczy białoruskich.

Ale, mimo kilkuletnich wysiłków, nie zdołano do wojny skryształować ruchu białoruskiego ani nadać mu konkretnych form. Faktycznie tedy powstał i rozwinął się on dopiero w czasie wojny i to w tym jej stadium, gdy i na Wileńszczyźnie zaczęto wierzyć w możliwość powstania niepodległości Polski. Wtedy więc, gdy żołnierz polski w trudzie i znoju wykuwał mieczem granice przyszłej Polski gdy ogniste linie frontów przebiegały przez nasze ziemie, których los bynajmniej nie był jeszcze przesądzony, w szeregach narodu znaleźli się ludzie, którzy zuchlili hasło separatyzmu białoruskiego i zaczęli tworzyć „naród białoruski”, zakładając na początek parę towarzystw kulturalno-oświatowych i gospodarczych. I tak oto powstał „nacjonalistyczny ruch białoruski” i tak więc stało się to „tragiczne nieporozumienie”, które później wyrządziło wiele szkody ludności kresowej.

### W szponach komunizmu.

W pierwszych latach po wojnie, gdy w pamięci zbyt żywo jeszcze stały koszarne obrazy walk i gdy dlatego nie mogliśmy po prostu nacieszyć się do syta wolnością, mniejszości narodowe miały wtedy całkowitą swobodę w rozwijaniu swej działalności. Wykorzystując to, działacze białoruscy intensywnie popularyzowali wśród mieszkańców Wileńszczyzny i Polesia swoje hasła, choć wiedzieli dobrze, że ostrze tej akcji kierowało się na ludność rdzennie polską i katolicką, kultywującą z wielkim pietyzmem polskie tradycje ludowe, lecz jedynie mówiącą nieco odmiennym dialektem. Jest to wszakże język polski tego regionu, lecz, skutkiem akcji rusyfikacyjnej ma zbyt wiele naleciałości obcych (język rosyjski i częściowo ruski) więc innymi słowy język regionalny, który działacze białoruscy kwalifikowali jako białoruski. Należy też zaznaczyć, „nacjonalści białoruscy” stworzyli swoją gramatykę na podstawie właśnie tego dialektu.

Ruch białoruski w Polsce odrodzonej był potężny. Klasycznym na to przykładem mogą być dzieje „Hromady”. Prześlancowana na grunt wileński potrafiła w krótkim czasie skupić w swych szeregach blisko 100 tys. włościan kresowych. Jednak dalsze jej dzieje, kiedy z organizacji kulturalno-oświatowej przemieniła się w ekspozyturę ekspansywnego komunizmu, są wymownym świadectwem, że wszelki ruch białoruski opiera

się na b. kruchych podstawach moralnych, a jego führerzy łatwo podpadają pod obwplywy — pod wplywy Wschodu.

### Hamowanie polskości.

Rzecz jasna, iż co innego „Hromada”, co innego znowu oo. Mariani. Nie można



Zdrowie zależne od bućka  
Choroby źródło — noga mokra  
Przez co wilgoci nie przenika?  
Przez skórę gumową BERSON-OKMA.

**BERSON OKMA**

ich posadzać o komunizm ani o sprzyjanie mu. Wszakże między dawno zlikwidowaną „Hromadą”, zagrożonym obecnie likwidacją klasztorom drujskim jest to wspólne, że jedni i drudzy choć każdy inaczej, starali się tworzyć w „państwie państwo”, w szeregach narodu polskiego jakiś... „naród białoruski”.

Oo. Marianom, jako zakonowi katolickiemu, posługującym się językiem regionalnym i dysponującym w swej propagandzie również hasłami radykalnymi, łatwo było trafić do ludności kresowej, jednak ona ustosunkowała się wobec nich niechętnie i wrogo. Gdy np. w kościele drujskim zaczęli o. Mariani wygłaszać kazania po białorusku, ludność zastosowała wobec nich bojkot i w ten sposób zmusiła do przywrócenia kazań polskich. Albo znowu inny wypadek. W dniu 24 czerwca 1928 r. w Milkowszczyźnie uczestnicy nabożeństwa przegrali o. Cikocie kazanie, wygłaszane po białorusku i zmusili do wygłoszenia go po polsku. A tak się działo wszędzie, gdzie Marianie usiłowali naruszyć wolę ludności.

### Skuteczna broń — to pieniądź

Wiele jednak znaczą pieniądze, a białorusini mieli ich zawsze sporo to też w swoim klasztorze w Druł stale prowadzili akcje białoruszczenia dzieci i młodzieży, przygotowując sobie w ten sposób kadry przyszłych propagatorów hasel nacjonalizmu białoruskiego. Prowadząc szkoły i gimnazjum, wpajali w swoich wychowanków język i hasła białoruskie. Były to przeważnie dzieci niezamożnych rodzin polskich jakoby oddane na wychowanie Marianom, którzy opiekowali się nimi i je kształcili, a wiadac przez gimnazjum i uniwersytet wiazali już z ruchem białoruskim. Tak oto oo. Mariani przekształcali Polaków w białorusinów. Rezultatem tej akcji było to, że co roku kilku lub kilkunastu młodych ludzi, pochodzących najczęściej z rodzin z dziada pradziada polskich, mówiących od przeszło 300 lat językiem polskim, deklarowało się jako białorusini. I nie można więc dziwić się, że zdezorientowana i spaczona młodzież białoruska była zawsze najpodatniejszym dla propagandy komunistycznej elementem. Znane przecież są wypadki, że b. wychowankowie oo. Marianów drujskich uciekali do Sowieców albo zakładali na wsi polskiej jacejki komunistyczne, czy wreszcie kierowali organizacjami wywrotowymi w miastach.

Tylko więc wielkiemu patriotyzmowi i przywiązaniu do Kościoła katolickiego zawdzięczać należy, że ci spod Druł, Dzisiaj, Braślawa i ci z nad granicy sowieckiej, i ci z Polesia czują się jeszcze Polakami i brnią swej polskości z istic kresowym uporem.

Michał R. Stundis.

### Humor polityczny.

#### OGÓRKI I SEZON.

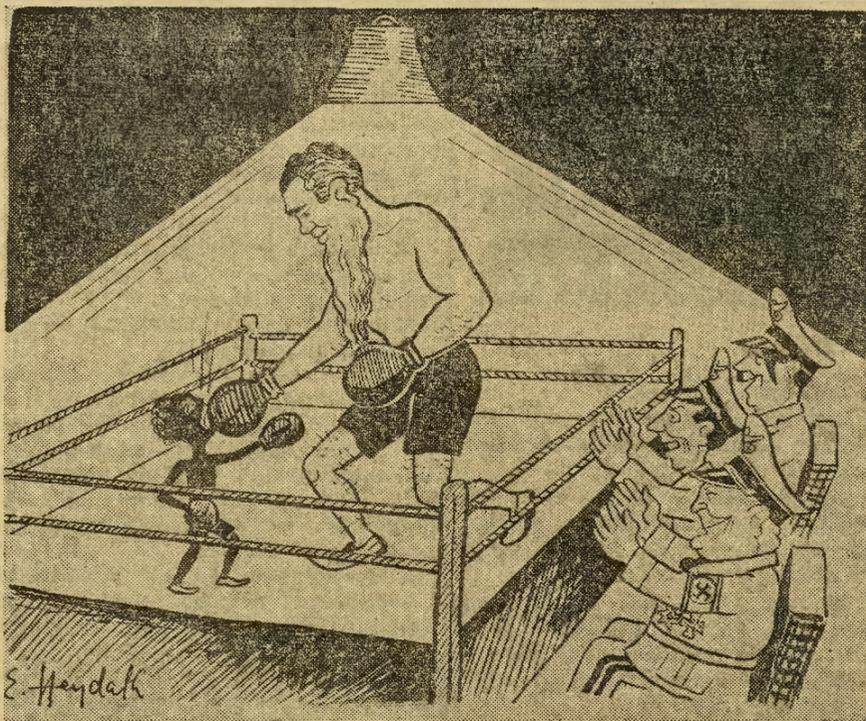
Wśród tygodni ogórkowych,  
Kiedy z nudów trafia szlag,  
Brak wydarzeń epokowych  
I sensacji nawet brak.

Miastem łaźni letnia nuda,  
Taka ziewająca rzecz...  
Czasem tylko film się uda,  
Lub ciekawszy jakiś mecz.  
Nie tak to w sezonie bywa,  
Gdy Warszawa wciąż co krok,  
Polityczny rok przeżywa,  
Oraz kulturalny rok.

Wtedy w mieście tempo mamy,  
Życie kipi, tańczy, wre...  
Szmery plotek... szum reklamy,  
Myślisz, że coś dzieje się...  
Lecz gdy wejrzyś w owe cuda,  
Ujrzyś bardzo dziwną rzecz,  
Że też jeśli coś się uda,  
To film tylko... albo mecz.

(„Kurier Waresawski”)

### Schmeling zapowiada rewanż na Louisie.



Chyba jako sędziwy starzec będzie walczył z wnukiem Louisa?

### Delegacja polska na uroczystości konsekracji katedry w Reims.

Warszawa. (KAP) Katolickie Stowarzyszenie przyjaźni polsko-francuskiej organizuje, za zezwoleniem ks. kardynała Prymasa Hlonda od 5 do 18 lipca br. wyjazd delegacji na uroczystości konsekracji katedry w Reims oraz pielgrzymki do Lisieux i Lourdes, połączoną z 8-dniowym pobytem w Paryżu. W programie przewidziane jest zwiedzanie Berlina, Kolonii, Arras i Brukseli.

Pielgrzymka polska uda się także do

Lourdes, w 80 rocznicę cudownego objawienia się tam Matki Boskiej św. Bernadecie, jak również do Lisieux oraz do Chartres, gdzie przed 300 laty król Ludwik XIII oddał Francję pod opiekę Najśw. Panny. Prócz tego pielgrzymi nawiążą kontakt z naszymi ośrodkami emigracji robotniczej w Paryżu i odwiedzą kolonię polską w Notre Dame de Korrette, dla której przywiozą, jako wotum, obraz św. Andrzeja Boboli.



**Aresztowania wśród członków b. O. N. R.**  
W ostatnich dniach aresztowano szereg członków b. O. N. R. w różnych miastach. W Gdyni aresztowano 4 członków „Falangi” z Kruszyńskim na czele. W Wilnie zatrzymano członków „Falangi” Wiśniewskiego i Balińskiego, którzy malowali różne hasła na murach kamienic.

**Stany uderzeń krwi do głowy** doznają zęsto już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej sody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, regulującej czynności przewodu pokarmowego.

**Pomnik ku czci śp. Stanisława Serafima.**  
W wiosce rodzinnej ś. p. Stanisława Serafima, żołnierza K. O. P., poległego pod Marcinkowcami, zapoczątkowano budowę pomnika celem uczczenia jego pamięci.

**Ostrożnie z bronią!** 18-letni Józef Sokółowski z Warszawy w czasie zabawy z 18-letnim Krzysztofem Hanuszem znalazł ukryty w biurku rewolwer ojca. W czasie „zabawy” Sokółowski spowodował strzał. Kula trafiła Hanusza w pierś i zraniła go ciężko.

**O śląski instytut chorób zawodowych.** W Katowicach toczyły się obrady lekarzy szpitalnych województwa śląskiego, poświęcone sprawie reorganizacji szpitalnictwa. Uchwalono zwrócić się do ministra W. R. i O. P. i wojewody śląskiego oraz Sejmu śląskiego o utworzenie Instytutu chorób zawodowych.

**Strażacy uratowali 3 tys. zł.** We wsi Krzczów pod Wieluniem spłonęło w czasie pożaru kilkanaście zabudowań. Podczas pożaru strażacy uratowali z narażeniem własnego życia pieniądze ze schówka w sumie 3 tysięcy złotych.

**Wyniki prac Straży Granicznej na Śląsku.** Udowodniono dokonanie przemytu w 21 wypadkach wartości 10.000 zł. Straty celne wynoszą 123.000 zł. Ogółem zatrzymano za przemykanie towaru 530 osób a za nielegalne przekroczenie granicy bez towaru 230 osób.

**Przebudowa pogranicznej stacji litewskiej.** W związku ze zbliżającym się uruchomieniem stałej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą na litewskiej pogranicznej stacji bawiła litewska ministerialna komisja, która zbadawszy stan budynków na stacji w Jowie zarządziła jeneralną przebudowę całego kompleksu budynku. Prace te rozpoczęły się już w ub. poniedziałek.

**Wycieczka sfer gospodarczych do Szwecji.** W połowie lipca wyjedzie z Polski do Szwecji większa wycieczka zorganizowana przez sferę gospodarczą. Na zaproszenie szwedzkich związków przemysłowych, wycieczka zwiedzi fabryki pod Sztokholmem, oraz w Kalmarze i kilku innych miastach Szwecji.

**Odroczenie procesu 26 rzeźników rytualnych.** Wyznaczony na dzień 27 bm. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku proces przeciwko zorganizowanej szajce 26 rzeźników rytualnych, uprawiających na szeroka skalę potajemny ubój, został odroczony z powodu niestawienia się zwolnionego do rozprawy za kaucją głównego oskarżonego Murwicza.

## Porażka Stron. Narodowego w wyborach do Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych.

Wybory uzupełniające do Rady Głównej Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, przyniosły, jak pisze „Gazeta Grudziądzka, w tym roku zdecydowaną klęskę endecką. Tym samym przysły legendy o wielkich wpływach Stron. Nar. na terenie wsi Wielkopolskiej.

Musimy przy tym podkreślić olbrzymie przygotowania jakie czynili endecy, aby swój stan posiadania we władzach W. T. K. R. podnieść. Już parę miesięcy przed zebraniem urabiali się opinię w terenie, że w kółkach rolniczych prowadzi się robotę frontowo-ludową, że władze WTKR są nastawione wybitnie filosemicko, posuwali się do tego nawet, że głoszą, iż **prezes MTKR Mikołajczyk jest żydem — przechrztą.** Dążono w terenie, żeby jak najwcześniej wybrać swoich delegatów na walny zjazd. Wszystkie te wysiłki agitacyjne nie przyniosły jednak żadnego wysiłku.

Endecy podczas wyborów zgłosili listę szumnie nazwaną przez zgłaszającego obszarńnika Janiszewskiego z pow. obornickiego za wszechstanową. Na czele tej listy bowiem stał ów Janiszewski — który tydzień temu przyjechał na wieś do Kaźmierza w pow. szamotulskim, z **bojówką z 80**

ludzi, mimo jednak tej bojówki musiał ze swego własnego endeckiego wiecu chylikiem uciekać, bo taką mu nauczkę dali chłopci. I taki pan chciał potem na zebraniu głosić obłudne hasła współpracy chłopca z obszarńnikiem. **Lista ta poniosła kompletne fiasko.** Mimo bowiem zwołania w sam dzień Walnego Zjazdu wszystkich endecków, by ustalić wybory i mimo chwaleń, że swoich ludzi mają oni około 150, okazało się, że **jest ich raptem około 90 na 347.** W głosowaniu więc lista endecka dostała 2 mandaty i brakło zaledwie drugiej listy wysuniętej przez ludowców 3 głosów, aby uzyskała jeszcze jeden tylko mandat.

**Robota więc przeciw ludowcom w kółkach rolniczych inspirowana przez endecję, używającej bardzo podejrzanych metod, nie nie pomogła.** Zmierzone swe siły i przekonano się, że **na terenie wsi endecy nie dużo mają do powiedzenia.** Nie pomogą nawet hasła katolicyzmu, wszechstanowości o szerszego filosemizmizmu, fronto-ludowości. **Chłopi się już dawno poznali na farbowanych lisach.**

## 8 dowodów szkodliwości gospodarki kuratorów nad nieletnimi.

Warszawa (tel. wł.) Pos. Kazimierz Świątopiek-Mirski złożył do łaski marszałkowskiej interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie długotrwałego zarządu komisarycznego w Warszawskim Tow. Patronatu nad nieletnimi i wypływających stąd skutków. Jak wiadomo majątek Towarzystwa stanowią zapisane przez hr. Kajetana Kickiego dominia Orlów, Sobieszyn, Rżyszki, dom i plac w Warszawie, ogółem wartości 5 miln. zł. Od stycznia 1937 r. tym to majątkiem Towarzystwa zarządzają kuratorzy, których w ciągu tego czasu zmieniło się trzech. Zdaniem interpelanta **gospodarka kuratorów jest szkodliwa.** Interpelant przytacza 8 dowodów tej szkodliwości.

Pierwszy kurator p. Kordowski nie dopełnił aktu formalnego przejęcia majątku i agend Towarzystwa. Tenże kurator nie zwołał walnego zgromadzenia władz Towarzystwa. Nie wykonano planu prac społeczno-kulturalnych Towarzystwa, np. przerwano kursy w Sobieszynie, nie zaangażowano inspektorów rolnych, przerwano spłatę długów Towarzystwa, **jednocześnie hojnie szafowano groszem publicznym** np. komisja do opracowania aktu zdawczo-odbiorczego, która nie dokończyła pracy, kosztowała 20 tys. zł. Zapłacono znaczną sumę za portret fundatora śp. Kickiego a okazało się, że **portret zrobiono z fotografii innej osoby.** Zwolniono wszystkich, prócz

jednego, pracowników biura centrali i urzędników majątkowych. Drugi kurator p. Radoliński był aresztowany w marcu pod zarzutem nadużyć, dochodzenie umorzono po stwierdzeniu jego choroby umysłowej, suma defraudacji sięga kilkudziesięciu tysięcy zł. Obecnie urzęduje trzeci z kolei kurator p. Becki.

Wobec tego wszystkiego pos. Świątopiek-Mirski zapytuje ministra:

1. jakie są przyczyny wyznaczenia tak długiego utrzymania w Warszawskim Tow. Patronatu nad nieletnimi kuratori pomimo wyraźnych dowodów jej szkodliwości,

2. kto jest odpowiedzialny za straty materialne i szkody moralne,

3. jakie środki zamierza przedsięwziąć minister dla przywrócenia normalnego wykonywania czynności przez władze fundacji zgodnie z wolą wyrażoną w testamentie i statucie Towarzystwa.

Stalo się niejako zwyczajem, że władze mianują do instytucji społecznych kuratorów. Powód zawsze się znajdzie. Opinia publiczna coraz częściej protestuje przeciwko temu. Sądy państwowe mają wiele pracy z tymi kuratorami. Dobitym przykładem sprawa kuratora Kusty w Warszawie. Obecnie notujemy ze smutkiem jeszcze jeden skandal z kuratorem. (R)



— **Pomoc Ojca św. dla ofiar pożarów na Litwie i Estonii.** Ojciec św. udzielił za pośrednictwem nuncjusza Araty pomocy pieniężnej ofiarom pożarów w Estonii i w Połudzie na Litwie.

— **Kondolencja Ojca św. z powodu zgonu matki królowej angielskiej.** Papież nadał parze królewskiej Anglii depezę z wyrazami współczucia z powodu zgonu matki królowej.

— **Żydom wstęp do ogrodów wiedeńskich wzbroniony.** Dyrekcja policji we Wiedniu wydała zarządzenie, zabraniające żydom wstępu do następujących parków wiedeńskich: Stadtpark, Schoenbrunn, Tuerkenschanzpark i Tainz. Równocześnie burmistrz miasteczka Moedling pod Wiedniem wydał zakaz przebywania żydów we wszystkich parkach miejskich oraz zakaz noszenia przez żydów strojów alpejskich.

— **Trzęsienie ziemi a gołębie.** Wstrząsy podziemne które spowodowały olbrzymie szkody w północnej Francji i Belgii, wywarły dziwny wpływ na gołębie pocztowe, myląc ich instynkt orientacyjny. Gołębie wypuszczone z nad granicy holendersko-niemieckiej w stronę Berlina — nie doleciały na miejsce przeznaczenia. Zaledwie kilka z nich przybyło i to z bardzo dużym opóźnieniem.

— **Pierwsza kobieta w Radzie Adwokackiej w Anglii.** Wśród adwokatów angielskich wielką sensacją wywołał fakt dopuszczenia kobiety do Generalnej Rady Adwokackiej. Tą pierwszą kobietą jest miss Gross.

— **Budowa „muru chińskiego” w Sowieciech.** Od morza Czarnego do Białego, na przestrzeni 2.800 km w promieniu 10 km strefy granicznej są wysiedlani dotychczasowi mieszkańcy, a nieruchomości ich burzone. W ten sposób powstaje jak gdyby chiński mur, który ma na celu odgrodzić „raj proletariacki” od „zgnitego zachodu” — a raczej utrudnić zbiegom sowieckim przechodzenie granicy.

— **Groźba wykastrowania cyganów niemieckich.** W miasteczku Berleburg w Westfalii, burmistrz zaniepokojony wielką ilością urodzin wśród cyganów, zaproponował sterylizację cyganów, mieszkających na ziemiach niemieckich.

— **Zbiorowy ślub.** W rumuńskim Siedmiogrodzie w gminie Hasmas odbył się zbiorowy ślub 60 par małżeńskich, dotąd żyjących bez ślubu kościelnego. Ceremonie kościelne odprawił biskup prawosławny, świadkami byli starosta powiatu oraz jego małżonka. Ślub wywołał zrozumiałą sensację.

— **Dotychczasowy gubernator Kłajpedy p. Liormanas** został z dniem 1 lipca odwołany z zajmowanego stanowiska. Nowym gubernatorem został mianowany dotychczasowy gubernator w Poniewiezu p. Andraszanas.

— **W Missolonghi, świętym mieście Grecji,** jako dalszy ciąg uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Polaków, poległych za wolność Grecji, odbyło się nadanie jednej z głównych ulic miasta nazwy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

27)

(Ciąg dalszy)

Dr Boman unosi się i powstaje.  
— Chodźmy razem. Przedstawiłem panu swój punkt widzenia, skoro nie odpowiada panu chętnie służę swoją pomocą przy realizowaniu pańskich planów. — Ilu mamy ludzi?  
— Moich dwu i pańskich też dwu zdaje się. Razem jest więc nas sześciu, plus chory Skorobiejk.  
— Kalek nie liczymy... Sześciu... powinno starczyć — naraz całkiem nieoczekiwanie doktor Boman podnosi do góry rękę i ściąga hamulec.  
Zgrzyt, syk pary, pociąg zwalnia raptownie i staje...  
A Excentryk uśmiecha się...  
Do wagonu wbiega służba kolejowa. Wszyscy mają wystraszone miny.  
— Co się stało? Kto zahamował pociąg? — padają pytania.  
— Ja — odpowiada detektyw. — Nazywam się Boman, detektyw. Musiałem z ważnych powodów zatrzymać ten pociąg, bo... i tak zbyt daleko byśmy nie zajechali.

— A co się stało?  
— Szkoda czasu na tłumaczenia. Czy ten wagon można w ciągu dwóch minut odciągnąć od reszty składu?  
Kolejarze patrzą na siebie zdumieni. Zwiariował? Odłączyć wagon pociągu międzynarodowego dla jakichś urojonych powodów?  
— Pytałem, czy w ciągu dwóch minut można będzie odłączyć ten wagon od reszty? — powtarza Boman.  
— Teoretycznie można.  
— A praktycznie?  
— Potrwa to znacznie dłużej.  
— Konkretnie: ile?  
— Około pięciu minut.  
Wroczeński spogląda na zegarek, po czym mówi:  
— Zdążymy jeszcze.  
— Powinniśmy... — odpowiada doktor Boman, zapalając drugiego papierosa. Wchłania w płuca sinoszary dym, a wypuszczając go zwraca się do konduktora:  
— Do kogo tu należy się zwrócić o odłączenie wagonu od reszty pociągu?  
— Do kierownika ruchu. O... wcho-

dzi właśnie... — odpowiada konduktor, wskazując ręką na wchodzącego kolejarza.

— W tym wagonie... — zaczyna ten coś mówić, ale doktor Boman jest już przy nim.

— Jestem doktor Boman, a to jest komisarz Wroczeński ze Służby Śledczej... — przedstawia siebie i Wroczeńskiego. — Z ważnych powodów proszę o wydanie zarządzenia, aby ten wagon odłączono od reszty składu.

Kierownik pociągu patrzy zdumiony.

— Co pan powiedział?

— Cóż do pioruna, wszyscy panowie potracili słuch. Po dziesięć razy trzeba powtarzać!!! — wtrąca się do rozmowy zdenerwowany i nie panujący już nad sobą zupełnie komisarz Wroczeński. — Pan doktor wyraźnie i po polsku powiedział, że żąda wyłączenia tego wagonu z całości pociągu. Rozumie pan?

Kierownik pociągu nie przeraża się tonem Wroczeńskiego. Jest zupełnie spokojny, słowa komisarza nie zrobiły na nim żadnego wrażenia.

— Przed wszystkim proszę panie komisarzu nie podnosić głosu, bo odznaczam się znakomitym słuchem, a po drugie tu nie wystarczy „żądać”... Proszę o umotywowanie, czemu chce pan ten wagon odłączyć?

— Ale tu szkoda czasu. Pan musi zrozumieć, że każda stracona minuta oznacza stracenie szansy na uratowanie wielu istnień ludzkich.

— Tym niemniej nie mogę.

— Czemu?

— Zajmie to dużo czasu, a ten pociąg ma każdą minutę wliczoną. Nie przyłycie na czas to pretekst do roszczeń o odszkodowania. Nie mam zamiaru

stwarzać go, tym bardziej, że nie znam powodów.

— Zapewniam pana, że nie wyłącznie tego wagonu z całości stworzy dużo większe podstawy do takich roszczeń.

— Nie rozumiem...

Komisarz Wroczeński miał już dość tych targów.

— Po raz ostatni wzywam pana służbowo do wykonania mojego żądania i przypominam o odpowiedzialności, jaka na pana spadnie za utrudnianie pracy policjanta na służbie.

Kierownik pociągu zastanowił się. Po chwili rzekł:

— Proszę dać mi na piśmie i przy świadkach polecenie wyłączenia wagonu, a wydam odpowiednie zarządzenia. Inaczej nic z tego.

— Chętnie. Bierzemy z panem doktorem wszelką odpowiedzialność, ale szybciej niech pan to zrobi o co proszę. Tu naprawdę każda sekunda jest brana pod uwagę i każda posiada wartość życia.

— Proszę więc przygotować mi takie pismo, a ja tymczasem skoczę wydać odpowiednie polecenia.

— Biegnij pan.

Kolejarz, któremu udzielono się już od Wroczeńskiego pewne podniecenie, wybiega z wagonu, a komisarz sięga do kieszeni po pióro wieczne, by stosownie do jego żądania napisać swe polecenie.

Kilkanastka słów napisanych drżąca ręką uważa, że wystarczające. Wyrwa kartkę z notesu i zwraca się do doktora Boman, patrząc spokojnie przez okno.

— Mam nadzieję, że zdążymy... — mówi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dla Naszych Pań

## Spójrzmy za kulisy stolicy mody.

(j) Szeregi poważnych odbiorców wyroczni mody — Paryża — maleją coraz bardziej. Jak to już często wspominaliśmy, Niemcy i Włochy przestały zupełnie importować kosztowne modele francuskie. Dzięki rozumnym zarządzeniom władz zabroniono sprowadzać zagraniczną konfekcję, zwłaszcza najdroższą, skutkiem czego miliony li-rów czy marek pozostają w kraju, a szeregi niedocenionych artystów i rzemieślników znalazły pole do popisu we własnym kraju.

Nawet tak bardzo snobistyczna Ameryka, dzięki władzy nad filmem, popularyzuje własną modę na świat cały.

Parę zdolnych rysowników projektuje indywidualną w kroju i kolorze garderobę dla aktorek hollywoodzkich, które następnie z wdziękiem prezentują ją na ekranie.

Tylko Polska należy unarcić do stałych klientów paryskich. Nasze modnisie nie mogą jakoś wyrzucić z siebie poczucia obowiązku względem własnej ojczyzny, któreby zmusiło je do bezwzględnej ufności do tego wszystkiego, co polskie.

Na wielkich wystawach mody w Warszawie największe poruszenie wśród niezliczonych tłumów zgromadzonych pań wywołują zawsze te kreacje, które zapowiadane są jako „ostatni krzyk paryski, dopiero co sprowadzony do kraju”. Sama naklejka sławnej firmy francuskiej jest już wyrocznią i suknia, która doprawdy nie jest ani praktyczna ani ładna, oszacowana zostaje z miejsca za „cud mody”.

Ten bezkrytyczny sposób chwaleńca wszystkiego co zagraniczne sprawia, że taki bogaty w talenty naród polski nie stworzył dotychczas własnej, nowoczesnej mody ani kobiecej ani męskiej.

Nawet małe Węgry urządzają co pewien czas sławne już w świecie rewie najnowszych fasonów mody kobiecej, oparte na motywach dawnych strojów narodowych.

Polskie stroje narodowe zawsze wywoływały szczerą podziw u obcych i dzisiaj napewno nasze najnowsze modele znalazłyby odbiorców i poza granicami Polski. Wszystko jednak zależy jest tylko od dobrej woli kobiet polskich i umiejętnie przeprowadzonej propagandy. A do urzeczywistnienia tego potrzeba znów pomocy rządowej, opartej na tych samych zasadach, co w Niemczech i Włoszech. Nagrody za najlepsze szkice, wykonane modele i dla firm, które wyłącznie prowadzą polskie toalety — byłyby na pewno najlepszą zachętą do dalszej intensywnej pracy w tym kierunku.

Paniom tak bezapelacyjnie zakochanym we wszystkim co paryskie zdaje się zapewne, że każda sukienka jest tam projektowana przez najlepszych rysowników, wykonana w luksusowych pracowniach. Tymczasem, jak donosi prasa: „Piękny model sukni paryskiej, sprzedawanej w magazynie na Champs Elysées za cenę 500 franców zostaje wykonany w całości przez krawcową domową, która otrzymuje tylko 50 franców za swoją pracę.

Przeciętny zarobek krawcowej domowej.

### Co gotujemy na obiad?

- I. Zupa szparagowa pomidory faszerowane ze śmietaną budyn z ryżu.
- II. Zupa migdałowa pierożki w kruchym cieście kompot.
- III. Zupa chlebowa potrawa z raków z kaszką surówka z jarzyn.
- IV. Zupa czekoladowa Comber cielęcy pieczony sałata zielona.
- V. Zacierka na mleku bitki ze śledziem lub sardelami budyn z sokiem
- VI. Zupa grochowa sztuka mięsa z chrzanem kisiel.
- VII. Rosół z wołowiny kurczęta pieczone po polsku mizeria ze śmietaną.

### Kącik Pani domu.

**Sos zimny chrzanowy.** Zasmażyć na biało łyżkę mąki z łyżką masła, rozprowadzić szklanką wody. Można także dla lepszego smaku rosółem mięsny. Utrzeć duży korzeń chrzanu, lekko osolić, posypać cukrem, polać octem i trzymać tak parę godzin, aby chrzan stracił ostrość. Potem wziąć szklanek dobrej, gęstej, niezbyt kwaśnej śmietany, wymieszać z mączną zaprawą, dodać chrzan, osolić do smaku (jeśli kto lubi i cukru) i trzymać na zimnie aż do chwili użycia.

Tego rodzaju sos jest najodpowiedniejszy do wszelkich przystawek z wieprzowiny.

która nie tylko szyje, dekoruje, wysila się na gustowne pomysły, ale nadto musi towaru dostarczyć na miejsce i to w stanie już gotowym do sprzedaży wynosi na godzinę 3,50 czyli mniej więcej 125 franków tygodniowo, a poszczególna suknia sprzedawana w magazynie za cenę 165—185 franków przynosi jej wytwórczyni 25—28 franków”.

Wobec tego rodzaju wysiłku drobnego rzemiosła, które właściwie podtrzymuje swą pracą owe wielkie i sławne firmy, często dochodzi do strajków. Fatalna gospodarka wyjada już owoce i obecnie Francja, aby utrzymać prym w dziedzinie mody, a nie mając odpowiednich ludzi, zmuszona jest sprowadzać różnego rodzaju konfekcję... z Ameryki.

Tak oto, jak wszędzie zresztą, gdzie panuje wyżytek pracy i płacy, rozproszona w drobnym chałupnictwie, pozostaje większa część owej przesławnej i drogiej w zakupie mody paryskiej.

## Fartuszek — to także ważna rzecz.

Fartuszek jest niezbędnie potrzebny w każdym gospodarstwie domowym. Wprawdzie dobrze usytuowane panie domu bynajmniej nie potrzebują zajmować się sprzątaniem czy gotowaniem, jednakże fartuch i jej się często przyda. Zwłaszcza latem, w okresie przygotowywania zapasów zimowych i w czasie wypeków świątecznych, obecność pani domu w kuchni jest niezbędna. Trzeba trochę doglądać przygotowań, służyć radą czy wskazówką, a w kuchni łatwo można zabrudzić sukienkę. Tak samo podczas inspekcji w domu przy generalnym sprzątnięciu lub w ogródku, przy polewaniu kwiatów.

Ponieważ w każdym prawie żurnalu znajdzie pani kilka ładnych fasonów fartuszków, odpowiedni krój znaleźć nie będzie trudno.

Jeśli chodzi o gatunek i kolory, to trzeba przy kupnie towaru odrzucić bezapelacyjnie skąpstwo; gatunek musi zawsze być najlepszy, o kolorach trwałych, które przy pierwszym praniu nie wypłowieją. Dużo pań bierze obecnie na ten cel nasze krajowe jedwabie, które nie tylko ładnie wyglądają, ale przede wszystkim dobrze się piorą i mają trwałe kolory.

Na ilustracji widzimy: 1) od lewej czarny z wzorem fartuszek z jedwabnej satyny z wolantem gładkim. 2) Fartuszek-sukienka bez rękawów z przeciąganym paskiem. Nowość stanowi oryginalna dekoracja rewersów. Cały fartuszek uszyty jest z kartoniku lub jedwabiu w groszki, zaś rewersy z tego samego gatunku i koloru, jedynie o odmiennym wzorze — w kwiaty, a brzegi obszyte gładkie, kontrastowym paspłem.



Na koniec podajemy skromny, lecz bardzo ładny strój dla pokojówki na sezon letni. Leciutka, czarna sukienka satynowa z bufiastym krótkim rękawem. Kołnierzyk i mankiety z białej piki. Biały, tiulowy fartuszek ozdobiony haftem dziurkowym.

## Dom rodzinny powinien być prawdziwym miejscem odpoczynku.

Życie na co dzień większej części społeczeństwa, a głównie kobiet jest przeważnie jednym wielkim kontrastem od tego, które prowadzi się na pokaz.

Często prawda wychodzi na jaw całkiem niespodziewanie, kiedy nagła i nieoczekiwana wizyta zaskoczy panią domu. Wówczas to zamiast stuprocentowej elegantki, którą zazdrośnym okiem śledzą panie na ulicy, widzimy kobietę jakąś niedbałą, o potarganych włosach, świecącej twarzy, zmiętej i niezbyt czystej sukni, wykoszlawionych pantofelkach.

Gdy zjawi się więc niespodziewany gość, pani domu zła, zmieszana tłumaczy się, że nie zdążyła się jeszcze ubrać, niedawno wstała, że maż, dzieci i... w ogóle. No tak, rozumiemy doskonale tłumaczenie wypowiedziane głosem pełnym szczeroci i rozpaczki bezsilnej. Ale dotychczas wyrobiony sąd o owej pani runął bezpowrotnie. Teraz jest dziwny się mężowi i dzieciom, że tak często spotykamy rodzinę rozsianą po kawiarniach, miast w domu, o którym mieliśmy w wyobraźni całkiem inne pojęcie.

Prawdziwą estetiką i pięknnością jest nie ta kobieta, która jest ładna tylko na pokaz, przede wszystkim jest zaniechanego wyglądu przed mężem, tylko przed drugą kandydatką do miana elegantki. Największą wadą kobiet jest zaniedbywanie siebie i domu całego na co dzień, a obdarzanie go opieką i blaskiem tylko od święta i wtedy, kiedy spodziewają się gości i... przyjaciółek, wyrabiających właściwie o pani i jej domu opinię na mieście.

Całkiem słuszne są też słowa pewnego dziennikarza wypowiedziane na łamach pi-

sma kobiecego, że: „jednym z najstraszniejszych wrogów istnienia szczęśliwego, jasnego domu, jest brak estetyki w urządzeniu wnętrza i poczucia ładu przez cały rok”.

Traktowanie domu i gospodarstwa jako zło konieczne wydaje się przedko rezultaty, które wypędzają z owego „raju domowego” głównie mężczyźni. Ten dom, który w pojęciu każdego człowieka ma być wypoczynkiem po pracy, przystanią dla skołatanych nerwów i jedynym naprawdę miłym i ładnym własnym kątem — jest marzeniem nieziszczalnym. Powstaje więc żal do żony, która nie dołożyła najmniejszych starań do tego, aby nadać domowi kolorysty i ciepło.

Skutkiem tego kawiarnia staje się powoli drugim domem dla zawiedzionych i dla tych, którzy skazali swoich najbliższych na to wygnanie.

Według opinii Amerykanek każda kobieta powinna razem z upiększeniem siebie samej upiększyć dom i to zawsze wtedy, kiedy cała rodzina wraca po pracy. Zamiast kilku drogich sukien wieczorowych, sprawmy sobie kilka ładnych i łatwych do prania sukienek domowych czy sportowych, aby przede wszystkim w domu wyglądać zawsze czysto i estetycznie. Niech ten maż i dzieci widzą w matce zawsze to, co najlepsze, a nie serię niekończących się humorków i wad. Kobieta powinna starać się o to, aby podobać się swoim najbliższym, a nie przelotnym flirtom kawiarnianym, z którymi przecież oprócz przelotnej znajomości nie ja więcej nie łączy. Każdy mężczyzna kocha swój dom i dąży do niego jeśli widzi w nim kobietę estetikę. (jh)

## Z zagadnień ogrodniczych

### Lato w naszym ogródku.

Bieżące prace w sadzie i ogrodzie.

Lato rozpoczęło się na dobre. W piękne dni lata praca w ogrodzie sprawia prawdziwą przyjemność. A pracy tej jest dużo.

**ATRI**

wyborowa  
czekolada deserowa

firmy A. PIASECKI s. a.

W każdej tabliczce znajduje się kartka z objaśnieniem, jak można otrzymać powieść p. t.

„Pierścień z krwawnikiem” F. A. Ossendowskiego.

90118

Prowadzimy przede wszystkim intensywną walkę z chwastami oraz ze szkodnikami roślin.

W warzywniku przeglądać trzeba plan-tacje roślin kapustnych, a więc kalarepy kalafiorów, kapusty i tępiąc jajeczka **bielinka kapustnika** oraz wylegające się gąsienice, które objadają nieraz doszczętnie liście kapust tak, że sterczą nagie szkielety liści. Walka z tymi gąsienicami jest dość trudna. Trzeba więc przede wszystkim wy-dać walkę jajeczkom bielinka kapustnika. W tym celu przechodzimy plantację i zgniatamy wszystkie napotkane na spodniej stronie zielone jajeczka. Z chwilą wylegnięcia się gąsienic, nabieramy do wiadra wody i przeglądamy skrupulatnie **każdą główkę kapusty, a napotkane gąsieniczki topimy w wodzie**. Naturalnie praca ta jest do pomysłienia tylko na nieznacznych przestrzeniach. Gorzej jest poradzić sobie w większych plantacjach. W tych wypadkach można spryskiwać kapustę zieleńią paryską albo ekstraktem tytoniowym. Po spryskaniu zieleńią paryską, kapusta nie może być zaraz użyta do spożycia, lecz dopiero po pewnym czasie, gdy zostanie zmyta przez deszcz. Poza tym oczyszczamy z chwastów ogórki, grochy, fasole i inne warzywa. **Siać koperek**, aby był zawsze świeży. Tak samo szpinak. W lipcu nawiązują masowo pląacie kalafiorów. Należy okrywać ich różę przednio zerwanymi dolnymi liśćmi. W pierwszych dniach lipca można wysiać **kalafiora na jesienny użytek**. Sieje się je rzutem na rozsadniku z ziemią dobrą, pożywną i pulchną. Gdy mają już dwa liście wykształcone, przesadzamy je na miejsca stałe do gruntu. Pielęgnacja wysadzonych kalafiorów polega na częstym spulchnianiu ziemi i obsypywaniu roślin. Co pewien czas przechodzimy **plantacje pomidorów** i obrywamy ukazujące się w rozgałęzieniu liści **pasierby**, a wierzchołki pomidorów często podwiązujemy do palików. O ile zauważymy się na roślinkach małe czarne plamki (grzybka), należy krzaki spryskać cieczą bordoską.

W truskawczarni rozpoczyna się zbiór truskawek. Najlepiej **obcinać je nożyczkami**, bo przy zrywaniu niszczy się wiele niedojrzałych. Po zbiorze truskawek przygotowuje się rozsądę na dalsze rozmnażanie. (Sadzeniu i hodowli truskawek poświęcimy osobny artykuł). Skończył się **zbiór szparagów**. Dobrze jest podać szparagom po zbiorze małą dawkę obornika, najlepiej krowiego, gdyż po nim szparagi szczególnie są delikatne i smaczne. Poza tym daje się przed przekopaniem szparagów na jeden metr kwadratowy około 50—100 gramów saletry wapniowej. Bardzo ważny dla szparagów jest również potas. Dajemy go w formie kainitu w ilości ca 100 g na metr kwadr. Nawożąc w podany sposób, ułatwiamy szparagom znakomicie nagromadzenie materiałów zapasowych potrzebnych na przyszły rok.

W sadzie prowadzimy nadal walkę z owadami, a więc **mszycami**, skrapiając drzewa **emulsją mydlano-nikotynową** oraz innymi cieczami owadobójczymi jedno-procentowymi. Emulsję mydlano-nikotynową sporządza się w ten sposób: 2 kg pyłu tytoniowego lub machorki moczymy przez 24 godziny w kilku litrach wody, po czym gotujemy pod pokrywką przez godzinę. Po ostygnięciu precedzamy odwar przez gęstą szmatkę. W innym naczyniu rozpuszczamy 1 kg szarego mydła w kilku litrach gorącej wody, po czym mieszamy oba płyny i dolewamy tyle wody, żeby otrzymać razem 100 litrów cieczy.

Niektóre gatunki mszyc, np. mszyca śliwowa są pokryte woskowym nalotem i dlatego odwar tytoniowy jest w stosunku do nich nieskuteczny. Zwalczamy je **roztworem spirytusu z szarym mydłem**, sporządzonym według przepisu: 1—2 l spirytusu denaturowanego rozcieńczamy 100 litrami wody, po czym do tego roztworu dodajemy 2 kg szarego mydła, rozpuszczonego uprzednio w małej ilości gorącej wody. Odwar tytoniowy z szarym mydłem tępi również dobrze młode gąsienice **brzoźczaka porzeczkowego**, ogalającego nieraz doszczętnie z liści krzewy agrestu i porzeczek oraz dobrze zielone gąsieniczki **obnażacza różanego**, zjadającego liście róż.

Na pierwsze dni lipca przypada jedna z najważniejszych czynności pielęgnacyjnych **brzoskwiń**: jest nią **rozpinanie pędów**. Zastępuje ono do pewnego stopnia ciecie brzoskwiń, stosowane powszechnie w krajach o cieplejszym klimacie.

# „Gdynia będzie dziesięć razy większa!“ Węgiel - domena żydowska

## Gody Morza w Gdyni.

Gdynia, 30. 6. (Tel. wł.). Uroczystości Godów Morza rozpoczęły się w Gdyni we wtorek 28 bm., po południu. Inauguracyjne przemówienie wygłosił Komisarz Rządu mgr. Sokół z okazji wciągnięcia na maszt bandery Ligi Morskiej i Kolonialnej, zaznaczając, że na Gdynię zwrócone są oczy całej Polski, to też Gdynia nie może zawieść zaufania, jakim ją darzą wszyscy Polacy w kraju jak i za granicą. **Piastujemy straż nad Bałtykiem i wykonamy nasze zadania.**

W dzień 29 czerwca od rana stolica nadmorska tonęła w powodzi sztandarów i szumiąca różnobarwnym tłumem w regionalnych strojach. Porywające kazanie wygłosił JE, ks. biskup Okoniewski podczas Mszy św. połowej pod Kamienną Górą, po czym zabrał głos w imieniu **L. M. i K. generała Kwaśniewski**, w twardej żołnierskich słowach i cyfrach obrazując obecną rzeczywistość i domagając się **uzbrojenia Polski na morzu**. Polska dzisiejsza to zaledwie jedna trzecia dawnej Polski! **Nasz dostęp do morza był dawniej znacznie większy.** Potrzebujemy surowców, potrzebujemy kolonii, a na poparcie naszych żądań i ochrony naszego handlu musi być silna flota, która **aczkolwiek ma pokojowe zamiary musi dawać świadectwo naszej sile.** Siła ta jest niewspółmierna do naszego stanowiska. **Mamy zaledwie 17.000 tonażu wojennego, a Niemcy np. mają go 450.000!** Potrzebujemy rocznie 50 milionów na flotę i dlatego musimy żądać powszechnych świadczeń na rozbudowę marynarki wojennej. Nie chcemy **im prowadzić wojen, ale musimy ubezpieczeni przeciw wszystkim korsarzom.**

Pan generał w gorących słowach omówił sytuację Gdańską, wśród burzy frenetycznych oklasków. Następnie odbyło się podniosłe i wzruszające **blogosławieństwo floty**, którego udzielił JE, ks. biskup morski.

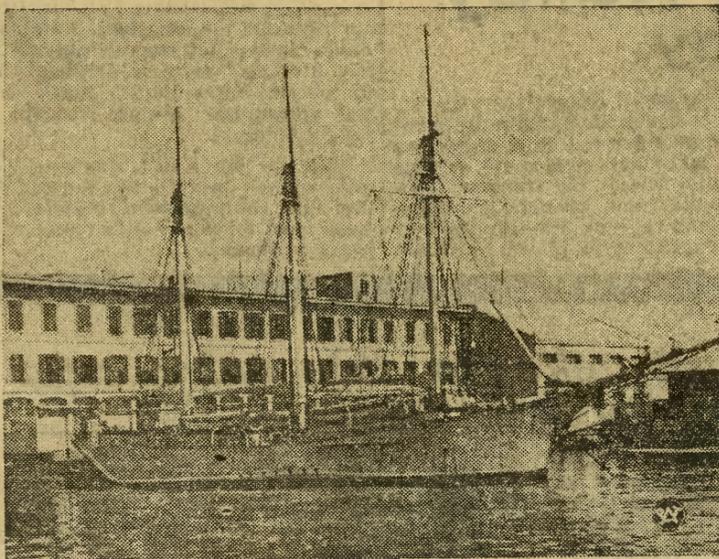
Po wspaniałej defiladzie okrętów wojennych nastąpiła olbrzymia defilada na lądzie, którą odebrał Dowódca Obrony Wybrzeża **komandor Frankowski**, w obecności pana **wicepremiera Kwiatkowskiego**, który przybył w towarzystwie **p. wojewody Raczkiewicza, JE, ks. biskupa Okoniewskiego, dyr. Możdżeńskiego, Komisarza Rządu Sokola, min. Chodackiego z Gdańska, dyr. U. M. Łęgowskiego** i szeregu dygnitarzy.

Każda defilada w Polsce to **poemat oręza**, upajający nas swym czarem płomienistym, nas zwłaszcza, którzy pamiętamy z lat dziecięcych **inne defilady** w pikielhaubach niemieckich i szynelach moskiewskich...

Szczyt uniesienia ogarnął Gdynię, **gdy maszerowali gdańszczanie.** Trzeba było widzieć tych ludzi, tak ciężko w trudzie i znoju znoszących prześladowania za Ojczyznę, gdy oto dane im było **zaczepnąć przez krótką chwilę oddechu przy sercu wolnej macierzy!** Było coś tak niewymownie rzetelnego w tym promiennym uśmiechu, który jaśniał na tych wszystkich twarzach, gdy mijali trybunę władz polskich wśród huraganu entuzjastycznych okrzyków, że naprawdę żadne pióro nie odda **siły tych wzruszeń**, którymi drgały wszystkie serca!

Po tym atoli **nastrój się zmącił.** Po przejściu formacji wojskowych, Obrony Narodowej, szeregu organizacji z niezliczonym oddziałem delegacji gdańskich na czele, przemaszerowali najpierw **endecy**, a następnie **socjaliści**, jak o tym już parokrotnie pisaliśmy. Kompromisowo zapewne uzgodniono, że tylko dowódcy będą podnosili ręce. Tak się też stało. Gdy jednak przed trybuną Majestatu Rzeczypospolitej reprezentowanego przez jej przedstawicieli ukazywały się zaciśnięte wyrażające pięści, rozległy się w tłumie patrzących na pochod **syki i gwizdania** i trwały przez cały czas.

**JE, ks. biskup Okoniewski nie widział tych pięści, gdyż jak zauważyliśmy,**



W służbie Polskiej morskiej.

Statek szkolny Polskiej Marynarki Wojennej ORP „Iskra“ na kotwicy w basenie Marynarki Wojennej w porcie Oranu, podczas jednej ze swych dalekich zamorskich podróży.

stał odwrócony plecami. Na niektórych innych twarzach widać było konsternację i niezadowolenie. Z oburzeniem rozmawiano po tym na ten temat i kto wie, czy to wszystko razem nie pociągnie za sobą **pewnych następstw.** Na szczęście po przejściu tej części pochodu o ponurych, zaciętych twarzach, (tak odmiennych od rozjaśnionych i uśmiechniętych gdańszczan) rozległ się

znów miarowy krok straży zamykających defiladę i **okrzyki ku czci odjeżdżającego wicepremiera Kwiatkowskiego, któremu zgotowano żywiolową owację.** Pan wicepremier, który nie zabierał głosu podczas uroczystości, zawołał a pożegnanie lepidarnie, syntetycznie i po swojemu z krzepiącą wiarą: **Gdynia będzie dziesięć razy większa!** Będzie. Jak Bóg na niebie!

## 9 kół Stronnictwa Pracy w powiecie starogardzkim

przejęło spuściznę po dawnej N. P. R. i zabrało się ochotczo do pracy.

Starogard był ongiś fortecą Narodowej Partii Robotniczej. Zarówno w radzie miejskiej jak i w sejmiku powiatowym przodowali wybrańcy NPR. Na skutek nacisku sanacyjnego i rozłamów t. zw. lewicy NPR (Ciszaków) narodowy ruch robotniczy osłabł i dopiero po kongresie warszawskim w listopadzie 1937, kiedy to nastąpiło zjednoczenie z Chadcją i pokrewnymi grupami politycznymi, dawny ruch pod nową nazwą: „Stronnictwo Pracy“ odżył.

W radzie miejskiej utworzył się klub radziecki Stronnictwa Pracy, również 8 członków sejmiku powiatowego oświadczyło wyraźnie, że przyjmuje ideologię Stronnictwa Pracy jako własną. Wielką radością napawa tutejszych „robociarzy“ ponadto fakt, że **były komendant garnizonu starogardzkiego płk. w st. sp. Niedzielski** (obecnie w Bydgoszczy) należy do zarządu wojewódzkiego Stron. Pracy na Pomorze.

Pod dobrymi auspicjami odbył się zatem dnia 29 czerwca rb. w Starogardzie zjazd powiatowy delegatów S. P. Dotychczasowy prezes powiatowy **p. Czesław Dawicki** w swoim sprawozdaniu za okres pracy podjętej po kongresie warszawskim — wykazał doskonale załazek 9 kół w powiecie, a mianowicie w Starogardzie, Skórczu, Lubichowie, Liniowcu, Rywałdzie, Trzecińcu, Koteżu, Osieku i Kaliskach. Wszystkie koła wysłały na zjazd 54 delegatów, co świadczy o przebudzeniu się narodowego ruchu robotniczego.

Dotychczasowemu zarządowi powiatowemu wyrazili delegaci uznanie za podjętą pracę i jej na ogół zadowalające wyniki. Postanowili w porozumieniu z Kościerzyną i Skarszewami urządzić po żniwach wielką manifestację, na którą zaproszą **generała Józefa Hallera** — prezesa rady naczelnej Stronnictwa Pracy.

Zjazdowi powiatowemu przewodniczył z urzędu prezes zarządu wojewódzkiego **p. dyr. Antczak z Torunia.** Nowo wybrany zarząd powiatowy przyrzekł zastosować się do otrzymanych z centrali wskazówek i rozszerzyć działalność Stronnictwa Pracy na wszystkie miejscowości w okolicy, dotychczas niezorganizowane. Oto skład zarządu powiatowy: **Czesław Dawicki** — prezes, **Jan Kiedrowski** ze Skórcza — wiceprezes, **Józef Kreft** — sekretarz, **Jan Beling** z Lubichowa — zast. sekretarza, **Franciszek Czernski** — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą: **Jan Głodowski** z Liniowca, **Alojzy Szulman** ze Skórcza i **Jan Waliński** ze Starogardu.

Po konferencji powiatowej odbyło się w sali Hotelu Wielkopolskiego publiczne zgromadzenie w celach agitacyjnych. Przybyło około 600 obywateli starogardzkich i z zainteresowaniem, któremu dawali wyraz przez gęste oklaski, wysłuchali przemówień wiecowych pp.: **red. Nowakowskiego z Bydgoszczy, prezesa Antczaka z Torunia i księdza Kłownowskiego**, uwielbianego przez tłumy kapłana-społecznika oddanego sprawie ludowej, jakich na Pomorzu niewiele. Dyskusja nad wywodami referentów świadczyła o dużym wyrobieniu społecznym wychowanków NPR. Przemawiali kolejno pp.: **Mazurowski**, filolog **Glück**, **Beling**, **Mikołaj Czernski**, **Mikołajski**, **ludowiec Kurek** ze Starogolasu i prezes „Jedności“ **p. Jan Czernski**. Przeciwnicy nie przeszkadzali, zresztą zabrakło im argumentów.

Z zadowoleniem dowiedzieli się zebrani o przygotowywanej na 14 i 15 sierpnia w **Poznanu i Bydgoszczy** manifestacji połączeniowej „młodych“ Stronnictwa Pracy, zgrupowanych w „Jedności“ i „Odrodzeniu“. Manifestacji patronuje gen. **Haller**. Jako goście przybędą na te uroczystości wysłannicy bratnich związków słowiańskich.

Pisaliśmy swego czasu, że dostawa węgla do przedsiębiorstw państwowych odbywa się za pośrednictwem żydów. Dzieją się nawet takie cuda, że żyd dostarcza państwu węgiel — z kopalni państwowych. Jak dalece żydzi opanowali handel węglem, o tym znajdujemy w „Jutrze Pracy“ następujące ciekawe informacje z terenu Krakowa:

„Jak niedawno wspominaliśmy, wszystkie wielkie koncerny węglowe są opanowane przez żydów, którzy oczywiście, jako odbiorców hurtowników, mają niemal wyłącznie żydów i to nie cieszących się opinią solidnych kupców. I tak:

Koncern „Fulmen“ ma przedstawiciela **Izaaka Borgenichta**, dawniej właściciela składziku węgla w Bochni, dzisiaj ogromnie bogatego człowieka. Tenże Borgenicht na dostawach węgla do Okocimia, gdzie w znowie z jednym z urzędników dostarczał węgiel gorszy a fakturował lepszy I klasy, zrobił wielki majątek. Cieszy się on specjalnym poparciem jednego z dyrektorów tegoż koncernu.

Wyłączne przedstawicielstwo produktów surowcowych na Małopolskę posiada **Józef Blatt**. Ponieważ jednym z dostawców tych produktów jest Wspólnota Interesów (nomen omen — bo tam istotnie są „wspólne interesy“), przeto na życzenie jej przyjął jako współnika, figuranta, niejakiego **dra Jerzego Bleszczyńskiego**, gdy w rzeczywistości cała firma należy do **Blatta**, a dla mydlenia oczu nastąpiło „spolszczenie“ firmy. Tenże Blatt ma dalej zastępstwo koncernu „Robur“, koncernu „Pszczyna“ i innych. Gdzie Blatt nie może sam wystąpić jako dostawca, np. do województwa w Krakowie i innych instytucji państwowych czy samorządowych, tam wysuwa postronne osoby, figurantów, jak np. **Jerzego Kukuca**, który składa oferty, wykonywane jednak potem przez **Blatta**. Dzisiaj Blatt zarabia miesięcznie od 15—20 tysięcy złotych. — W jaki sposób tenże Blatt urobił dla siebie jednego z dyrektorów koncernu produktów smołowych — o tym też wkrótce napiszemy.

Koncern „Progress“, wchodzący w skład „Wspólnoty Interesów“, zastępowała na Małopolskę firma „**Kenner et Fussman**“ w Krakowie. Umowa pierwotna wygasła dnia 1. IV. br., obecnie firma ta ponownie dostała zastępstwo, mimo, że ma długów około 800.000 zł. Passywa te prowadzone są w stanie czynnym, jakkolwiek ściąganie ich jest wysoce problematyczne. Firma ta też się bardzo „spolszczyła“, bo **Fussmanowa** porzuciła w ostatnich tygodniach judaizm i do firmy przystąpili jako „spólnicy“ dwaj aryjczycy, oczywiście tylko dla oka, gdyż poza tym w firmie nie się nie zmieniło. A przecież firma ta miała rocznego dochodu w obrotach węglem **Progressu** prawie 200.000 zł.

Czas najwyższy w zupełności spolszczyć handel węglem, który wymaga wielkiej uczciwości, gdyż szeroki ogół zupełnie na węglu się nie zna i bardzo łatwo pada ofiarą nieuczciwych handlarzy, którzy zamiast węgla I klasy dają węgiel gorszy, mieszany, zwietrzały na hałdach itp. i dzięki temu robią ogromne majątki“.

St. Z.

### Zamordowanie działacza ukraińskiego.

**Lwów, 30. 6.** W Rekszywie pow. Brzeżany zastrzelony został student uniwersytetu 4-go roku teologicznego **Leon Snylyk**. Pracował on w organizacjach **Luhu** i był korespondentem ukraińskiego „Nowego Czasu“. Snylyk został zamordowany podczas podróży inspekcyjnej z ramienia **Luhu**. Sprawcy morderstwa, ostrzeliwując się, zbiegli.

### Huragan zerwał dach namiotu cyrkowego.

W okolicach **Sandomierza** szalała gwałtowna burza. Spadł olbrzymi grad wielkości laskowego orzecha. Część znakomicie zapowiadających się zbiorów uległa zniszczeniu. Cyrk „**Olimpia**“, który rozpiął namioty za parkiem miejskim, i od kilku dni dawał przedstawienia został zniszczony.

**Nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami.** We wsi **Słowik** huragan wyrwał olbrzymią topolę, która przerwała przewody telefoniczne i elektryczne. We wsi **Wójtostwo** zginął od pioruna **Jan Jaworski**. Ponadto na polach majątności **Gonkowiec** piorun zabił podczas pracy **Bolesława Łuckiego**.

**W związku z pożarem w kinie „Bajka“ w Siedlcach**, komisja sądowo-techniczna dokonała oględzin miejsca wypadku, stwierdzając szereg zaniedbań i niestosowania się do obowiązujących przepisów ze strony kierownictwa kina. Część publiczności, odcięta płomieniami od wyjścia, zmuszona była ratować się, skacząc przez okna z pierwszego piętra. Najciężiej poszkodowany **Jan Lubiszewski**, lat 79, zmarł w szpitalu. Bardzo groźny jest stan właścicielki domu, w którym mieści się kino, **Stefanii Żmijewskiej**.

**665.240 mieszkańców liczy Łódź.** Stan ludności Łodzi na dzień 1 stycznia 1938 r. według obliczeń wydziału statystycznego wynosił 665.240 mieszkańców.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

## INOWROCLAW

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Karetki sanitarna**, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

**Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Lwem”

### Repertuar kin:

Słońce: „Kiedy jesteś zakochana”.  
As: „Ada to nie wypada”.  
Stylowy: „Córka Szanghaju”.  
Świt: Nieczynne.

— **Kurs pływacko-żeglarski** organizuje zarząd obwodu inowrocławskiego LMK nad jeziorem w Janikowie. Kurs odbędzie się w sierpniu i trwać będzie 4 tygodnie. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu LMK (ul. Król. Jadwigi 25) codziennie od 11—13 do dnia 30 czerwca włącznie. Przy zgłoszeniu należy wpłacić zaliczkę na koszt uczestnictwa w kwocie co najmniej 10 zł. Oplata za cały kurs wynosi 50 zł.

— **„Tydzień Morza”** w Inowrocławiu ma program b. urozmaicony. W niedzielę, dnia 3. 7. odbędą się zawody kajakowe na jeziorze w Janikowie, a w sobotę 2. 7. dancing w „Ogrodzie Wiedeńskim” o godz. 20-ej. Przy wejściu pobiera się będzie wolne datki na cele LMK.

**STRZELNO**. (mk). We Wronowach powstał pożar w zagrodzie rolnika Granicznego. Spłonęła stodoła, chlew, narzędzia rolnicze i maszyny roln. Strata wynosi 10.800 zł. Pożar powstał od wyrzuconego z pieca popiołu niedostatecznie ugaszonego.

## Róże przyczyną zabójstwa.

**Strzelno**. (mk). Miasto Strzelno z okolicą żyje pod wrażeniem strasznej zbrodni dokonanej na osobie 30-letniego Franciszka Patelaka, spokojnego, pracownika ogrodnika, przez jego żonę, Franciszkę Eliszewską właśc. ogrodu.

Do ogrodu dzierżawionego przez Patelaka wszedł 17-letni syn Eliszewskiego i zaczął zrywać róże, czemu sprzeciwił się ogrodnik. Eliszewski począł się sprzezać a następnie pobił Patelaka i jego pomocnika.

Do zajścia wniósł się Fr. Eliszewski, który skorzystał z przyniesionego mu przez syna rewolweru i oddał do Patelaka dwa strzały. Strzały ugodziły Patelaka w skroń i w płuca tak, że ogrodnik padł nieprzytomny na ziemię, silnie krwawiąc.

Pierwszej pomocy udzielił Patelakowi lekarz dr Gościński. W drodze do szpitala ogrodnik zmarł.

Na miejsce tragicznego sporu przyjechała policja, aresztując 43-letniego Franciszka Eliszewskiego i jego 17-letniego syna Stanisława.

Tragicznie zmarły Patelak osierocił młodą żonę i 2 dzieci.

## Odnaczeni społecznie.

Za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali brązowy Krzyż Zasługi:

Teodor Bakowski — em. urzędnik samorządowy w Mroczu.

Feliks Borzyszkowski — pracownik rzeźni miejskiej w Grudziądzu.

Antoni Czarnecki w Pelplinie.

Franciszek Gajdus — pracownik kolejowy w Tezewie.

Augustyn Herbasz — em. urzędnik sądowy w Starogardzie.

Franciszek Jażdżewski — em. ekspedient pocztowy w Czersku.

Józef Józefowski — em. kolejarz w Inowrocławiu.

Teofil Justa — murarz w Pelplinie.

Paweł Karczewski w Wejherowie.

Antoni Kiedrowski — kupiec w Brusach.

Stanisław Krokowski — urzędnik prywatny w Inowrocławiu.

Bolesław Kunka — kupiec w Więchorku.

Jan Landowski — pracownik dyrekcji kolejowej w Toruniu.

Józef Łukasiewicz — em. urzędnik pocztowy we Wielu.

Jan Marchewicz w Skarszewach.

Leon Prabucki — kupiec w Starogardzie.

Antoni Sieg w Sepólnie.

Jan Smoliński w Skarlinie.

**Jan Starszak** — urzędnik skarbowy w Bydgoszczy.

Józef Szatucki — em. urzędnik pocztowy w Gdyni.

Kazimierz Waligórski — kierownik Banku Ludowego w Szubinie.

Ludwik Wierzchowski — mistrz fryzjerski w Podgórzu.

Józef Wikaryjczyk — kupiec w Gdyni.

Anastazy Ziemiński — dozorca cukrowni w Chełmży.

Srebrny krzyż otrzymał Paweł Kataraszkowski, urzędnik starostwa w Toruniu.

**MOGILNO**. (mk). W Domu Niemieckim odbyło się wielkie zebranie „Jungdeutsche Partei” z udziałem senatora Wiesnera jako generalnego mówcy. Sąd wypełniło około 500 Niemców z najbliższych stron powiatu, którzy wysłuchali przemówień na temat ideologii narodowo-socjalistycznej. Polacy w Niemczech nawet marzyć nie mogą o uzyskanie sali na zebranie, a co dopiero o zorganizowaniu wiecu politycznego.

## Zastrzelony na kradzieży siana.

**Trzemeszno**. (mk). Na łąkach Łukasiewka pod Trzemesznem znaleziono zwłoki 50-let. Łady, robotnika z Łukasiewka. Łada udał się prawdopodobnie na kradzież siana i zastrzelony został z fuzji. Jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa aresztowano rolnika Majchrzaka ze Strzyżewa, właściciela łąki.

**KARTUZY**. Otwarto przy jeziorze klasztornym przy wejściu do gaju Świętopełka nowowbudowaną przystań dla łodzi i kajaków. Koszty budowy pokrył miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej.

— W domu p. Anny Kreftowej w Przdokowie, pow. kartuski, wybuchł pożar, który częściowo strawił dach kryty papą. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

— Na zarządzenie władz prokuratorskich przeprowadziła miejscowa policja rewizje domowe u pastorów ewangelickich, zamieszkałych w pow. kartuskim, przy czym skonfiskowała wszystkie książki pióra pastora dr. Laua z Przyjaźni, w których autor omawia dzieje kościołów ewangelickich w powiecie kartuskim.

## Z uroczystości rolniczej w Mochlu pod Bydgoszczą.



W ub. niedzielę odbyła się w Mochlu, powiatu bydgoskiego uroczystość założenia na terenie doświadczalni rolniczej Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego poletek doświadczalni Powiatowego Towarzystwa

Kółek Rolniczych. W uroczystości wzięli udział: p. starosta powiatowy Suski z Bydgoszczy, ks. dziekan Hamerski z Wtelnia, prezes powiatowy Kółek Rolniczych p. Radzymiński i rolnicy z powiatu bydgoskiego.

## W przededniu poświęcenia gmachu Zarządu Gminnego w Pruszczu.

Gmina Pruszcz — jedna z największych gmin rozległego powiatu świeckiego, o rozwiniętym handlu i rzemiośle, pobrała okazały gmach dla Zarządu Gminnego i posterunku policji państwowej.

Obecnie stojmy w przededniu podniosłej uroczystości oficjalnego poświęcenia nowej, obszernej siedziby Zarządu Gminnego w Pruszczu. Akt poświęcenia odbędzie się w **niedzielę 3 lipca br.**, przy udziale władz. Program uroczystości przewiduje: o godz. 9-ej zbiórkę wszystkich organizacji gminy przy dworcu, o godz. 9,30 raport i odmarsz na mszę połową, o godz. 10-ej msza połowa na placu Ks. J. Poniatowskiego, godz. 11,15 odmarsz wszystkich organizacji do nowowbudowanego gmachu Zarządu Gminnego, godz. 11,30 przemówienia przedstawicieli władz, wręczenie kluczy i poświęcenie nowego gmachu, o godz. 12,30 defilada organizacji, o godz. 13-ej uroczyste zebranie Rady Gminnej i przedstawicieli władz w sali posiedzeń, o 14,30 koncert pełnej orkiestry pułku ułanów na placu Ks. J. Poniatowskiego. Podczas koncertu pokazy jazdy konnej i zawody konne PW konnego „Krakus”, występy chórów, tańce ludowe, gry i zabawy oraz inne uroczajności. O godz. 19-ej rozdanie nagród z zawodów konnych i popisów. Godz. 20,30 zabawy ludowe na salach Seidla i Pęła w Pruszczu.

Na uroczystości te zaprasza Pruszcz wszystkich serdecznie.

**CHOJNICE**. (s). W sobotę 25 bm. wszedł do restauracji p. Erhardta jakiś podchmielony mężczyzna, który zażądał bezpłatnego wydania alkoholu. Wobec stanowczej odmowy właściciela, który polecił mu ponadto opuścić lokal, pijany osobnik wyciągnął nóż z kieszeni i uderzył nim p. Nürnberga w lewą pierś, zadając ranę głębokości 3 cm. Przy aresztowaniu napastnika stwierdzono, że jest nim niej. Kaczor, bezrobotny z Chojnic.

— 15-letni Gerard Schmidt, zam. w Chojnicach przy ul. Mładrada, oddalił się 24 bm. z domu rodzicielskiego w nieznanym kierunku i dotąd jeszcze nie powrócił. Rodzina wraz z posterunkiem PP. czyni poszukiwania za zaginionym.

**ŚWIECIE**. (t). 950-te posiedzenie odbyła w ub. poniedziałek miejscowa Konferencja męska św. Winc. à Paulo, pracująca już od kilkunastu lat na tutejszym terenie skutecznie na polu charytatywnym. Prezsem od samego założenia jest znany przemysłowiec p. Maczkowski.

— Pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Antoniego Majewskiego w Starych Marzach, w zabudowaniach dzierżawionych przez Andrzeja Kryszka. Spalone budynki: dom mieszkalny, stodoła oraz chlew i przybudówka były wartości 4.000 zł, a sprzęty rolnicze, ruchomości domowe oraz narzędzia stolarskie będące własnością Kryszka obliczają na 3.500 zł. Pożar powstał tu od parnika do ziemniaków.

**SEPÓLNO**. W ub. niedzielę odbyły się uroczyste zebrania Kat. Stow. Mężów we Wałdowie i w Sepólnie Kr. We Wałdowie wygłosił referat na temat „Sprawiedliwości i miłości społecznej” prezes dek. Ak. Kat. p. Kalinowski, a ks. administrator Schöffler w swym kwadransie ewangelicznym omówił wychowanie mężczyzny w szkole Serca Jezusowego. — W Sepólnie ks. radca Grudziński referował o Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

— Uroczyste otwarcie kolonii letniej, poprzedzone mszą św., nastąpiło 25 bm. w Sepólnie w obecności p. starosty powiatowego, przedstawicieli władzy szkolnej, miejscowego duchowieństwa, członków grona nauczycielskiego i opieki rodzicielskiej. Na kolonii umieszczono 70 dziewcząt.

— W tym samym dniu za staraniem Wielebnej siostry przełożonej Nikomedy odprawił ks. radca Grudziński w kapliczce Domu Kat. po raz pierwszy mszę św.

— Artyści rzeźbiarze już w najbliższych dniach ukończą prace nad pomnikiem wdzięczności Chrystusa Króla, a poświęcenie odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieli się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. **Biuro** czynne od godz. 8—18-ej.

**Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

**Nocny dyżur** pełnia: Apteka pod Orłem.

3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

## Jak zachować trwałą ondulację?

Przecież pragnie tego każda z Pań. Pielęgnujcie Wasze włosy już znacznie wcześniej środkami niealkalicznymi; będą wtedy puszyste i łatwe w układaniu. Jest to bardzo ważne dla uzyskania dobrego wyniku przy trwałej ondulacji. Natomiast po przeprowadzeniu trwałej ondulacji, mycie włosów środkami niealkalicznymi zachowuje znacznie dłużej uczesanie! Stosujcie zatem do Waszych włosów

**„BEZ MYDŁA”** Szampon Czarna główka

W 2-ach odmianach: do ciemnych i jasnych włosów!

12217

### REPERTUAR KIN:

**Apollo**: „Trędowata” i Ordynat Michorowski.

**Gryf**: „Tajny plan nr 8”.

**Orzeł**: „Trójka hultajska”.

— **Grudziądzanie na zjeździe w Chorzowie**. Na ogólnopolskim zjeździe gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych odbywającym się w Chorzowie reprezentują miasto Grudziądz dyrektor gazowni p. inż. Jankowski oraz kierownik administracji przedsiębiorstw miejskich p. Dominicki.

— **Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej opuszcza Grudziądz**. Znany i ceniony ogólnie prezes LMK mł. dypl. Matysiak opuszcza Grudziądz z powodu przeniesienia do innej formacji. P. płk Matysiak w ciągu swej kilkuletniej bytności w Grudziądzu dał się poznać jako gorliwy działacz społeczny, zwłaszcza na stanowisku prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej.

— **Kradną, co się da**. Z niezamkniętego mieszkania przy ul. Pułaskiego 13 skradli złodzieje zegarek na szkodę także zamieszkałej Anny Gruda. Z korytarza domu przy ul. Toruńskiej 10, skradł jakiś złodziej rower pozostawiony bez nadzoru przez Szymona Wojciechowskiego (ul. Pułaskiego). Z łąki w pobliżu Sarniaka zwieziono około 600 kg siana na szkodę Emila Mathiesa zam. przy ul. Miłoleśnej 4. Podejrzany w tej kradzieży jest niej St. Z.

— **Samochód sam ruszył z miejsca**. Mechanik zatrudniony u p. Wacława Wiśniewskiego z ul. Kwiatowej 12, właściciela samochodu ciężarowego, zajeżdżał tymże samochodem na ul. Książęcą, gdzie miał załatwić pewną sprawę. Gdy zaczął manipulować przy stojącym samochodzie, zapuścił motor, przy czym samochód ruszył z miejsca i wpadł na stojący słup elektryczny. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Słup elektryczny stojący na chodniku został złamany i przewrócony.

— **Eksplozja gazu świetlnego**. Właściciel domu przy ul. Kalinkowej 16 Karol Lipski zgłosił, że w domu jego, w mieszkaniu lokatora Maksymiliana Stormowskiego w sobotę około godz. 23-ej nastąpiła eksplozja gazu świetlnego. Na skutek eksplozji wyleciały trzy szyby w oknach. Prawdopodobnie lokator nie zakreślił dokładnie kurka, gaz się ułatniał, a przy zapaleniu nastąpił wybuch.

— **Złodzieje targowli**. Podczas odbywającego się targu policja przytrzymała Rozalię Smoligocką i Franciszka Niemierowicza, którzy wykradali gospodyniom i przekupnikom masło. Poza tym przytrzymała policja za wścibstwo chorą na umyśle Stefanię Jaworską.

## Z obrad kolarzy grudziądzkich.

**Grudziądz**. W ub. niedzielę w sali posiedzeń zarządu miejskiego odbyła się konferencja miejscowych klubów sportowych, celem reorganizacji tut. kolarstwa. Przewodniczący zebrania, prezes P. O. Z. K. p. Malicki, przedstawił cel i zadanie sportu kolarskiego, po czym omówiono sprawę toru „Olympii” oraz sprawę tegorocznych wyścigów kolarskich. Prace około odbudowy toru „Olympii” przeprowadzone zostały przez robotników miejskich i t. zw. Funduszu Pracy, zaś dalszą pomoc uzależnioną od założenia sekcji kolarskiej przy „Olympii” przyrzekł P. O. Z. K. Postanowiono w najbliższym czasie zorganizować wyścigi kolarskie, przy czym w specjalnej konkurencji startować mają uczniowie, zaś w sierpniu odbędą się szosowe mistrzostwa miasta Grudziądza. Wybrano komisję wyścigową w następującym składzie: Michałak (Olympia) przewodniczący, Leszczyński zast. przewodniczący i sekretarz oraz członkowie: Popiel (KPW), Herka (Olympia) i Balewski (S. C. G.)

## „Dar Pomorza“ w Sztokholmie

Gdynia. Jak już donosiliśmy, „Dar Pomorza“ powrócił z uroczystości sztokholmskich, na których bawił od 14—20 bm. Rejs odbył się przy bardzo pięknej pogodzie, a pobyt w stolicy Szwecji pozostawił jak najmielsze wspomnienia. Dar Pomorza przyjmowany był niezmiernie gościnnie. Była to pierwsza jego bytność w Sztokholmie, to też Szwedzi — morski naród — interesujący się niebawem każdym nowym statkiem, niesłychaną okazali mu gościnność, nie tylko zacieraniem. Świadczy o tym m. in. fakt następujący: Ponieważ zagłowiec nasz musiał stanąć w pewnym oddaleniu od mola, połączono go z brzegiem za pomocą pomostu, zbudowanego na pięciu pontonach. Pomost ten literalnie nurzał się w wodzie pod ciężarem tłumów, które śpieszyły niekończąc się korowodem, by zwiędzić polski statek. Nie tylko w dzień, lecz do czwartej rano! W tłumie pełno było siwych starych panów, opierających się na laskach i pań starsuszek. Wszyscy chcieli zobaczyć i wszyscy zachwycali się Darem Pomorza, tym pływającym dowodem miłości Ziemi Pomorskiej do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wszak żadna jeszcze z ziem polskich nie ofiarowała Polsce takiego daru jak Pomorze! Stusnie jesteśmy z niego tak niebawem dumni i jest on oczkiem w głowie wszystkich Pomorzaków.

Zaloga „Daru Pomorza“ brała udział w świetnych uroczystościach jubileuszowych i zwiędzała bardzo interesujące zabytki Sztokholmu. W Nordiska Muzeum znajdują się liczne pamiątki z wojen polsko-szwedzkich. Są tam polskie sztandary, wiele polskiej broni zdobytej ongiś na naszych husarzach i towarzyszącach pancernych. Nasi młodzi marynarze nie omieszkali się pochwalić, że w muzeum warszawskim my także posiadamy z tego czasu wiele podobnych pamiątek po Szwedach. Oglądali też ogromny pomnik króla Gustawa Adolfa z napisem „Zdobywca Warszawy“, wyrażając uwagę, że dla pełności i uwypuklenia prawdy historycznej warto zawsze zaznaczyć nie tylko kiedy kto gdzie przychodzi, ale też kiedy, jak i dlaczego — odchodzi.

Niezmiernie ciekawa jest wyspa Skansen, gdzie na ogromnym, wielohektarowym terenie zgromadzono liczne zabytki architektoniczne starej Szwecji. Skansen jest jedną z siedmiu wysp, na których zbudowane jest miasto Sztokholm; jest to olbrzymi park, do którego przetransportowano w całości szereg starych chat, młynów, dworców, ferm, a nawet kościołów. Z pietyzmem przechowywane są tam staroświeckie meble, rzeźby, charakterystyczne ozdoby wnętrz itd. Odzwierciedlają one regionalny charakter danej epoki i danego środowiska pełnią tam straż.

Jakże piękny podobny polski park narodowy można by urządzić w Warszawie!

Na wyspie Skansen znajduje się pomadto bardzo ciekawy ogród zoologiczny, gdzie zgromadzono okazy fauny polarnej, przeważnie skandynawskiej.

„Dar Pomorza“ brał udział w uroczystościach ku czci króla Gustawa. Młodzi nasi marynarze w liczbie 50 udali się z banderą polską na przepiękny stadion okolony romantycznie murem, obrośniętym dzikim winem, co mu nadaje niezwykle i średniowieczny charakter. Tam na murawie, okalającej bieżnię zgromadziły się przedstawicielstwa licznych organizacji, szkół, delegacje regionalne i składały bardzo po prostu i bardzo serdecznie życzenia sędziemu monarsze, który je odbierał na balkonie królewskim, znajdującym się wśród trybun. Uroczystość miała charakter bardzo rodzinny, niewymuszony, bez polskiej, tajniaków, kordonów. W Szwecji kultem wielkim otoczone są barwy narodowe, natomiast nie ma zupełnie zwyczaju zdobienia kosztownymi haftami sztandarów różnych organizacji. Po tej, że tak powiemy cywilnej uroczystości odbyła się na placu rewii parada wojskowa.

— Znajdowałem się o parę kroków od króla — mówi nam jeden z uczestników podkreślając ponownie ten serdeczny, niewymuszony charakter obcowania sędziwego monarchy wśród poddanych. Tu także nie było policji, milicji, kordonów, nieufności i lęku, lecz swoboda i wielki szacunek oraz pełna kultury dyscyplina. Król przybył na rewii konno, w doskonałej formie i zasiadł w łożu w otoczeniu rodziny.

Na armii szwedzkiej znać, że nie przeżyła wielkiej wojny i nie startuje do wysięgu zbrojeń. To też nie ma tam tej kapralszczyzny ościennej, lecz widać rycerskie raczej rzemiosło, mundury przedwojenne, które nie szarzały w okopach strzeleckich. Marynarka i lotnictwo prezentują się doskonale.

Podczas wizyty „Daru Pomorza“ nawiązano szereg nowych, a wzmocniono istniejące już kontakty. Jak już dawniej pisaaliśmy „Dar Pomorza“ wizytował młody Sztokholm z okazji zjazdu statków żaglowych szkolnych północnej Europy. Norwegowie uczestniczyli również w tym zjeździe. Byli to przeważnie starzy, wytrawni marynarze, którym zaimponowała szczególnie nasza młodość. Zwiędzali „Dar“ z zachwytem i wznosili toasty na cześć młodego kapitana, młodego „Daru“ i młodej polskiej marynarki, która od tak niedawna weszła w błękitne szranki, a tak pięknie rokuje nadzieje. Osobno przyjęta była prasa w liczbie kilkunastu dziennikarzy, którym dyrektor dep. morski. Mozdzeński udzielał osobiście wyjaśnień.

„Dar Pomorza“ obecnie udaje się do doku w Gdańsku dla remontu i klasyfikacji, potem odbywać będzie z kandydatami krótkie rejsy po Bałtyku,

# Straszna pożoga w Osiu na Pomorzu.

## Pożar zniszczył 28 budynków.

Świecie (t), 30. 6. (Tel. wł). Wczoraj, w święto Piotra i Pawła przed południem, kiedy mieszkańcy dużej wsi Osie, pow. świeckiego byli na nabożeństwie, wybuchł pożar w centrum wsi. Porywisty wicher spowodował, że w krótkim czasie stanęło w morzu płomieni 12 domów mieszkalnych oraz 16 budynków gospodarczych, w tym kilka warsztatów rzemieślniczych. Na miejsce pożaru przybyły liczne straże pożarne z okolicznych wiosek oraz ze Świecia, Starogardu, Grudziądza i Skórcza. Przybył też wicestarosta Prokopowicz ze Świecia, który m. in. wydał zarządzenia w sprawie ulokowania rodzin, pozbawionych dachu nad głową. Akcji ratunkowej zawdzięczać należy, że pożar umiejscowiono i uratowano dalszą część wsi przed zagładą. Oprócz budynków spłonęły wszelkie ruchomości mieszkańców. Straty wynoszą przeszło 80.000 zł.

Akcja gaszenia pożaru trwała do późnego wieczora. Przyczyny pożaru nie są na razie znane. Dalsze szczegóły podamy jutro.

## PODSTAWĄ RACJONALNEJ PIELĘGNACJI SKÓRY



sa  
MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

(12214)

M. MALINOWSKIEGO

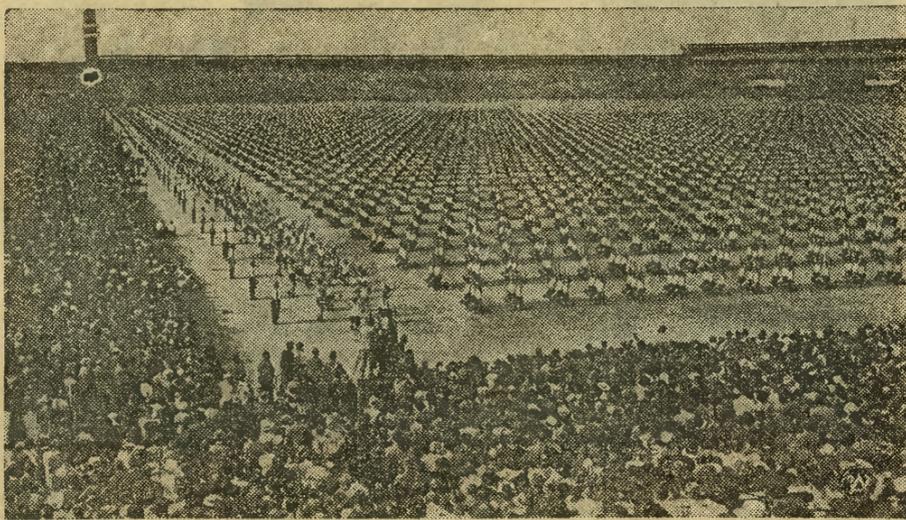
Lab. Chem. Farm.

Warszawa, Chmielna 4

Nadają skórze miękkość i elastyczność.

Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnym firmach.

## Sokoli wszystkich krajów w Pradze.



Na zdjęciu fragment z wielkich ćwiczeń młodzieży sokolej wszystkich krajów podczas X-go kongresu Sokolów w Pradze.

## List z Poznania.

# Fakty, oceny, pogłoski i coś jeszcze...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w czerwcu 1938 r.  
Okres procesyj Bożego Ciała zakończyła w Poznaniu wielka procesja ekspiacyjna celebrowana przez ks. biskupa Dymka. Trasa tego manifestacyjnego pochodu religijnego biegła z kościoła oo. Jezuitów poprzez centrum miasta do Pomnika Wdzięczności, gdzie po modłach dziękczynnych nastąpiło uroczyste błogosławieństwo. Ta procesja to bodajże najwspanialsza ze wszystkich w oktawie Bożego Ciała. Szkoda tylko, że jeszcze jak dotąd nigdy jej nie dopisała pogoda. I w tym roku przez cały czas procesji mżył sobie kapuśniaczek, który tuż przed dojściem pochodu do pomnika zamienił się w rześistą ulewę. Mimo niej jednak ceremonie odbyły się w przepisanym porządku, a tłumy biorące udział w procesji wytrwawszy do końca, dały wyraz swemu wielkiemu przywiązaniu do wiary katolickiej.

Jeżeli chodzi o sprzyjającą pogodę, to bez porównania więcej szczęścia mają do niej „Dni Morza“. W święto wianków pogoda dopisała, to samo w ubiegłą niedzielę, która koncentrowała maximum uroczystości i obchodów morskich i kolonialnych. Na marginesie tych imprez nasunęła mi się jedna uwaga a propos organizacji kwesty mianowicie. Istnieje u nas stary (bynajmniej nie staropolski) utarty zwyczaj, że jak się coś urządza połączonego z kwestą, obojętnie czy to jest dzień konia dorożkarskiego czy tydzień trzeźwości, czy czegośkolwiek innego, zawsze komitet urządzający imprezę zwraca się do pana wojewody z prośbą o przydział urzędników do kwesty. Dzięki temu w Poznaniu zawsze ci sami ludzie kwestują. Nie rozumiem tylko dlaczego Liga Morska i Kolonialna nie zaangażuje swoich członków do tej pracy. Czyżby pra-

wdą było, że do kwesty stworzony jest tylko urzędnik z województwa?

Poznańska Legia Akademicka z miejsca zyskała sobie sympatię społeczeństwa, żywo manifestowaną na każdym kroku. Ostatnio maturzyści poznańskich szkół średnich zebraли na wieczorku maturalnym dwieście złotych, którą to sumę przekazali Dowództwu Legii na jej potrzeby. Nasi studenci-żołnierze wezmą w bieżących wakacjach udział w kilku obozach letnich Legii Akademickiej, które zorganizowane będą w lipcu i sierpniu w kilku miejscowościach na terenie Małopolski i Pomorza.

Ozon w Poznaniu jest na razie bardzo cichy. Na razie, bo jak zapowiada jego organ wielkopolski, już w przyszłym tygodniu rozpocznie się seria zebrań dzielnicowych. Sądząc z ostatnio odbywających się zebrań ozonowych, napływ członków do tej nieudanej akcji konsolidacyjnej nie jest największy. Myślę, że w Poznaniu jest zresztą podobnie jak w innych miastach Polski. W ogóle sezon polityczny w Poznaniu jest w tym roku nieciekawym. Było tam parę zebrań szumnych Stronnictwa Narodowego, jeden nieudany kurs skoszarowany, a to wszystko mało. Przecież to lato, sezon jasných koszułek, których podobno z dnia na dzień przybywają tysiące...

Na ostatnim posiedzeniu Wielkopolskiej Rady Gospodarczej wygłosił m. in. ciekawy referat prezes Izby Rzemieślniczej Zakrzewski, który naświetlił szereg osiągnięć wielkopolskiego rzemiosła zrealizowanych w ostatnim czasie. Ogólny stan uczniów rzemieślniczych wynosił w ostatnim roku 17000 (w r. ub. 14000). Nadwyżka w stosunku do lat ubiegłych wpłynęła bardzo do-

## Pracodawca i pracobiorca nie mogą się wzajemnie krzywdzić.

Uchwały zjazdu delegatów Związku Sodalicyj Inteligencji żeńskiej w Polsce.

Odbyty w Poznaniu V zjazd delegatów Sodalicyj Związku Inteligencji żeńskiej w Polsce reprezentował około 60 Sodalicyj, a liczba jego uczestniczek wynosiła kilkaset osób. Zasadniczym tematem zjazdu był problem społeczny, przez co Sodalicyje starały się w swojej pracy zbliżyć do prac Akcji Katolickiej. Owocem dwudniowych obrad były m. in. następujące rezolucje, z których podajemy ważniejsze:

V Zjazd zaleca poszczególnym Sodalicyjom Związkowym, by na podstawie papieskich encyklik społecznych, wyrabiały i szerzyły przekonanie, że sprawy społecznej nie rozważać się na drodze samej miłości bliźniego i miłosierdzia. Przede wszystkim muszą być zachowane zasady sprawiedliwości, mianowicie pracodawcy i pracobiorcy nie mogą się wzajemnie krzywdzić, lecz każdy musi oddać drugiemu, co mu się należy. Zasady te muszą przede wszystkim Sodalicyje wprowadzać w swe stosunki społeczne zwłaszcza względem służby i robotników a następnie muszą je szerzyć w swym otoczeniu.

Zjazd rozważywszy zagadnienie społeczne oraz położenie niższych warstw społeczeństwa Polskiego, zwraca się do Rządu, Sejmu i Senatu z gorącym wezwaniem i usilną prośbą, by bezwzględnie przystąpiło jak najrychlej do zasadniczej poprawy bytu najuboższej ludności miast i wsi przez unormowanie drogi ustaw i rozporządzeń sprawy bezrobocia, bezdomności oraz wszelkiego rodzaju wyzysku, kierując się zasadami społecznymi encyklik papieża Leona XIII i Pius XI.

V Zjazd DSIZ domaga się usilnie od kompetentnych czynników, by regulaminy obozów junackich nie pozostawiały żadnych obaw zarówno ze stanowiska moralnego jak kulturalnego i bezwzględnie zabezpieczały zaspokojenie potrzeb religijnych młodzieży skupionej we wszystkich ośrodkach junackich.

Zjazd uważa, że celem uspokojenia opinii sfer rodzicielskich, regulaminy te powinny być podane do publicznej wiadomości.

V Zjazd zaleca wszystkim sodalicykom należenie do Związku katolickich radiosłuchaczy. V Zjazd DSIZ poleca Sodalicyjom szerzenie kultu św. Andrzeja Boboli..., aby torować drogę, do rychłego ogłoszenia Go za głównego Patrona wskrzeszonej Polski.

## Tragiczna śmierć pasażera na gapę.

Świecie. (t) W poniedziałek 27 bm. znalazł śmierć pod wiaduktem kolejowym w Świekatowie, na linii bydgosko-kościerskogdyńskiej, 17-letni Henryk Lehman, pasażer pociągu bydgoskiego, podróżujący na gapę.

Młodzieniec ulokowawszy się na dachu jednego z wagonów został pod wiaduktem zrzucony na tory, gdzie poniósł śmierć na miejscu. Lehman pochodził aż z Łomży.

datnio na zmniejszenie się liczby bezrobocia wśród młodzieży. Osiągnięto tę nadwyżkę dzięki umiejętnie przeprowadzonej propagandzie. Uzyskano dalej 75 proc. zniżki kolejowej dla rzemieślników przemieszczających się z Wielkopolski do województw centralnych i wschodnich. W ostatnim roku przemieszcili się 600 rzemieślników z rodzinami (2000 osób). Także i dzięki temu zmniejszyła się liczba bezrobotnych rzemieślników w Poznaniu. Największą ilość rzemieślników wyjechała z branży spożywczej włókienniczej, metalowej, udając się przeważnie do województw wschodnich. Magistrat miasta Poznania ofiarował na cele szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej specjalny grunt, a Izba Rzemieślnicza na zapoczątkowanie budowy warsztatów 60 tysięcy złotych. Budowa szkoły pochłonie sumę około 300 tysięcy złotych. W roku ubiegłym urządzono 27 kursów ogólnozawodowych i branżowych, które miały na celu podniesienie wiadomości zawodowych wśród rzemieślników ze szczególnym uwzględnieniem rzemieślników usamodzielniających się.

A co jeszcze słyhać w Poznaniu? Dużo ciekawych rzeczy. Będziemy mieli w najbliższych dniach proces ruletkowy znanego ongiś jubilera Tarkowskiego, dalej procesy o nadużycia w Towarzystwie Pomocy młodzieży akademickiej, może nawet jeszcze w czasie wakacyj proces Nowaka. Bo przecież ferie sądowe w sprawach karnych nie obowiązują, o czym wdołocznie zapomnieli reporterzy sądowi poznańskich dzienników. A w najbliższej przyszłości kryminalów żadnych nie będzie w Poznaniu. Raczej zapowiada się widowisko. Lansuje się coraz uporczywiej pogłoskę, że drugiego lipca przyjedzie do Poznania mistrz Kiepusa z Marią Eggerth, aby dać w Poznaniu koncert na Fundusz Obrony Narodowej. Są już tacy, którzy kłopotają się na co mistrz wyjdzie, aby zaśpiewać tłumom. Niektórzy mówią, że będzie śpiewał z wieży Ratusza, inni z dachu P. K. O., a jeszcze inni, między innymi i niżej podpisany do wszystkich tych plotek odnoszą się bardzo sceptycznie. Ano, zobaczymy kto będzie miał rację...

Posnaniensis.

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 czerwca 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka Centralna plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka ul. Śląska nr 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

**Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.**

### REPERTUAR KIN:

**Bajka:** „Rycerze pustyni”.

**Lily-Chylonia:** „Zaginiona wyspa”.

**Lido:** „W cztery oczy”.

**Miraż - Orłowo:** „Bohaterowie morza”.

**Morskie Oko:** „Heidi” z Shirley Temple.

**Polonia:** „Ludzie Wisły”.

**Zorza - Grabówek:** „Mały marynarz”, na scenie rewia pt. „Więcej gazu”.

## Gdynia

**Restauracja Dworcowa**  
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie:  
**Sniadania, obiady i kolacje,**  
dla wycieczek zniżki. (11958)

— **Z okazji „Godów Morza”** odbył się szereg imprez sportowych, jak raid samochodowy (uczestnicy brali udział w defiladzie), wyścig kolarzy i wielki bieg rozstawni (szczegółowo w komunikatach sportowych).

— **Uroczysta inauguracja kursu wiedzy o Gdańsku** odbyła się w auli państwowej szkoły morskiej. Na inaugurację przybyło liczne grono przedstawicieli kulturalnych sfer naszego miasta. Zebranie zagał prezes s. o. Czarliński, po czym wygłoszone zostały liczne przemówienia. Przemawiał p. m. Chodacki i p. komisarz rządu Sokół oraz przedstawiciel ks. bisk. Okoniewskiego. Następnie odbył się wykład dyr. Piotra Blika, prezesa rady Polskich Interesantów portu gdańskiego pt. „Element polski w porcie gdańskim”. Nie rozumiemy skąd w niektórych pismach wzięły się wiadomości o wystąpieniu rektora Nusbauma-Hilarowicza z wolnej wszechniej który widocznie jakieś inne kursy tu zainaugurował, co ktoś nie wiadomo po co pomieszał.

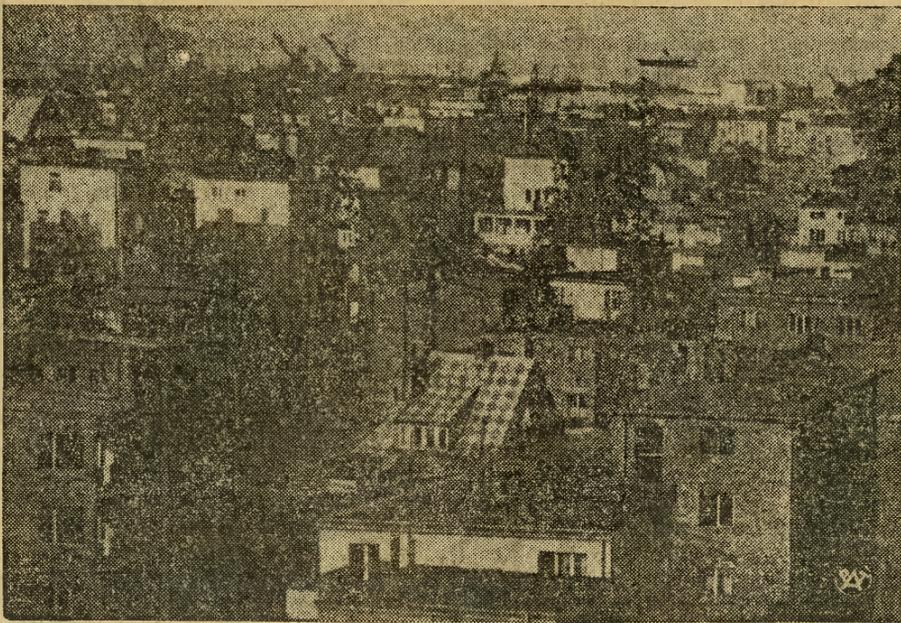
— **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości** w Gdyni urządził drugie z rzędu zebranie informacyjne wszystkich swych członków południowej części Wielkiej Gdyni w Orłowie Morskim przy ul. Orłowskiej nr 48 w Restauracji Morskiej na dzień 4 lipca br. (w poniedziałek) o godz. 19. Omawiane będą na zebraniu aktualne bardzo ważne sprawy podatkowe w związku z przekształceniem Orłowa Morskiego (Orłowo, Mały Kack i Redowo) na uzdrowisko. Każdy mieszkaniec tej dzielnicy jest proszony na to wyjątkowo ważne zebranie.

— **Pokój Żeromskiego** otwarto uroczysto w latarni murarskiej na Rozewiu, gromadząc tam liczne pamiątki po twórcy „Wiatru od morza”.

— **Korowód wozów** zapowiedzianych z okazji godów morza wypadł bardzo błado. We wtorek wieczorem ujrzelśmy tych wozów zaledwie... 4. Pierwszy był to samochód ciężarowy żydowskiej firmy Em-te-ha, napędzony Strzelcami. Jak na Gdynię to mało. Trzeba było raczej zrezygnować zupełnie.

— **Następujące prace budowlane** wykonano m. in. w ostatnim czasie przy budowie domu dla Urzędników Urzędu Morskiego na ul. G. Chrzanowskiego wykonano układanie ślepych podłóg oraz roboty stolarskie, malarskie i tynkarskie. Budowę domu dla kranistów, przy ul. Węglowej całkowicie ukończono. Przy budowie poczekalni dla robotników i pomieszczenia dla transformatorów na ul. Rumuńskiej wykonano ściany parteru, piętra i wszystkie stropy. Przy budowie stacji morskiej na moło Południowym wykonywano roboty instalacyjne. Przy budowie Stoczni Gdynińskiej na nowych terenach w pobliżu kanału Przemysłowego wykonano prowizoryczną trasę szablonoową (ściany i pokrycie budynku dachem) oraz kadłubownie (fundamenty i częściowy montaż konstrukcji żelaznej). Przy budowie warsztatu i biur Morskiego Instytutu Rybackiego na ul. Waszyngtona wykonano roboty malarskie i wykończeniowe. Przy budowie magazynu i biur firmy „Korab” na nabrz. Wilsonowskim wykonano ławy, mury piwnic oraz mury parteru części biurowej. Przy budowie garbarni, sieci firmy „Mewa” na ul. Rybackiej wykonano fundamenty. Przy budowie Domu Żeglarza na moło Południowym wykonano mury piwnic prawego skrzydła i strop nad nimi. Przy budowie domu arbitrażowego dla bawelny na ulicy Derdowskiego wykonano roboty stolarskie, malarskie i częściowo tynkarskie.

## Wielka Gdynia.



Nowa dzielnica willowa w Gdyni, położona w Działkach Leśnych.

## Regaty w Toruniu

W ramach tegorocznego „Tygodnia Morza” odbędą się z inicjatywy Toruńskiego Międzyklubowego Komitetu Sportów Wodnych w niedzielę, dnia 3 lipca br. w czasie od godz. 10—13 lokalne propagandowe regaty wioślarskie, kajakowe i żeglarskie. Regaty te odbędą się na Wiśle, na trasie „biały domek” (Jakubskie Przedmieście) — Ośrodek Sportów Wodnych, gdzie znajdować się będzie meta. Międzyklubowy komitet zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszystkich miejscowych towarzystw i sekcji wioślarskich, kajakowych i żeglarskich, oraz sportowców niezrzeszonych, by przez gremialny

udział w wiankach (2. VII. br. godz. 20), oraz możliwie liczne obeśnienie regat czynnie zmanifestowali swą żywą łączność w propagowaniu szczytnych haseł Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zgłoszenia zawodników do regat uprasza się kierować na ręce p. Wiktora Szyrbickiego, Ośrodek Sportów Wodnych, Toruń, Nadbrzeże, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 bm. godz. 19. Bliższych informacji udziela: w sprawach wioślarskich p. Witkowski, kajakowych p. Wało, żeglarskich p. Gończewicz. Szczegółowy program regat podamy w najbliższym czasie.

## Doroczny walny zjazd spółdzielców pomorskich.

Toruń, 30. 6. W ub. poniedziałek odbył się tu we „Dworze Artusa” doroczny walny zjazd delegatów okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-gospodarczych województwa pomorskiego.

Obrady zagał o godz. 10-ej prezes okręgowego związku ks. sen. F. Bolt ze Srebrnik.

Następnie po przywitaniu przedstawicieli władz i instytucji gospodarczych składali sprawozdania: mgr. St. Preibisz dyr. okręgowego Związku — z działalności związku i stanu spółdzielni; ks. sen. prezes F. Bolt imieniem Rady okręgowego Związku i p. W. Genczak imieniem Komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdań tych wynika, że aczkolwiek sytuacja w roku ub. była ciężka, prace jednak postępowały naprzód i dały na ogół niezłe rezultaty. Dużo uwagi poświęcono na zagadnienia współpracy spółdzielni z organizacjami rolniczymi, ustalając nawet w tym kierunku pewne wytyczne.

Zwrócono również uwagę na spółdzielnie niemieckie, których rozwój powinien być załamany. Uczynić to można jedynie przez należenie rolników do związku i ści-

śle z nim współpracować.

Na zakończenie części pierwszej, dyr. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu p. Kałczyński wygłosił bardzo rzeczowo opracowany referat p. t. „Współpraca spółdzielni z organizacjami zawodowymi”.

Po południu obradowały zebrania działowe delegatów spółdzielni kredytowych, mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Po zebraniach działowych, na których poruszano cały szereg spraw natury organizacyjnej, o godz. 16-ej odbyło się drugie plenarne zebranie.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu wniosków zebrani działowych, zebrani przystąpili do wyboru delegatów na zjazd i członków do Rady Okręgowej. Delegatami na walny zjazd wybrano pp.: dra Brauna ze Świecia i b. starosty Dytkiewicza z Pelplina.

Do Rady Okręgowej ponownie zostali wybrani ks. sen. F. Bolt ze Srebrnik i p. Chwałciewicz Stefan.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu walnego zgromadzenia zjazd zakończono.

Należy zaznaczyć, że o godz. 9-ej w bazylice św. Jana na intencję zjazdu została odprawiona Msza św.

## Szczegóły śmiertelnego upadku murarza

Toruń, 30. 6. Jak już donosiliśmy, na Bydgoskim Przedmieściu, przy ul. Słowackiego wydarzył się straszny wypadek, w którym zginął 17-letni uczeń murarski, Maksymilian Kraszucki.

Obecnie możemy podzielić się z Czytelnikami szczegółami i przyczyną tego naprawdę straszego wypadku.

Przy ul. Słowackiego, w posesji nr 61, od strony podwórza odnawiano otykowanie domu. W tym też celu, ustawiono kilkupiętrowe rusztowanie, na którym zajęci byli pracą uczniowie murarscy: Wincenty Jobczyński, Józef Furmański i dwaj bracia Franciszek i Maksymilian Kraszuccy, wszyscy mieszkający na Kozackich Górach.

Około godz. 16, w chwili pracy zawaliło się rusztowanie. Franciszek Kraszucki i Furmański po prostu cudem zdążyli uchwycić się drągów, zaś Maksymilian Kraszucki runął z wysokości 4 piętra na bruk dziedzińca.

Śmierć nastąpiła natychmiast z po-

wodu rozbicia czaszki.

Jak wykazały wstępne dochodzenia winę tego straszego wypadku ponosi przedsiębiorstwo budowlane z ul. Grudziądzkiej, które przez niedbalstwo ustawiło niesolidne rusztowanie, nie nadające się do pracy na tak dużej wysokości.

Dochodzenia przeprowadza policja.

— **6.000 zł ofiarowali kolejarze pomorscy na ścigacz morską „Pomorze”.** W dniu 22 bm. zarząd Obwodu Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej przekazał kwotę 6.000 zł na fundusz budowy ścigacza morską „Pomorze”. Dar ten zasługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ kwota ta została uzyskana z drobnych zbiorów wśród kolejarzy pomorskich i z oszczędności administracyjnych zarządu Obwodu Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Toruniu. Równocześnie dowiadujemy się, że Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piechcinie — Wapiennikach zebrał wśród urzędników i robotników „Fabryki Wapna i Cementu Piechcin” kwotę 200 zł na Fundusz Obrony Morskiej.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń dnia 30 czerwca 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

„Pod Orłem” — Śródmieście.

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

**Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.**

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Historia jednej nocy”.

As: „Sonata Kreutzerowska”.

Mars: „Cień Szanghaju”.

Świt: „Pat i Patachon w raju”.

— **„Gotówka” Franciszka Cammelohra.** Dziś, w czwartek 30 bm. o godz. 20 zostaje powtórzona doskonała, o niecodziennej treści komedia, która na dwóch pierwszych przedstawieniach spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez P. T. Publiczność — p. t. „Gotówka” Franciszka Cammelohra. Koncertowo zgraną obsadę tworzą pp. Sciborowa, Scibor, Radwan-Lodziński, Cybulski, Piekarski, Ilcewicz, Zwoliński, Rokossowski, Kuryło i inni.

— **P. wojewoda pomorski dziękuje.** Nie mając możliwości osobiście podziękować za otrzymane życiwe dowody pamięci w dniu imienin, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz składa tą drogą przedstawicielom władz rządowych, wojskowych i cywilnych, samorządowych, organizacjom społecznym oraz osobom prywatnym wyrazy serdecznego podziękowania.

— **Hojny dar Ociemniałych Żołnierzy R. P.** W czasie Ogólnopolskiego X. Zjazdu delegatów Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Gdyni w dniu 27 bm. złożył prezes Związku p. mjr Edwin Wagner, poseł na Sejm R. P. w myśl uchwały Zjazdu na ręce p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza 3.500 zł i to: dla Ligi Morskiej i Kolonialnej 1.000 zł, na Fundusz Obrony Morskiej 1.000 zł, na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej 500 zł z przeznaczeniem tej sumy na zakup wodnopłatowca, na cele Światowego Związku Polaków z zagranicy 500 zł oraz 500 zł na cele społeczne do dyspozycji pana wojewody.

— **Rozpoczął się „Tydzień Morza”.** W ub. wtorek, 28 bm. rozpoczął się w Toruniu „Tydzień Morza”, który potrwa do 4 lipca br. O godz. 20 na placu św. Katarzyny zebrały się organizacje toruńskie, które po utworzeniu propagandowego pochodzie wyruszyły ulicami św. Katarzyny, Król. Jadwigi, Szereka na Staromiejski Rynek. Tu przez megafony wygłosił do publiczności propagandowe przemówienie p. kmtd Klossowski. W święto Piotra i Pawła w kościele garnizonowym została odprawiona uroczysta msza św. z okolicznościowym kazaniem.

— **Harcerska drużyna lotnicza** donosi, że wyjazd harcerski na obóz szymborski kategorii „A” i „B” do Gostonia nastąpi w dniu 1 sierpnia rb. Zgłoszenia przyjmuje Komenda hufca we wtorki i piątki od godz. 17 do 18,30.

— **W sprawie ulg rentowych.** Zarządzeniem z dnia 23 czerwca 1938 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przedłużyło termin składania podań do Pomorskiej Izby Rolniczej w sprawie ulg przy obliczaniu wysokości niektórych kapitałów rentowych do dnia 23 października 1938 r.

—  **ciągłe kradzieże rowerów.** Ostatnio o kradzieżach rowerów zgłosili: Franciszek Światalski, zam. w Wąbrzeźnie, wartości ok. 60 zł; Samuel Wegner, zam. w Rzęczkowie, wartości ok. 60 zł. Oba rowery pozostawione były bez opieki na ulicach miasta. Dochodzenia w toku.

— **Ujęcie młodocianego złodzieja.** Bolesław Chrzanowski, zam. w Brzeźnie pow. toruńskiego zgłosił kradzież 180 zł z mieszkania z niezamkniętej szafy. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcą kradzieży był niej. 18-letni Edmund Kijewski z Kielinowa, pow. toruńskiego. Skradzione pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

### Chleb dla Polaków.

Miasteczko woj. warszawskiego potrzebuje lekarza i apteki polskiej.

8-mio tys. miejscowości COP potrzebuje krawca męskiego, damskiego i wojskowego, dentyśy, składu żelaza, mat. budowlanych, mebli, rowerów i radia, oraz hurtowni kolonialnej.

W 17 tys. miejscie pow. (garnizon) jednego z woj. wschodnich potrzeba polskiego składku naczyń kuchennych i szkła, obuwia oraz drogerii. Rezerwuje się lokal w centrum.

W 13 tys. miejscie powiatowym są na wykończeniu w centrum magistrackie lokale handlowe. Dla Polaków dogodnie warunki najmu. W miesiące tym potrzeba: składku skór, żelaza, blawatów, galanterii, konfekcji. Są również możliwości skupu nabiału, konopi.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1938 r.

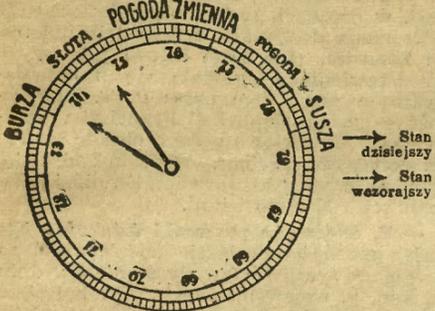
## KALENDARZYK

Dziś: Wspomnienie św. Pawła.  
Jutro: Prz. Krwi Pana Jezusa.  
Wschód słońca o godzinie 3.40.  
Zachód słońca o godzinie 20.27.

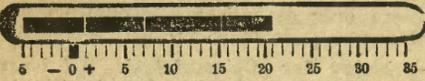
## Stan pogody.

### Nadal porywiste wiatry.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem głębokiej depresji barometrycznej. W pasie ściągania się różnorodnych mas powietrznych występują miejscami burze i deszcze. Wczoraj w całym kraju panowała pogoda słoneczna przy silnych i porywistych wiatrach. Temperatura wynosiła 18 stopni nad morzem do 32 stopni na Podkarpaciu. Dziś w Bydgoszczy pogodnie, lecz chłodno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami burze i przelotne deszcze. Chłodniej. Dość silne i porywiste wiatry.



Termometr wskazywał dziś rano



## DIŻURY NOCNE APTEK od 30. VI. — 3. VII. 1938 r.:

1. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, tel. 3204.
2. Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3. Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, tel. 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. B. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14-ej. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

**Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30. I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek odbędzie się oczekiwany z wielką niecierpliwością i dużym zainteresowaniem jubileusz 30-letniej pracy scenicznego połączonego 11-letnim pionierskiej pracy kierowniczej nawą teatralną dyr. Stomy, który wystąpi jako Obierzyński w świętej komedii A. Grzymały-Siedleckiego pt. „SPADKOBIERCA”. Będzie to jednocześnie pożegnany wieczór zamykający chlubną działalność dyr. Stomy. Na przedstawieniu jubileuszowym spodziewany jest liczny zjazd przedstawicieli rządu, sfer artystycznych i literackich z całej Polski. W „SPADKOBIERCA” obok jubilatów udział biorą pp. Arczyńska Maria, Brochocka Hanna, Morozowiczowa Natalia, Podgórska Antonina, Wieczorkowska Elżbieta, Korecki Kazimierz, Lochman Stefan, Leśniowski Jan, Tatrzański Michał i Winczewski Stanisław. Po przedstawieniu nastąpi na scenie uroczystość jubileuszowa, którą zagań prezydent miasta L. Barczewski.

**Osobiste.** W politechnice gdańskiej uzyskał dyplom inżyniera budowy okrętów p. Paweł Woyke z Bydgoszczy, syn emerytowanego naczelnika warsztatów kolejowych p. Adolfa Woykego.

**Złoty Krzyż Zasługi dla ociemniałego.** Za zasługi na polu pracy społecznej nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. Leonowi Lepczyńskiemu, kupcowi w Bydgoszczy, złoty Krzyż Zasługi.

**Pierwszą nagrodę na konkursie czesania** otrzymała panna Irena Jabłońska z Bydgoszczy.

**Uroczystości jubileuszowe dyr. Stomy** będą transmitowane przez głośniki na placu Teatralnym i w ogrodzie Teatralnym dziś około godz. 23.

**Wydalony z Berlina działacz narodowy p. Ignacy Wegner**, posiadający najlepsze rekomendacje „Światowego Związku Polaków za granicą” osiadł w Bydgoszczy, gdzie założył zakład prasowania, czyszczenia i naprawiania garderoby — przy ulicy Pomorskiej 37 na pierwszym piętrze. Telefon 22-93 z przywołaniem.

# Pokłosie świąteczne.

Długo trzeba było wczoraj szukać po mieście, żeby znaleźć bydgoszczanina. Wprawdzie złośliwi mówią, że w Bydgoszczy w ogóle bydgoszczan jest tyłu, co na lekarstwo, ale temu zbytnio wierzyć nie należy. Faktem przecież jest, że przybrani synowie mogą być czasem lepsi niż najbardziej rodzeni. A uczciwa adopcja ma moc prawną, której żadne złośliwości podważyć nie mogą.

W każdym razie jednak wczoraj ani rodzeni bydgoszczanie, ani też przybrani nie usiedzieli w mieście. Oczywiście, kto musiał „reprezentować”, ten kładł melonik i prowokował słońce czarnym garniturem, ale bardziej sobie chwalili ci, którzy — rozebrani do rosolu — tarzali się beztrudno na okolicznym łonie natury. Nie ulega przecież wątpliwości, że przy pewnej dość wysokiej temperaturze najbardziej dostojny dygnitarz czuje się lepiej w kostiumie kąpielowym niż w bar-

dzo godnym ale męczącym doczesną powłokę żakiecie.

„Święto morza” każdy czcił jak mógł i umiał najlepiej. Kto miał jakiś pilny interes handlowy w Gdyni, ten wykorzystywał niższą kolejową i spieszył entuzjastycznie nad Bałtyk. Niektórym wystarczyła wyprawa do Brdziejścia, inni dali upust morskim namiętnościom na kajaku, a jeszcze inni wyzyskali poczucie dobrze spełnionego obowiązku przez spóźnienie dobrze wymoczonego w morskiej wodzie śledzia pod wódkę.

Nowością w urzędystwianiu hasła „frontem do morza” były popularne zabawy ludowe na placach publicznych. Ludzie tańczyli na placu Wolności, bardzo sobie chwaliąc, zwłaszcza gdy się ściemniło. Trzeba takie okazie chwycić. Dlaczego nie mielibyśmy tanecznym krokiem przechodzić przez życie? (hak)

# Wielkie ogólne zebranie

członków Stronnictwa Pracy miasta Bydgoszczy i okolicy odbędzie się dziś w czwartek 30-go bm. o godzinie 19-tej

na sali p. Kowalskiego, ulica Wrocławska.

Referat polityczny wygłosi naczelnny redaktor p. JAN TESKA.

Referat organizacyjny — prezes okręgu p. radca BEYER.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji stronnictwa wzgl. osobistym zaproszeniem.

# Po maturze - za łopate!

Co robią junacy z cenzusem — bydgoszczanie?

Nowe przepisy o powszechnej służbie wojskowej weszły już w życie. Tegoroczni maturzyści powołani zostali do służby wojskowej, którą poprzedza — w czasie wakacji — czterotygodniowa praca w obozach junackich. Pierwszy turnus już został wcielony do junackich obozów pracy. Już warczą łopaty w rękach, w których do niedawna jeszcze były książki.

Od grupy junaków z cenzusem — bydgoszczan, znajdujących się w obozie w Księżych Młynach Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” otrzymała następujący list, świadczący, że młodzieży dobrze jest w nowej skórze.

„Kochany Dzienniku! Serdeczne pozdrowienia z Junackich Hufców Pracy zasyłają junacy z cenzusem bydgoszczanie. Praca z łopatami przy taczkach, choć uciążliwa, daje nam dużo zadowolenia. Zadowolenie nasze potęguje ser-

deczny, niemal ojcowski stosunek kadry instruktorskiej. Obwarowanie Warty, przy którym jesteśmy zatrudnieni wespół z junakami bez cenzusu, stwarzając braterstwo pracy, daje nam poznać życie i dążenia tych naszych kolegów.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni Szanowej Redakcji, gdyby Szanowna Redakcja zechciała przysłać nam Kochanego „Dziennika”, gdyż dokuca nam bardzo odciecie od świata, brak wiadomości z kochanej Bydgoszczy. Dziękując z góry za spełnienie naszej prośby, pozdrawiamy nasze miasto rodzinne, rodziny, wychowawców i znajomych.

Junacy z cenzusem z Bydgoszczy. Kwiatkowski Bolesław, Leopold Cytowicz, Zygmunt Dalak, Aleksander Ignacy Kubak, Adam Hanli, Marian Kijek, Ferdynand Ziętek, Edmund Zieliński, Stanisław Zakrzewski, Gerard Witkowski, Klemens Węglikowski, Julian Ziętak.

# Bandytyzm na ulicach Bydgoszczy.

Za odmowę wydania papierosa wybicie zębów.

Awantury nocne, które spędzają sen z powiek obywateli pragnących odpoczynku, zdarzają się ostatnio coraz częściej. Nocą kręca się bowiem na ulicach różne szumowiny, napadając na przechodniów. Ponadto i rozwydrzenie młodych ludzi, nie mających pracy jest straszne. Zaczepiają w ordynarny sposób niemal każdego przechodnia, skoro nie czują w pobliżu policjanta, i różne czynią „kawaly”, wywołując w ten sposób awantury.

W nocy z niedzieli na poniedziałek miało miejsce kilka takich wyczynów młodych „bohaterów” awanturników. W oknie wystawowym składku artykułów męskich p. Nozdrykowskiego przy ul. Mostowej wybito szybę, na Starym Rynku grupa podchmielonych osobników, powracających z

zabawy, ordynarnie napastowała przechodniów a na ul. Długiej pewien nieznanymi osobnikami podszedł do wracającego z pracy kelnera Jana Martenki (Konopna 7) i domagał się od niego papierosa. Gdy kelner papierosa nie dał, łobuz ugodził Martenkę pięścią w szczękę i ułotnił się. Na skutek tego ciosu kelner stracił dwa zęby i kompletnie okrwawiony szukał pomocy lekarskiej. Tego rodzaju napastowanie ze strony rozwydrzonej łobuzerni powtarza się bardzo często i dlatego specjalnie zwracamy na nie uwagę władz bezpieczeństwa. Obywatel późno powracający do domu nie będzie bowiem mógł się pokazać na ulicy bez kastełu lub rewolweru. Czas skończyć z takim bandytyzmem!

— O wózek dla dziecka błaga rodzina bezrobotnych z baraków Dwernickiego. Zgłoszenia uprasza się skierować do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

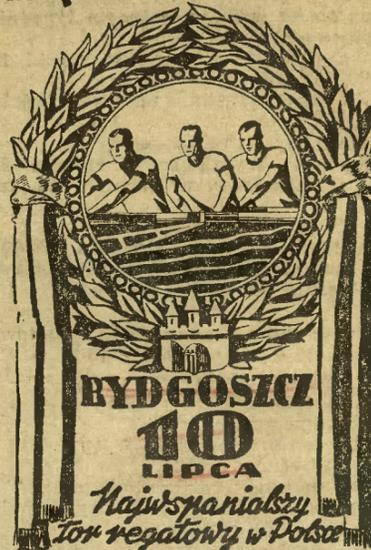
— Zaparcie. Sprawozdania naczelnnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest pierwszorzędnym działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

— Wycieczka do G. O. P. W pierwszej połowie sierpnia odbędzie się 8-mio dniowa wycieczka z Poznania do C. O. P. Koszt z całkowitym utrzymaniem 168 zł. Przewidywany objazd następujących miejscowości: Radom, Skarżysko, Wierzbnik, Starchowice, Ostrowiec, Sandomierz, Rozwacław, Stalowa Wola, Lublin, Nisko, Rzeszów, Dębica, Tarnów. W C. O. P. jest dobra koniunktura dla polskich warsztatów rzemieślniczych, placówek handlowych i przemysłowych o-

raz dla wolnych zawodów. Informacji udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbova 5, tel. 12-28.

— Absolwenci szkół rzemieślniczych — uwaga! Zarząd obwodu miejskiego LOPP podaje do wiadomości absolwentom szkół rzemieślniczych i dokształcających, że Towarzystwo Wojskowo-Techniczne uruchamia w roku szkolnym 1938-39 szereg dziesięciu ślusarsko-monterskich kursów wojsko-przetwórczych rocznych dla absolwentów szkół rzemieślniczych i dokształcających, pragnących poświęcić się służbie zawodowej, jako przyszli podoficerowie w charakterze majstrów wojskowych ewentualnie równorzędnych w wojsku i marynarce wojennej. Na kursy może kandydować młodzież urodzona w roku 1918, 1919, 1920 i 1921. Bliższych informacji udziela sekretariat LOPP-u, ul. Długa 52, w godz. od 8 — 13 i od 17 — 19-tej.

# REGATY MIĘDZYNARODOWE



## Bydgoszczanin utonął we Wiśle.

W święto Piotra i Pawła samochodem udali się z Bydgoszczy do Solca Kujawskiego p. Bolesław Szymański, jego siostra Maria (zam. przy ul. Pomorskiej 42), adiunkt kolejowy Jan Kajewski (Kaszubska 18) i jeszcze jedna pani. Gdy wspomniane towarzystwo znalazło się na brzegu Wisły, Kajewski zaproponował kąpiel w rzece. Sam będąc doskonałym pływakiem, przepłynął Wisłę do wysepki „Piąta główka”. Po powrocie do brzegu ponownie zamierzał przepłynąć Wisłę, proponując pannie Marii Szymańskiej, która nie umie pływać, ażeby na jego plecach udała się z nim na przeciwną stronę.

Szymańska, ulegając namowom towarzysza, dała się nakłonić. Gdy adiunkt kolejowy, mając na plecach p. Szymańską, znajdował się na połowie rzeki, nagle dostał ataku sercowego i począł tonąć. Na przeraźliwy krzyk towarzyszy Kajewskiego, znajdujący się na brzegu dwaj podchorążowie pośpieszyli z pomocą i udało im się z wielkim trudem uratować Szymańską przed niechybną śmiercią. Kajewskiego niestety nie odnaleziono. Dopiero o godz. 7 wieczorem pewien rybak wydobyl w Solcu Kujawskim zwłoki tragicznie zmarłego urzędnika kolejowego.

S. p. Jan Kajewski liczył lat 36 i miał matkę na utrzymaniu. Rozpacz biednej matki po stracie syna jest bezgraniczna.

## Robotnicy - weterani.

Rozpoczynamy druk nazwisk członków Kat. Tow. Rob. Pol. parafii św. Trójcy w Bydgoszczy, odznaczonych dyplomem z okazji 25-letniego jubileuszu towarzystwa. Dyplomy otrzymali:

Bogustawski Antoni, Belter Bronisław, Bukoń Waclaw, Budziak Bronisław, Brzeziński Franciszek, Biernacki Kazimierz, Budziak Stanisław, Biłski Franciszek, Cieśniewski Franciszek, Baum Wilhelm, Borlik Andrzej, Cywiński Jan, Cyprys Leopold, Czecholiński Józef, Deja Andrzej, Dromke Franciszek, Doberstein Stanisław, Domiński Antoni, Doberstein Franciszek, Domagalski Józef, Donarski Aleksander, Ertmann Franciszek, Felczykowski Łukasz, Gaca Ludwik, Gawliński Marcin, Górski Marcin, Górny Jan, Gordon Bronisław, Grabowski Jan, Gosieniecki Jan, Golecki Paweł, Górny Wojciech, Jasiek Julian, Jagiełski Stanisław, Jeliński Antoni, Kwiatkowski Wawrzyn, Kolet Józef, Karwasz Karol, Kuber Franciszek.

# „ROBOT”

1224  
najlepsza ekonomiczna pasta do obuwia

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

### Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00, 23.35  
Wierchucina 9.30, 22.25  
Opława i Smukaty 8.10, 8.25W, 9.30, 10.30W, 11.05, 12.30, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00, 18.00, 20.20, 22.00, 23.35  
Smukaty Dolne 8.25W, 10.30W, 14.20, 18.60.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

### w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05\*†, 17.00xx, 20.20.  
Wierchucina Król. 11.45\*, 14.00\*, 15.45\*\*, 18.25\*.  
Wąwelnia 14.00, 19.35.  
Opława i Smukaty 8.10, 8.25W, 11.05, 11.45\*, 13.20, 14.00\*, 15.05\*\*, 15.45\*\*†, 17.00, 20.20.  
Smukaty Dolne 8.25W.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50\*†, 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

Objaśnienie znaków: \* Pociągi kursują w środy i soboty. \*\* Pociągi kursują w soboty. \*\*\* Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W Pociąg popularny kursuje codziennie. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25 a oprócz tego w niedziele i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Fawór może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi. † Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcza Bąg, względnie Pruszcza Bagienica. (8337)

Uwagi! Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają z zniżki w wysokości 50% za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej.

# Czy nareszcie wysłucha się opinii rzemieślników? Tylko chrześcijańskie rzemiosło podwalina bytu Rzeczypospolitej

Ostre słowa krytyki pod adresem p. red. Jana Teskę na ogólnopolskim zjeździe malarzy w Bydgoszczy.

(ak) Generalną rozprawą z dotychczasowymi metodami stosowanymi przez najwyższe czynniki, decydujące o rzemiosle, był wielki dwudniowy wszechpolski zjazd malarzy i lakierników, jaki odbył się w ub. wtorek i w święto Piotra i Pawła w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej. Aczkolwiek był to zjazd pewnej tylko galezi rzemiosła, jednakowoż usłyszeliśmy na nim jak gdyby krzyk duszy zbiorowej całego rzemiosła na opłakane wyniki polityki, niezrozumiałe dla każdego uczciwego i kochającego swoją ojczyznę rzemieślnika chrześcijańskiego, pragnącego podniesienia warstwowości pracy nie z pobudek czysto egoistycznych, lecz w pierwszym rzędzie, ażeby wzmocnić przez to fundament i byt Polski. Dobrobyt rzemiosła chrześcijańskiego, to dobrobyt całej Polski! — oto był zasadniczy punkt wyjścia wszelkiej dyskusji jak i ostrych, szczerych słów krytyki, jakich nie szczędzono na zjeździe, zwłaszcza pod adresem jednego z filarów tego nieszczęsnego dotychczasowego systemu, obniżającego poziom i znaczenie rzemiosła polskiego, p. red. Janu Tesce, prezesa — jak wyliczono — aż 24 różnych instytucji.

Za mało robi się dla rzemiosła i — co najsmutniejsze — nic się nie czyni, ażeby podciągnąć rzemiosło wzwyż. Jeżeli natomiast coś się czyni dla rzemiosła i dla niego uchwała, robi się to bez udziału rzemieślników i liczenia się z ich zdaniem. Takie lekceważenie opinii rzemieślników spotkało się na zjeździe również z ostrym protestem i niewątpliwie — jak również uchwały zjazdu — odbijają się szerokim echem w całej Polsce.

## Pierwszy dzień zjazdu

poświęcony był wysłuchaniu szeregu referatów, nad którymi wywiał się obszerna i żywa dyskusja. Starszy Cechu Malarskiego w Bydgoszczy p. Jan Kaźmierczyk przywitał w ciepłych słowach delegatów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi, Torunia i innych miast oraz przybyłych gości: p. naczelnika wydziału przemysłowego województwa pomorskiego p. Barciszewskiego, wiceprezydenta miasta p. inż. dr. Nawrowskiego, przedstawiciela Urzędu Przemysłowego p. naczelnika Rosta, przedstawiciela toruńskiej Izby Rzemieślniczej p. radcę Godka, dyr. Szkoły Doksztalcającej p. Gruszczynskiego, przedstawiciela Zw. Izby Rzemieślniczych p. Mencła z Warszawy i p. red. Jana Teskę.

W skład prezydium weszli: jako przewodniczący p. Ulatowski z Poznania, jako ławnicy pp. Ożarzewski z Warszawy i Bienkowski z Wilna, a do pióra powołano pp. Wojciechowski z Poznania i Kujawskiego z Bydgoszczy.

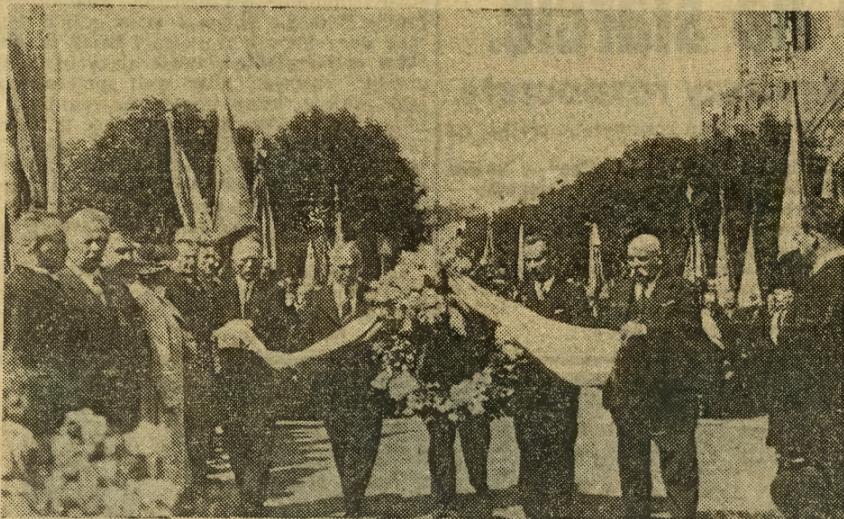
## Blichtr i cześć słow...

Z wielką swadą wygłosił referat na temat: „O jednolity i należyty poziom kwalifikacji fachowych” sekretarz Cechu Malarskiego w Warszawie p. Dobrzelecki, który w ciemnych barwach przedstawił „dobrodziejstwo” niefortunnego pociągnięcia góry w ostatnich latach, dzięki czemu i w malarstwie zaznacza się upadek warsztatów uczuciowych i poważnych rzemieślników. Taka Izba Rzemieślnicza w Warszawie przez 10 lat nie zrobiła dla zawodu malarskiego, a poseł Snopczyński, prezes Izby i prezes Związku Izby Rzemieślniczych jak i prezes wielu innych instytucji, za mało dba o rzemiosło. Wszystko tam blichtr i cześć słow... Izby Rzemieślnicze, na utrzymanie których płacą rzemieślnicy, ale które się o nich nie troszcza, mają co prawda mnóstwo projektów, z których część w ogóle nie dochodzi do skutku, a reszta nie przynosi rzemieślnikom żadnych zasadniczych korzyści.

Złe jest w malarstwie. Podczas gdy przed wojną wszyscy byli w cechu i nie było mistrza, który by nie miał pracy, to obecnie właśnie ludzie fachowi, mistrzowie nie mają zajęcia. Królują natomiast

### partactwo i nieuctwo!

W nadzwyczajnej trosce o rzemiosło obdarzono rzemieślników kartami rzemieślniczymi. Do roku 1927 — mówił referent — wiedzieliśmy, że w rzemiosle znajduje się majstrówie dyplomowani i pokatni wykonawcy, ale ci ostatni byli bez żadnych praw, zaś po roku 1927 mistrzów znajduje się coraz mniej, a natomiast wytworzyła się cała plejada posiadaczy kart rzemieślniczych. Są to ci sami, którzy pracowali nielegalnie, a dziś posiadają wszystkie prawa do nazywania się wykwalifikowanymi rzemieślnikami. Doszło nawet do tego, że i urzędy państwowe i komunalne nie pytają nikogo o dyplom, tylko o kartę rzemieślniczą. Wskutek tego powstała sytuacja zupełnie słuszna, że prawie nikt nie chce zostać mistrzem, gdyż w zupełności wystarcza mu karta rzemieślnicza. Czas więc skończyć z tymi kartami rzemieślniczymi, które tylko deprawują rzemiosło. Trzeba tepić nieuctwo i partactwo, które wszędzie tak się rozwieliło. Dla tego zjednoczenie wszystkich mistrzów ma-



Delegacja malarzy składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

larskich jest konieczne, ażeby wspólnymi drogami dojść do celu.

Burza oklasków przyjęto wywody p. Dobrzeleckiego, po czym referat o kształceniu uczniów wygłosił p. Stefan Procel z Łodzi. Trzeci referat ściśle fachowy p. t. „Jak zdobyć sobie zaufanie klienta?” wygłosił p. red. Wojciechowski z Poznania, a w czwartym dobrze opracowanym referacie p. Witkowski z Bydgoszczy dał pogląd na stan organizacyjny rzemiosła i konieczność założenia związku chrześcijańskich cechów malarskich.

Po przerwie obiadowej nastąpiła o godz. 4 po poł. dyskusja nad referatami, która trwała pięć godzin i pod koniec której uchwalono szereg wniosków.

W dyskusji większość osób wypowiedziała się krytycznie do Izby Rzemieślniczych i Związku Izby, zwracając uwagę na przeprosty i biurokratyzm, które przynoszą jedynie szkodę rzemiosłu. Narzekano również na partactwo i samorządy. Mówcy wyrazili także swe oburzenie na projektowane przeniesienie komisji egzaminacyjnych z Bydgoszczy do Torunia. Naczelnik Barciszewski wyraził pogląd, że skoro nie wszystko dzieje się tak dobrze w rzemiosle, to jest to wina zwłaszcza samych rzemieślników, z braku konsolidacji i małego zrozumienia dla organizacji. Sam — jak zaznaczył — od 15 lat bardzo przychylnie odnosi się do rzemiosła i wszelkie poszczególne życzenia przedstawia u miarodajnych władz w Warszawie, a poza tym objężdża teren celem zapoznania się z bolączkami. Pełen uznania był p. naczelnik Barciszewski dla prezesa Godka, który tyle się nagada, wykiłoci, a wreszcie swoje przeprowadzi. Zabierając głos w dyskusji, p. Godek podniósł, że p. naczelnik Barciszewski istotnie z pełną ży-

wością odnosi się do postulatów rzemiosła i tak samo Izba Rzemieślnicza w Toruniu działa bez zarzutu.

Z wywodami p. nacz. Barciszewskiego polemizował delegat z Warszawy p. Dobrzelecki, twierdząc, że malarze przez 10 lat walczyli o poprawę bytu, lecz poza obietnicami niczego jeszcze nie otrzymali. Taki poseł Snopczyński więcej jest urzędnikiem niż przedstawicielem rzemiosła. W toku dalszej dyskusji zarzucano izbom bezczynność i lekceważenie rzemiosła. Pod koniec dyskutowano nad projektem stworzenia tymczasowego komitetu organizacyjnego celem utworzenia związku cechów larskich. Projekt uchwalono z tym, że w skład tego komitetu wejdzie 11 członków z Warszawy, z Bydgoszczy p. Kaźmierczyk, z Łodzi p. Procel, z Poznania pp. Ulatowski i Wojciechowski.

## Uroczystości jubileuszowe.

W drugim dniu zjazdu odbyły się uroczystości jubileuszowe 60-lecia bydgoskiego Cechu Malarskiego i 15-lecia Spółdzielni Malarzy i Lakierników. Po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w kościele farnym, odprawionej przez ks. Gawrycha, który od stóp ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, udano się w barwnym pochodzie z orkiestrą Związku Inwalidów na czele przed grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, na którym delegaci z Krakowa, Lwowa i Wilna złożyli wielki wieniec z szarfami o barwach narodowych.

W wypełnionej po brzegi wielkiej sali Resursy Kupieckiej odbyło się uroczyste zebranie jubileuszowe, które zagał st. cechu p. Kaźmierczyk, witając w serdecznych słowach p. wicestarostę Nowakowskiego, kierownika Urzędu Przemysłowego p. Wolskiego, kustosa Muzeum Miejskiego p. Boruc-

kiego, p. red. Jana Teskę jak i wszystkie przybyłych delegatów cechów miejscowych i zamiejscowych.

Korowód życzeń rozpoczął p. wicestarosta Nowakowski, akcentując, że wszyscy winni walczyć o swe prawa i dążyć do stworzenia potężnej Polski narodowej. Z kol. składali życzenia prezes Godek im. cechów bydgoskich, Związku Rzemieślników Chrześcijan i Izby Rzemieślniczej w Toruniu, kierownik Urzędu Przemysłowego p. Wolski dyr. Gruszczynski im. Rady Pedagogicznej Szkoły Doksztalcającej, delegaci z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Lwowa, Leszna, Torunia, Poznania, Wilna i innych miast. Rewident Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wierzbicki z Poznania stwierdził, że spółdzielnia malarzy w Bydgoszczy jest najlepszą postawioną spółdzielnią zakupu i sprzedaży w Polsce i życzyć należałoby, ażeby takich spółdzielni w Polsce było więcej. Przed zalewem żydowskim bowiem ratować nas mogą tego rodzaju spółdzielnie. Mam doskonałą armię, lecz podstawy gospodarcze są u nas jeszcze bardzo słabe. Dlatego należy je wzmocnić, a szczególnie dobrze ugruntowane chrześcijańskie warsztaty pracy będą rękojmią trwałego bytu naszego państwa. Życzenia składali również przedstawiciele poszczególnych cechów bydgoskich.

Krótki pogląd na rozwój cechu bydgoskiego dał p. Kaźmierczyk, podnosząc zastępstwo pp. Grzeszkowiaka i Kujawskiego. Prezes zarządu spółdzielni p. radca Grzeszkowiak przedstawił następnie historię spółdzielni malarzy. Po zamknięciu zebrania jubileuszowego odbyło się otwarcie wystawy pokazowej, urządzonej w domu narodziłowej przy ul. Jagiellońskiej i Bernardyńskiej. Wystawę urządzono z wielkim smakiem, wystawione eksponaty przedstawiają prace malarskie i lakiernicze, wykonane przez fachowca oraz dla przeciwstawienia prace wykonane przez partaczy. Wystawa — otwarta do niedzieli — godna jest zwiedzenia.

Podczas wspólnego obiadu w Resursy Kupieckiej, który zgromadził około 250 osób wygłoszono szereg toastów. Delegaci z zachwytem wyrażali się o twórczej pracy bydgoskiego cechu, stawiając zwłaszcza spółdzielnię malarską jako wzór godny naśladowania dla innych miast polskich. Gośćmi oklaskami przyjęto przemówienie p. red. Jana Teski, życzącego, ażeby chrześcijańskie rzemiosło odegrało nareszcie taką rolę, jaka mu się należy w państwie polskim.

Wieczorem odbył się w miłym nastroju wieczorek towarzyski. W dniu dzisiejszym odbędzie się zwiędzenie składnic i urzędów spółdzielni oraz wycieczka parostatkiem do Brdyjujska.

Tekst rezolucji podamy w numerze jutrzejszym. Oby zjazd przyniósł lepsze jutro wykwalifikowanemu rzemieślnikowi chrześcijańskiemu.

## Komunikat Zarządu Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

Przypominamy wszystkim Zarządom organizacji polskich o wypełnieniu deklaracji przystąpienia do Konferencji Prezesów.

Deklaracje te można otrzymać u skarbnika tymczas. zarządu p. J. Szyperskiego u sekretariacie Zw. Inwalidów Wojennych ul. Wały Jagiellońskie 15 — codziennie o godz. 8 do 13 i od 15 do 18-ej.

Na walne zgromadzenie będą zaproszone tylko te organizacje, które złożą przedtem deklaracje przystąpienia. Prosimy zatem uczcić to jak najwcześniej.

Zarząd Konferencji Prezesów.

## Spis jarmarków

w miesiącu lipcu 1938 r.

Skróty oznaczają: o — ogólny, zw — zwierzęcy, k b — koński bydłecy.

### WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

- 4 lipca: Liniewo, pow. Kościerzyna św; Lipno o; Lubień, pow. Włocławek o; Osiecin, pow. Nieszawa o; Świecie zw.
- 5 lipca: Aleksandrów Kuj., pow. Nieszawa o; Bydgoszcz k b; Dąbrowa, pow. Chełmno zw; Dobrzyń n. W., pow. Lipno o; Gniewkowo, pow. Inowrocław o; Lubichowo, pow. Starogard zw; Mrocza, pow. Wyrzysk o; Pelplin, pow. Tczew zw; Rypin o; Sepólno o; Sierakowice, pow. Kartuzy o; Wąbrzeźno zw.
- 6 lipca: Czernikowo, pow. Lipno o; Inowrocław k b; Lubawa zw; Radziejów, pow. Nieszawa o; Świdziebnia, pow. Rypin o; Wysoka, pow. Wyrzysk k b.
- 7 lipca: Brodnica zw; Nieszawa o; Toruń zw.
- 8 lipca: Skrwilno, pow. Rypin o.
- 11 lipca: Przedecz, pow. Włocławek o.
- 12 lipca: Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o; Jabłonowo, pow. Brodnica zw; Kikół, pow. Lipno o; Lipusz, pow. Kościerzyna o; Nakło, pow. Wyrzysk k b; Tuchola zw.
- 13 lipca: Brusy, pow. Chojnice zw; Chodec, pow. Włocławek o; Kartuzy o; Kcynia, pow. Szubin o; Kowal, pow. Włocławek o; Nowe Miasto, pow. Lubawa zw; Skępe, pow. Lipno o; Szubin k b.
- 14 lipca: Chojnice zw; Topólno, pow. Świecie zw.
- 18 lipca: Lipno o; Lubień, pow. Włocławek o.

- 19 lipca: Dobrzyń n. Drw., pow. Rypin o; Kościerzyna zw; Piotrków Kuj., pow. Nieszawa o; Rypin o.
- 20 lipca: Chełmża, pow. Toruń zw; Czerwikowo, pow. Lipno o; Kurzętnik, pow. Lubawa zw; Płońsk, pow. Działdowo zw; Służewo, pow. Nieszawa o; Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna zw.
- 21 lipca: Koronowo, pow. Bydgoszcz k b; Toruń zw.
- 22 lipca: Grudziądz zw; Skrwilno, pow. Rypin o.
- 25 lipca: Bądkowo, pow. Nieszawa o; Lubraniec, pow. Włocławek o; Przedecz, pow. Włocławek o.
- 26 lipca: Kikół, pow. Lipno o; Nieszawa o; Włocławek o.
- 27 lipca: Chodec, pow. Włocławek o; Kowal, pow. Włocławek o; Skarszewy, pow. Kościerzyna zw; Skępe, pow. Lipno o.
- 28 lipca: Nowe, pow. Świecie zw.

### WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

- 4 lipca: Brudzew, pow. Koło o; Opatówek, pow. Kalisz o; Słupca, pow. Konin o.
- 5 lipca: Grodzisk, pow. Nowy Tomyśl k b; Kleczew, pow. Konin o; Kłodawa, pow. Koło o; Koło o; Strzelno, pow. Mogilno k b.
- 6 lipca: Bojanowo, pow. Rawicz k b; Gębice, pow. Mogilno o; Grabów, pow. Kępno k b; Kamionno, pow. Międzybóże o; Koźminek, pow. Kalisz o; Miłosław, pow. Września o; Raszków, pow. Ostrów k b; Śmigiel, pow. Kościan o; Witkowo, pow. Gniezno k b; Zagórz, pow. Konin o.
- 7 lipca: Dąbie, pow. Koło o; Kębłowo, pow. Wolsztyn o; Kórnik, pow. Śrem k b; Ostrów k b; Pleszew, pow. Jarocin k b; Ponić, pow. Gostyń o; Sieraków, pow. Międzybóże o; Strzałków, pow. Międzybóże o; Tarnowo Podgórne, pow. Poznań o; Tuliszków,

- pow. Konin o; Wągrowiec k b; Wronki pow. Szamotuły k b.
- 11 lipca: Kramsk, pow. Szubin o; Skulsk pow. Konin o; Stawiszyn, pow. Kalisz o.
- 12 lipca: Błaszki, pow. Kalisz o; Buk pow. Nowy Tomyśl o; Konin o; Września o.
- 13 lipca: Krzywiń, pow. Kościan o; Szamotuły o.
- 14 lipca: Izbica, pow. Koło o; Koźmin pow. Krotoszyn k b; Kruszewica, pow. Mogilno k b; Pniewy, pow. Szamotuły k b; Szamocin, pow. Chodzież k b.
- 18 lipca: Ceków, pow. Kalisz o; Ślesin pow. Konin o.
- 19 lipca: Grodziec, pow. Konin o; Krotoszyn k b. Śrem k b; Turek o.
- 20 lipca: Golina, pow. Konin o; Jarocin k b.
- 21 lipca: Godziszewo Wielkie, pow. Kalisz o; Janowiec, pow. Znin k b; Pogorzela, pow. Krotoszyn o; Pызdry, pow. Konin o; Sompolno, pow. Koło o; Swarzędz, pow. Poznań k b.
- 25 lipca: Rychwał, pow. Konin o.
- 26 lipca: Chodec, pow. Kalisz o; Czarnków k b; Kłodawa, pow. Koło o; Miejska Górka, pow. Rawicz k b.
- 27 lipca: Kazimierz Biskupi, pow. Konin o; Lwówek, pow. Nowy Tomyśl k b.

### WOLNE MIASTO GDAŃSK.

- Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.
- 5 lipca: Prangenau (Bölkau) koński, bydłecy, świński, kozi i owcey.
- 13 lipca: Stangenwalde koński, bydłecy, świński, kozi i owcey.
- 26 lipca: Gr. Trampken koński, bydłecy, świński, kozi i owcey; Neuteich: kramny bydłecy, koński.
- 31 lipca: Gdańsk targi dominikańskie przez 15 dni.

# SPORT

## 76 zawodników na starcie.

### Mistrzostwa łucznicze w Bydgoszczy rozpoczęte.

Warszawa, Kraków, Wilno, Pińsk, Brześć, Lwów, Katowice, Przemyśl, Poznań i Radom przysłały swych zawodników do Bydgoszczy na mistrzostwa łucznicze. Nie brakło, oczywiście, również zawodników miejscowych. Łącznie startuje 76 zawodników, w czym 28 pań.

Przybrany sztandarami stadion miejski jest widownią początkowej imprezy łuczniczej, której na imię: XI narodowe zawody łucznicze, mecz korespondencyjny Polska—Anglia, III centralne zawody łucznicze P. P. W. oraz mistrzostwa w klasyfikacji okręgowej. Już od dwóch dni odbywały się treningi na stadionie — we wczorajszą środę nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw.

Rano o godz. 8,30 zawodnicy wzięli udział w nabożeństwie u Fary, po czym złożyli wieniec na grobie Nieznanego Powstańca. O godz. 13 zawodnicy i przedstawiciele władz zebrałi się na stadionie. Do zebranych przemówił p. nac. Boryczko i p. mgr Philipp. Otwarcia mistrzostw dokonał przedstawiciel p. wojewody — p. wicestarsa Nowakowski. Przy podniesieniu flag zabrzmiały hymny narodowe polski i angielski, po czym zawodniczki i zawodnicy przedefilowali przed trybunami. Strzały honorowe oddali: panie Spychajowa i Olearczyk oraz panowie Majewski i Trusz.

Zaznaczyć należy, że startują wszyscy znakomici zawodnicy polscy — nie bierze udziału w zawodach jedynie p. Spychajowa, która jest niedysponowana (naderwane ścięgno w ręce).

#### Reprezentacja Katowic przegrywa z wicemistrzem Niemiec.

Katowice. W środę odbył się w Katowicach mecz szczyptorniaka między reprezentacjami Katowic i Wrocławia. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 12:5 (6:2).

#### Strzeleckie mistrzostwa Pomorza.

W Toruniu odbyły się strzeleckie mistrzostwa Pomorza. Startowało ok. 700 zawodników. Ostateczne wyniki:

**Grupa I** (organizacje zrzeszone w PZSS). Konkurencja kb II: zespół: 1) WKS Inowrocław 624 pkt., indywid. 1) chor. Kwaśniewski WKS Inowrocław 224 pkt.

Konkurencja kb III indywidualnie: 1) chor. Kwaśniewski 36 pkt.

Pw II zespół: 1) WKS „Start“ 208 pkt., indywid. 1) pchor. Skórzewski WKS „Zryw“ Bydg. 78 pkt.

Pw III zespół: 1) WKS „Start“ Bydg. 125 pkt., indywid. 1) Wójciszewski PPW Starogard 45 pkt.

Pd IV zespół 1) CWK Grudziądz II 60/503 pkt., indywid. 1) podch. Skórzewski 20/179 pkt.

Kbk S II zespół 1) WKS Bydgoszcz 1545 pkt., indywid. 1) Wójciszewski 534 pkt.

Kbk S V zespół 1) WKS Bydgoszcz III 1459 pkt., indywid. podchor. Skórzewski 499 pkt.

**Grupa II.** Kb II A: 1) Wolant ZS Chelmo 6 pkt.

Kbk S II zespół 1) WKS Bydg. 1545 pkt., indywid. 1) Wolant 205 pkt.

**Grupa III.** Pw I indywid. 1) J. Radomska KKS Toruń 160 pkt.

Pd IV zespół 1) PPW Bydgoszcz 49/383 indywid. 1) Starzykowa KKS Toruń 19/164 pkt.

Kb Ks IVa zespół KKS Toruń 1034 pkt., indywid. 1) Starzykowa 359 pkt.

Najlepszym strzelcem w grupie I był podchor. Skórzewski, w II p. Wolant.

#### Śmiertelne wypadki w czasie raidu Automobilkłubu Polski.

Na trzecim etapie międzynarodowego raidu Automobilkłubu RP wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki.

Pod wóz nr 20 — Wanderer, kierowany przez Chroll-Frolewicza, wpadł wieśniak, który niespodzianie zeskoczył z wozu i poniósł śmierć na miejscu. Wypadek wydarzył się o godz. 6 rano tuż w pobliżu półmetka we Lwowie. Uderzenie było tak gwałtowne, że w błotniku i oprawie przedniej szyby powstały dwa wgłębienia.

W drodze ze Lwowa do Zakopanego Mercedes nr 9 mjr Faby przejechał kobietę, która zmarła w chwili po wypadku. Kierowca stwierdza, że kobieta szła środkiem szosy. Kiedy zorientował się, że nie reaguje na sygnały (istnieje domniemanie, że była głucha) i zaczął hamować, było już za późno. Zboczenie z drogi groziło śmiercią wszystkim jadącym. W ulamku sekundy kierowca powziął decyzję: wybrał nieszczęście mniejsze.

W czwartek rano o godz. 6 przybyli uczestnicy raidu do Gdyni. Wyniki podamy po zakończeniu raidu.

W pierwszym dniu rozgrywano trójbój na długie odległości.

**Start Berliner Ruderklub „Hellas“ — Berlin**

**Konk. Ł VII — suma punktów: panje:**

1. Skorópska Irena — 432 pkt.,

2. Moczulska Anna — 365 pkt.,

3. Stępieniówna Maria — 364 pkt.

**Konk. Ł IX — suma punktów: panowie:**

1. Trusz Miron — 436 pkt.,

2. Majewski Feliks — 403 pkt.,

3. Filip Kazimierz — 395 pkt.



Łuczniczki w pochodzie przez ulice Bydgoszczy niosą wieniec na grób Nieznanego Powstańca. Fot.: Czarnecki.

## Kapiak wygrał drugi etap wyścigu kolarskiego do morza.

### W ogólnej klasyfikacji wyścigu prowadzi obecnie Wasilewski

Gdynia. We wtorek odbył się drugi etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Grudziądz—Gdynia. Ze startu w Grudziądzu wyruszyło 30 zawodników. Wycofali się Baranek, Grochowski, Pietrzycki z powodu defektu roweru, a Kolski i Kawka zostali wyeliminowani przez sędziego głównego za zbyt powolną jazdę w pierwszym etapie.

Dystans drugiego etapu wynosił 172 km. Czołówka przebyła w ciągu jednej godziny 35 km, a w skład jej wchodziłi Starzyński, Kielbasa, Kapiak Józef, Wiśniewski i Hofsznajder. Druga grupa jechała o dwie minuty w tyle. Z wyścigu w tym okresie wycofał się Czerniak z powodu skurczu żołądka.

Na 60 km trzy czołowe grupy zmiliły trasę, a kiedy wróciły na właściwą drogę, tracąc dwa km, utworzyła się zwarta grupa, złożona z 18 zawodników. Grupa ta jechała pewien czas razem.

Na punkcie odźwyczym z czołówki uciekli Wasilewski, Wiśniewski i Kapiak Józef.

Na mecie w Gdyni pierwszy był Wiśniewski w czasie 5 g. 39 min. W Orłowie na 4 km przed Gdynią Wiśniewski wpadł na rowery i doznał okaleczeń głowy, ramienia oraz silnych obrażeń. Wsiadł jednak na rower i cały okrwawiony przybył na metę. Za przekroczenie regulaminu Wiśniewski został jednak zdyskwalifikowany, gdyż trzymał się sznura, zwisającego z samochodu, który przed nim jechał. Pierwsze miejsce przyznano Kapiakowi Józefowi, który przebył trasę Grudziądz—Gdynia w czasie 5:41,40 sek.

2) Bizon w czasie 5:43,01. 3) Starzyński 5:43,03, 4) Zagórski, 5) Wasilewski, 6) Bienko.

Po dwóch etapach w ogólnej klasyfikacji prowadzi Wasilewski z czasem ogólnym 14:28:01,8, 2) Bienko 14:29:50,4, 3) Koper 14:38:00.

## Przykra porażka Jędrzejewskiej w Wimbledonie

JACOBS POKONAŁA POLKĘ 6:2, 6:3.

Londyn. Jędrzejewska przegrała we wtorek w ćwierćfinale Wimbledonu z Jacobs 2:6, 3:6. Jacobs była znakomicie dysponowana i narzuciła Jędrzejewskiej swój system gry, nie dopuszczając jej do ataku.

U Jędrzejewskiej zawiodła przede wszystkim taktyka. Zamiast prowadzić szybką grę o ostrym serwisie, jak w finale mistrzostw Londynu ze Sperling, Jędrzejewska dopuściła Jacobs do stosowania groźnych chópów. Amerykanka gorowała nad Jędrzejewską ostrym serwisem, plasowaniem oraz taktyką.

Jędrzejewska miała w drugim secie okazję do przejścia na inny system, prowadząc 3:2, jednakże Jacobs bardzo zreżnie zahamowała te próby, powodując podcięciami piłkami ustawicznie przedrajowywanie kortu przez Jędrzejewską.

Porażka Jędrzejewskiej w ćwierćfinale Wimbledonu, skoro w roku ubiegłym doszła do finału, jest szczególnie przykra. U mistrzyni naszej wyszły na jaw braki taktyki i brak opanowania gry przy siatce.

**BUDGE, PUNCEC, HENKEL I AUSTIN W PÓŁFINAŁACH.**

Londyn. W poniedziałek rozegrane zostały ćwierćfinały rozgrywek tenisowych w grupie panów o mistrzostwo Wimbledonu. Dały one następujące wyniki: Austin (Anglia) pokonał Ellmera (Szwajcaria) 6:2, 6:1, 6:2. Henkel (Niemcy) wygrał z Hechtem (Czechosłowacja) 7:5, 6:1, 6:2. Budge (Ameryka) wyeliminował Cejnara (Czechosłowacja) 6:3, 6:0, 7:5. Puncec (Jugosławia) wy-

grał z Mc. Phail (Anglia) 6:2, 6:1, 6:1.

W półfinałach walczą zatem: Budge, Austin, Henkel i Puncec.

**Austin i Budge w finale Wimbledonu.**

Londyn. W środę odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedynczej panów.

W pierwszym półfinale Bunny Austin grając wobec szalenie wypełnionych trybun najlepszy bodaj mecz w swojej karierze pokonał zdecydowanie Niemca Henkla w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0.

W drugim półfinale Amerykanin Budge wygrał z Jugosłowianinem Puncem 6:2, 6:1, 6:4. Mimo zwycięstwa forma Amerykanki pozostawia wiele do życzenia. Miał on niewątpliwą przewagę nad przeciwnikiem, ale popełniał bardzo dużo błędów.

**START ZNANYCH OSAD BERLIŃSKICH na regatach międzynarodowych w Bydgoszczy**

Dowiadujemy się, że do międzynarodowych regat wioślarskich, które odbędą się w niedzielę 10 lipca r. w Bydgoszczy nadesłał jeden z czołowych klubów wioślarskich Rzeszy Niemieckiej mianowicie Berliner Ruderklub „Hellas“ — Berlin zgłoszenia. Wymieniony klub startować będzie w czterech konkurencjach.

Regaty międzynarodowe w Bydgoszczy zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie ze względu na bardzo liczny start klubów krajowych. Termin zgłoszeń do regat upłynął w dniu 29 bm. o godz. 18-tej. Bliższe szczegóły co do ilości zgłoszeń podamy niebawem.

## Start biegu rozstawnego do morza.

Toruń. W dniu wczorajszym w Toruniu odbyła się podniosła uroczystość startu do powszechnego biegu rozstawnego do morza.

Przed pomnikiem marszałka Piłsudskiego kierownik Okr. Urzędu WF ppk Faix odczytał akt ustanawiający ten manifestacyjny bieg jako akt zbratania się społeczeństwa pomorskiego z morzem. Następnie ks. prałat Kroczek dokonał poświęcenia pałeczek sztafetowych w postaci łusek od pocisków artyleryjskich, zawierających na pergaminie spisane akty woli społeczeństwa pomorskiego, które wręczył zawodnikom w imieniu p. wojewody pomorskiego p. naczelnic Cichalewski. Następnie głos zabrał wiceprezes LMK kmr Kłosowski, podnosząc w krótkim przemówieniu znaczenie morza dla Polski i wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie zawodnicy wystartowali do gąganczego biegu. Sztafetę pierwszą w kierunku zachodnim na Inowrocław. Bydgoszcz rozpoczęła mistrzyni Polski Książ-

kiewiczówna, drugą zaś w kierunku wschodnim na Lubicz, Rypin rekordzista Polski Dunecki. Na starcie obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych oraz społeczeństwa ze sztandarami. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała startujących zawodników.

W godzinach wieczornych sztafety przybyły do Bydgoszczy i Rypina, skąd w środę w godzinach rannych wystartowały do Gdyni.

### Sztafeta pomorska w Bydgoszczy.

Na trasie 18-kilometrowej przenieśli sztafetę akt woli Pomorza sportowcy bydgoscy. Organizacja była sprawna. Trasę obstawiono przez ok. 200 sportowców, którzy przebiegali po 50 wzgl. 100 m. Przyjęto sztafetę koło Brzozy, gdzie odebrał ją od zawodników pow. bydgoskiego członek KSM Józef Majchczak. O godz. 20,30 (nieco wcześniej niż według programu) oddał sztafetę p. dyr. Matuzewskiemu znany sportowiec Stefan Majtkowski. Na Nowym Rynku zebrały się przy wejściu sztafety tłumy publiczności. Do godz. 5-tej rano akt woli Pomorza, umieszczony w miedzianej pałeczce, przechowywany był w Zarządzie Miejskim — Ośrodku WF. Punktualnie o godz. 5 nastąpił start sztafety, przy czym jako pierwszy wystartował wicepr. Pom. OZLA p. choraży Karliński. W Ossowej Górze oddał pałeczkę sportowcom powiatu bydgoskiego II wicepr. Pom. OZLA p. Jan Glowacki. Zaznaczyć należy, że komisja sportowa pod przew. p. kpt. Niwińskiego, towarzysząca sztafecie, wyraziła się z uznaniem o organizacji powszechnego biegu w Bydgoszczy.

### Warszawa przegrywa z Gdańskiem 2:3.

Warszawa. W środę rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 5 tys. widzów międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Gdańsk.

Nieznaczne zwycięstwo odniosła reprezentacja Gdańska w stosunku 2:3 (1:2).

Gra stała na ogół na słabym poziomie. Warszawska drużyna niepotrzebnie pozwoliła sobie narzucić system gry odpowiadający bardziej Gdańskowi. Goście zresztą byli nieco szybsi i bardziej zgrani od reprezentacji stolicy.

### Schneider pokonany przez Muchę.

Katowice. W Chorzowie na stadionie WF odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska w grupie pań i panów. Sensacją mistrzostw jest porażka rekordzisty Polski i olimpijczyka w skoku o tyczce Schneidera z katowickiej Pogoni, który przegrał niespodziewanie do weterana Muchy, wykazującego obecnie szczytową formę. Konkurencję wygrał Mucha wynikiem 3,90 m wysokości 4 metrów nie mógł osiągnąć na skutek braku odpowiedniej techniki. Schneider uzyskał 3,60 m.

### Kajakowe mistrzostwa Pomorza.

Na torze regatowym w Bydgoszczy rozegrane zostały w ub. środę mistrzostwa kajakowe Pomorza przy udziale zawodników z Torunia, Chelmy i Bydgoszczy. W biegach seniorów zanotowano nast. wyniki: W biegach pań na 600 m K. 1. W. 1) Prassówna (KPW Toruń) w czasie 3:02,5, 2) Hinzówna (KKT) 3:02,8. K. 2. W. 1) Prassówna, Mrozówna (KTW Tor.) 3:40,6, 2) Hinzówna, Fronsckiewiczówna (KKT) 3:45,4. Biegi na 1000 m K. 1. W. 1) Błaszkiwicz (Chelmyńskie TW) 6:33,4, 2) Wejszewski (KPW Tor.) 6:45. K. 2. W. 1) Witt, Jaworski (KKT) 5:33,6, 2) Płoszyński, Hinz (KPW Tor.) 5:44,8. Biegi na 10000 m K. 1. W. 1) Błaszkiwicz (ChTW) 1:00,50,4, 2) Wejszewski. K. 2. W. 1) Pucia, Donaszewski (PPW Bydg.) w doskonałym czasie 38,15,8, 2) Płoszyński, Hinz (KPW Tor.) 1:05,49,8. Inne wyniki podamy osobno.

### Węgry biją Włochy 4:1.

W Budapeszcie rozegrany został mecz tenisowy Węgry — Włochy o mistrzostwo Środkowej Europy pań i puchar królowej Marii jugosłowiańskiej. Zwyciężyły Węgry w stosunku 4:1.

### Mussolini gratuluje piłkarzom włoskim.

Rzym. W środę Mussolini przyjął na specjalnej audjencji w Pałacu Weneckim zwycięską drużynę włoską, która zdobyła ponownie piłkarskie mistrzostwo świata. Szef rządu włoskiego osobiście gratulował piłkarzom sukcesu odniesionego na rozgrywkach we Francji.

### O mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

Katowice. Dalsze rozgrywki waterpolowe o mistrzostwo Polski przyniosły nast. wyniki:

W Katowicach EKS w rewanżowym spotkaniu pokonał zespół Hakoahu z Bielska 4:1 (1:0).

W Giszowcu miejscowy TP Giszowiec pokonał również w rewanżowym meczu KSZO 1:0 (0:0).



Dnia 27 czerwca br. zmarła po ciężkiej chorobie w wieku lat 55 nasza najukochańsza matka, siostra i babcia ś. p.

**Augusta Schwabe**

z domu Sonnenberg

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1. 7. o godz. 14-ej z kaplicy omentarza ewangelickiego na Okolu. (12249)

W imieniu stroskanej rodziny

St. Pellegrini.

Poszukuję od 15 sierpnia względnie od 1 września młodszego dzielnego

**ekspedienta - dekoratora**

Reflektuję wyłącznie na siłę pierwszorzędą. Do ofert proszę dołączyć odpis świadectw, fotografii i podać wysokość wymaganej pensji.

**„DOM TOWAROWY“**

Bolesław Kozłowski, Chojnice, Gdańska 9. (12213)



We wtorek, dnia 28 czerwca o godz. 18,30 odszedł w zaświaty po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz kochany syn i brat ś. p.

**Konrad Rosieński**

w 15 roku życia Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 lipca o godz. 17-tej z kaplicy omentarza Serca Jezusowego. (12225)

Rodzice z synem.

Wielebnemu Duchowieństwu ks. ks. Borzyczowi i Klimackiemu, bractwom i towarzystwom kościelnym, wszystkim krewnym i znajomym i lokatorom za okazane nam szczere współczucie i ofiarowane wieńce z powodu zgonu mej nieodżałowanej żony, naszej matki, babci i ciotki

**ś. p. Tekli Stawskiej**

składamy najserdeczniejsze

**Bóg zapłać**

Mąż z rodziną.

12250

**Tapety Linoleum Ceraty Dywany Dywaniki**

w wielkim wyborze korzystnie poleca (9570)

**ZB. WALIGÓRSKI**

Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23. Poznań ulica Pocztowa 31 Gdynia Świętojańska 10 Przyjmuję asygnaty „Kredyt“.

Do sprzedania na rozbiórkę w Bydgoszczy ul. Promenada 24

2 hale fabryczne 2 budynki przyległe dalej 1 kocioł parowy 6 atm. 48 m<sup>2</sup> powierzchni ogrzewalnej, 2 maszyny parowe 12 i 50 H. P.

Oferty 12240

**S. Dierlich**

Nakło Śląskie pow. Tarnowskie Góry.

**Wydzierżawienie olei owocowych**

(jabłonie i grusze). Przelarg na oleje owocowe przy drogach powiatu inowrocławskiego odbędzie się dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 10-tej w gmachu Wydziału Powiatowego (pokój 6). Czynsz dzierżawny płatny w gotówce przy przelargu. Bilższe szczegóły można znaleźć w nr 26 Orędowania powiatu inowrocławskiego z dnia 1 lipca br. (12280) Przew. Wydz. Powiatowego (-) Włózek.

**ZAMIANY**

Stara garderobę męską zamieniam na bielskie materiały ubraniowe. Posyłam do domu. Utschiński, telefon 1709. (12137)

**MIESZKANIA SZUKA**

Poszukuje mieszkania składającego się z pokoju kuchni, z wygodami, dla samotnej niezależnej starszej osoby. Oferty pod „B. P.“ (12238)

**Dlaczego należy odrzucać małowartościowe środki owadobójcze i żądać FLIT**

FLIT zwalcza skutecznie wszelkie owady, zawiera bowiem tak silne składniki owadobójcze, jakich nie posiadają inne środki tego rodzaju. Oto jest przyczyna, dlaczego należy zawsze żądać FLITU i unikać naśladowców. Rozpylony FLIT nie płami i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Żądajcie FLITU w oryginalnych złotych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.

**FLIT NIGDY NIE ZAWODZI**

**ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW**

ważny od 15-go maja 1938 r.

na liniach: 1) BYDGOSZCZ — NAKŁO — WYRZYSK — ŁOBZENICA

6,05	7,00	9,50	12,45	16,45	18,45	Bydgoszcz	8,45	8,55	12,05	15,25	18,10	20,40
6,40	7,45	10,35	13,25	17,25	19,25	Sierin	8,05	8,15	11,25	14,45	17,30	20,00
6,55	7,55	10,45	13,40	17,40	19,40	Nakło	7,50	8,00	11,10	14,30	17,15	19,45
—	8,00	10,50	13,50	—	19,45	Nakło	—	7,50	11,05	14,20	17,10	—
—	8,55	11,40	14,40	—	20,35	Wyrzyk	—	7,00	10,15	13,30	16,20	—
—	9,10	—	14,50	—	20,45	Wyrzyk	—	6,55	10,10	—	16,15	—
—	9,35	—	15,20	—	21,10	Łobzenica	—	6,30	9,45	—	15,45	—

Uwagi: P — kursuje w dni powszednie na odcinku Bydgoszcz — Nakło. Py — kursuje we wtorki i piątki na odcinku Nakło — Wyrzyk. Pz — kursuje w dni powszednie na odcinku Wyrzyk — Łobzenica.

2) BYDGOSZCZ — ŚWIECIE — GRUDZIĄDZ

—	7,30	13,00	17,00	19,15	Bydgoszcz	9,00	12,40	18,20	21,00
—	8,00	13,30	17,30	19,45	Borówko	8,30	12,15	17,50	20,30
—	8,10	13,40	17,40	19,55	Trzeclawiec	8,20	12,00	17,40	20,20
—	8,45	14,15	—	20,25	Gruczno	7,45	11,25	17,05	—
—	—	—	18,00	—	Luszkowo	—	—	—	20,00
—	9,05	14,40	18,25	20,50	Świecie	7,15	11,00	16,40	19,30
7,20	9,10	14,45	18,30	—	Świecie	7,10	10,55	16,35	19,25
8,20	10,00	15,40	19,30	—	Grudziądz	6,15	10,00	15,40	18,30

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe AUTOKOMUNIKACJA Sp. z o. o. Bydgoszcz, Sielanka 2 — Tel. 21-00

**Naszych Szan. Czytelników**

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
**Tapety** 10863 duży wybór, niskie ceny **J. Tyczyński**, Gdańska nr 40.

Do niskich cen poleca **B. KACZMAREK** ul. Podwale 19, tel. 93-71

**Meble**  
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz**, ul. Długa 34.

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRYSTAL:** Dziś czolowy film muzyczny „Barkarola” z Lidą Baarową, Willi Birgelm i G. Fröhlichem. Pieśni z opowieści Hoffmanna. Nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Przy Kominku” Alfred Rode i „Jej Obrońcy” Flip i Flap.  
**APOLLO:** Dziś podwójny program „Postrach Mongolii” z Jackiem Holtem i „Ofiary wielkiego miasta” z R. Dixem.  
**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4: 2 szlagierowe filmy „Tajemnica żółtego miasta” i „Truxa”.  
**BALTYK:** „Północ wola” i film z legii cudzoziemskiej „Pod dwiema flagami”.

**Meble**  
wyścielane, fotele najlepiej wykonane, w łasny wyrób, najtaniej. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje. Wacławski, Długa 59. (12237)

**SPRZEDAŻ**  
**Reprezentacyjny sklep kolonialno-deli-katesowy** z palarnią kawy, najlepszy punkt Torunia we własnym domu oddam ruchliwemu fachowcowi zaraz lub później. Powód przejście większego przedsiębiorstwa. Do przejścia potrzeba 12-15 000 gotówki, reszta według umowy. Zgłoszenia „Par” Toruń pod „Sklep”. (12072)

**Kiosk** 12082 sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby. Wiadomość Dziennik.

**Skład** kolonialny starsz zaprowadzony i dobrze prosperujący z sprzętami domowymi i kuchennymi z powodu śmierci sprzedam. Dobra okolica. Oferty „G. 2367”. (12034)

**Rower** 12127 męski, damski. Nowe. Okazja. Sniadeckich 41-5.

**Rower** damskie, męskie nowe sprzedam po zł 88. Grunwaldzka 45. 12281

**Wózek** dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 119-1. (12259)

**Pietrowy** dom, plac budowlany, blisko Placu Piastowskiego, cena 11.000, wpłata 6.000. Sokołowski, Sniadeckich nr 52. (7090)

**Parterowy** domek ogrodem sprzedam. Adres Dzień. (12258)

**KUPNA**  
**Kupię** młyn lub gospodarstwo. Oferty pod „Kupno” do Dzien. 12166

**Dom** dochodowy śródmieście kupię, wpłata 25000. Spieszne oferty filia Dzień. Bydg. pod „50 000”. 7006

**NAUKA**  
**Udzielam** lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186)

**POSADY WOLNE**  
**Pisarz-kasjer** potrzebny zaraz na majątek 600 ha, samotny w wieku około lat 40, z dłuższą praktyką w maj. rolnych do prowadzenia księzkowości gospodarczej, załatwiania korespondencji, pisania na maszynie oraz nadzór podwórza. Wymagana jest kaucja. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem nadesłać Czajkowski, Plochocin p. Warlubie. (12164)

**Fryzjerka** i pomocnika poszukuje Jarzyna Sniadeckich 21. (7127)

**Bufetowa** zaraz potrzebna. Ogród Teatralny. 12222

**Bufetowa** (12241) siła pierwszorzędna potrzebna od 1. 7. Zgłosz. „Dwór Artusa” Toruń.

**2 dzielnicy** kotlarzy zaraz poszukuje Warsztat Maszyn, Bukowiec Pomorski. (7082)

**Ekspedientka** ręcznika potrzebna zaraz. Pl. Poznański 6. (12227)

**Bufetowa** (12220) (fachowa siła) na procenta od zaraz potrzebna. Stanisław Rink, Restauracja, Chojnice, Batorego 1.

**Bilansistę(ke)** fachowego księgowego potrzebuje natychmiast poważne przedsiębiorstwo branży rzeźniczej w powiatowym mieście. Tylko poważne oferty uwzględnia się. Zgłoszenia filia pod „Bilansista”. (7085)

**Krawcowe** do szycia bielizny męskiej zaraz potrzebne. Poznańska 1. (12263)

**Ekspedientka** branży rzeźniczej pierwszorzędna siła od zaraz potrzebna. Rolirad, Grudziądz, Toruńska 26. 12261

**Dentysta(ka)** potrzebny w zastępstwie. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 12262

**Poszukuję** od zaraz dzielnej ekspedientki do składu rzeźniczego, tylko siły pierwszorzędnej. Jan Duszyński, mistrz rzeźniczy, Jabłonowo Pom. (12242)

**Fryzjer** (12255) potrzebny. Podgórna 25.

**Młodsza** buchalterka która możliwie rewizora ksiąg pracowała potrzebna. Zgłoszenia Król. Jadwigi 15-1. (7104)

**Pomocnik** fryzjerski na stałą posadę Bernardyńska 1. (12248)

**Fryzjerka** potrzebna na stałe, po 60 złotych miesięcznie. Garbary 23. (7095)

**Służąca** umiejąca samodzielnie gotować i do wszelkich prac domowych z dobrymi poleceniami od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Zbożowy Rynek 4, m. 3. lub drogeria. (12244)

**Dziewczyna** z dobrym gotowaniem potrzebna. Restauracja, Podwale 5. (12256)

**Dziewczyna** zgrabna potrzebna do stółni podoficerskiej. Północna 2. Zgłosz. Św. Jańska 21 m. 13. (7125)

**Uczeń** z średnim wykształceniem gimnazjalnym od 1 lipca br. potrzebny. Drogeria Centralna, H. Janicki, Wyrzyk. 12037

**Służąca** do wszelkich prac z gotow. potrzebna od zaraz. Stary Rynek 27. (12224)

**Służąca** gotowaniem potrzebna. Pl. Kościelickich 2, m. 3, Rosowski. (12222)

**Służąca** 12230 potrzebna. Ugory 45-4.

**Przychodnia** dziewczynka potrzebna. Adr. Dziennik. (7109)

**Potrzebna** (12237) dziewczyna przychodząca, umiejąca dobrze gotować. Paderewskiego 11, m. 6.

**Służąca** samodzielna z gotowaniem zaraz. Gdańska 99, skład. (7131)

**Służąca** z gotowaniem potrzebna. Grunwaldzka 37, I. (12252)

**Służąca** z gotowaniem. Zgł. Pomorska 60, piekarnia. 7114

**Służąca** potrzebna. Marsz. Focha 12 m. 2. 7102

**Służąca** wioski potrzebna. Pomorska 70-1. (7111)

**Potrzebna** dziewczyna. Hotel Metropol. (7101)

**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Inteligentna** pani, samotna, przyjmie posadę zarządczyni domu lub do towarzystwa. Oferty pod „Starsza” do filii Dziennika. (12221)

**DZIERŻAWY**  
**Skład** obszerne w śródmieściu nadający się na skład mebli lub inną branżę z dużym oknem wystawowym zaraz wynajmę. Zgł. Toruń, Kopernika 24, tel. 17-11. (12162)

**Przedzierżawienie** aleii. Gromada Osiek n/N. wydzierżawia aleje owocową ca 400 drzew jabłoni dnia 2. VII. w sobotę r.b. o godz. 16 w lokalu p. Cichasza, najwięcej dającym. Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną w dniu dzierżawy. Zarząd Gromadzki. (12187)

**Budynku** na młyn średniej wielkości, próżnego poszukuje Lewandowska, Poznań, Górna Wilda 74. (12188)

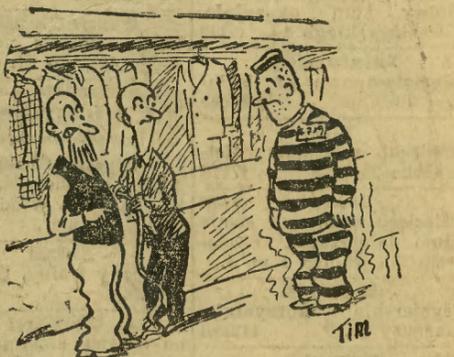
**RÓŻNE**

**Jasnowidz** Lewando przyjmuję: Pomorska 42-1. 7007

**Grafolog** jasnowidz. Królowej Jadwigi 13-6. 12287

**Pies** (12253) terrier „Alis” zaginał. Drogeria, Grunwaldzka 37.

**SZKOT.**



— Hallo!!! Mac Gregor! Może odkupisz ode mnie nocne koszule?  
— ????  
— Dostałem posadę stróża nocnego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelka-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu. — Za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.